

ukazuje się
od 1997 roku
ISSN 1429-5512

nr **130 / 131**

Styczeń / Luty
2014

Cena
10 zł
(w tym 5% VAT)

BIZNES & EKOLOGIA

OPINIE – EKO-EURO – EKO-RYNEK – TARGI – KONGRESY – KONFERENCJE – INNOWACJE

WODA I ENERGIA

ŚDW 2014 30

W OBRONIE LASÓW

Stanowisko PTL 32

SALON Dłużnika 49

XVII Międzynarodowe Targi Energetyki
i Elektrotechniki

XII Targi Odnawialnych Źródeł Energii



enex

www.enex.pl

18-20
marca
2014

eko
tech

XV Międzynarodowe Targi Ochrony
Środowiska i Gospodarki Odpadami

www.ekotech.targikielce.pl

ENEX Project Manager - Robert T. Frąk
e-mail: enex@targikielce.pl
tel. 41 365 12 12, fax 41 365 13 12

TARGI KIELCE SA, ul. Zakładowa 1, 25-672 Kielce

EKOTECH Project Manager - Marcin Musiał
e-mail: ekotech@targikielce.pl
tel. 41 365 12 19, fax 41 365 13 13

**„Las jest przyrodniczo-gospodarczo-społecznym fenomenem nie dającym się niczym zastąpić, i z niczym porównać”
Kazimierz Rykowski**

Szanowni Państwo,

W Nowy rok 2014 weszliśmy z nokautującymi społeczeństwo decyzjami rządu. Tym razem to skok na kasę Lasów Państwowych. W kręgach opiniotwórczych uznano to za niezgodne z Konstytucją. Próby zawłaszczenia LP powracają co pewien czas. Obecnie jednak zdumiewa grzeczne pogodzenie się z narzuconym faktem. Gdzież te rejtanowskie postawy na Radzie Ministrów, skutecznie dające odpór w latach 2000 i 2010?

Kolejne zaskoczenie społeczeństwa to przyjęcie przez rząd programu jądrowego, zupełnie pod prąd światowym trendom, które intensywnie realizują kraje europejskie inwestując w OZE.

Kolejna sprawa: minister rolnictwa, chłopski syn zdecydował zmniejszyć zasilenie rolnictwa ekologicznego oraz projektów rolno-środowiskowych w nowym rozdziale 2014 - 2020 na rzecz dopłat bezpośrednich, czyli dla właścicieli gruntów rolnych, którzy nie uprawiając ziemi zgarniają jedynie dopłaty. I to wszystko w czasie, kiedy polska żywność ma status najlepszej w Europie, a wieś ma wielu bezrobotnych, którzy mogliby pracować przy uprawie pracochłonnej, ale zdrowszej i droższej żywności. Tenże minister uchylił drzwi do zwrotu majątków byłym właścicielom.

Powyższe wydarzenia zniechęcają i budzą wątpliwości, co do słuszności obranej drogi. W naszym przypadku edukowania społeczeństwa poprzez opisywanie dobrych praktyk, rozbudzanie świadomości ekologicznej, wskazywanie wzorców, łączenie parterów do współdziałania pro publico bono...

Wyobrażamy sobie jak w styczniu 2014 czują się Autorytety: profesorowie, liderzy organizacji gospodarczych, innowatorzy, których opinie wyrażające również odczucia przygniatającej większości Polaków... okazały się grochem o ścianę. Jak czują się polscy leśnicy, których wyniki wieloletniej pracy, rezerwy zgarnia się jednym ruchem do wspólnego worka? Bez dna worka.

Wzbiera fala społecznego sprzeciwu.

Nadzieję natomiast budzi nowe myślenie ruchu pod hasłem ZMIENIA SIĘ! Jest to SIEĆ SENSOWNEGO BIZNESU oparta na ekonomii współdzielonej i przedsiębiorczości społecznej, zataczające w świecie coraz szersze kręgi. Imponujące wrażenie sprawiała pełna aula gorących głów i gorących wypowiedzi w uczelni **Leona Koźmińskiego** w Warszawie podczas NIE-Konferencji „Zmienia się”.

Firmy i NGOsy, twórcy i startupowcy, pracownicy i konsumenci zmieniają swoje postawy i priorytety. Moc tej zmiany leży w jej masowości. Natłok wokół nas nonsensu wywołał kryzys sensu. Ludzie odkrywają m.in. jak bardzo są zależni od przyrody i lokalnych uwarunkowań. Zyskują także na znaczeniu rozwiązania stawiające na długoterminowość i współpracę. Warto się przyłączyć www.sensownybiznes.org

Zapraszamy do współpracy



Aleksandra Wójtowicz

Rada Konsultacyjna:

Prof. dr hab. Zygmunt Babiński
Prof. dr hab. Andrzej Grzywacz
Prof. dr hab. Marek Gromiec
Prof. dr hab. Andrzej Jasiński
Prof. dr hab. Wojciech Majewski
Prof. dr hab. Waldemar Mioduszewski

Prof. dr hab. Maciej Nowicki
Prof. dr hab. Kazimierz Pająk
Prof. dr hab. Jan Popczyk
Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski
Prof. dr hab. Henryk Skolimowski
Prof. dr hab. Ewa Solarska



Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów bez naruszenia zasadniczych myśli autora i do dokonywania streszczeń. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam. Redakcja zastrzega sobie prawo nie przyjęcia zamówienia na reklamy niezgodne z filozofią czasopisma. Redakcja zastrzega sobie możliwość dokonywania niezbędnych poprawek, uzupełnień, skrótów nadesłanych tekstów, dołączania cytatów, skrótów tytułów, treści w ramach.



Magazyn „BIZNES & EKOLOGIA” jest niezależnym czasopismem na rynku od roku 1997. Miesięcznik o zasięgu ogólnokrajowym, czytany przez profesjonalistów zajmujących się ochroną środowiska w administracji wszystkich szczebli, biznesie, przemyśle, nauczycieli, młodzież szkolną i akademicką oraz wszystkich, którzy interesują się problemami środowiska i jakości życia.

Aleksandra Wójtowicz - Redaktor Naczelna,
tel. 604 772 512, a_wojtowicz@biznesiekologia.pl,
Henryk Oleksy - Dyrektor Programowy,
tel. 601 354 144, olehenem@wp.pl



Zespół: Adam Bogoryja-Zakrzewski, Jolanta Kamieniecka, Peter van der Laan, Wanda Pazdan, Tadeusz Peter, Anna Piwowarska - Nasz, Bożena Tokarska, Natalia Skoczylas, Marek Szwarc, Cezary T. Szyjko.

Współpraca: Instytut na rzecz Ekorozwoju, Pracodawcy Rzeczypospolitej Polskiej, Polska Izba Gospodarcza EKOROZWÓJ, Społeczny Instytut Ekologiczny, Towarzystwo, Przyjaciół Filozofii Ekologicznej, Stowarzyszenie Polskich Mediów, Klub Publicystów „EKOS”, Stowarzyszenie Dziedzictwo Natury.

Skład i łamanie: Studio C&D Company,
Naświetlanie i druk: LOTOS Poligrafia
ISSN 1429-5512. Nakład: 5000 egz.
Na okładce: Pożar lasu
Źródło: www.thisfamilytree-org



WYDARZENIA W NOWEJ RUDZIE chce się chcieć 16



BEZPIECZEŃSTWO ŻYWNOŚCIOWE PRZECIWKO GMO na talerzu i pestycydom w jedzeniu 43



BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE



REPORTAŻ DAJ przyQUAD! Nie niszczy lasu! 37



BEZPIECZEŃSTWO ŻYWNOŚCIOWE WSPÓŁPRACA MIASTO-WIEŚ – możliwa i konieczna 44



BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE OBLICZA ENERGIEWENDE Lokalny samorząd pomaga spółdzielni energetycznej 13



GOSPODAROWANIE LASAMI STANOWISKO PTL 32



GOSPODAROWANIE WODAMI ŚWIATOWY DZIEŃ WODY (ŚDW) 2014woda i energia (water and energy) 30



REPORTAŻ POCZTÓWKA z Zielonej Łotwy 46

AKTUALNOŚCI

PŁONĄ lasy 4

ŻYWNOŚĆ WYSOKIEJ JAKOŚCI zagrożona 4

PROF. MACIEJ NOWICKI: Atom to najdroższa technologia, Polska powinna rozwijać energetykę obywatelską 5

STANOWISKO ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH I GOSPODARCZYCH w sprawie projektu ustawy o odnawialnych źródłach energii 6

WIELKA GALA Liderów Polskiego Biznesu 8

W NOWEJ RUDZIE chce się chcieć 16

SIEĆ sensownego biznesu 22

NIEMIECKA DROGA do biogazowego sukcesu 10

OBLICZA ENERGIEWENDE Lokalny samorząd pomaga spółdzielni energetycznej 13

JAK TO SIĘ ROBI WE FRANCJI?- sprawozdanie z wyjazdu studyjnego 18

KOLEKTORY darmowa energia ze słońca 23

CZAS zgasić światło 26

JAK ZAPEWNIĆ bezpieczeństwo energetyczne Polski? 28

ŚWIATOWY DZIEŃ WODY (ŚDW) 2014woda i energia (water and energy) 30

HODOWLA ŁOSOSIA na otwartym morzu 40

STANOWISKO PTL 32

SZKOLENIE – „Jak zarobić na biomase? 36

DAJ przyQUAD! Nie niszczy lasu! 37

POCZTÓWKA z Zielonej Łotwy 46

NAJLEPSZA ŻYWNOŚĆ jest nielegalna 42

PRZECIWKO GMO na talerzu i pestycydom w jedzeniu 43

WSPÓŁPRACA MIASTO-WIEŚ – możliwa i konieczna 44

O CZYM DŁUŻNIK powinien wiedzieć? 49

ZMIESZANE nie segregowane 52

W KRAJACH NORDYCKICH odpady cennym zasobem 54

TERMOMODERNIZACJA – niższe rachunki, większy komfort 56

INNOWACYJNA METODA rekultywacji 58

CZYSTE PIENIĄDZE na środowisko 60

PLATFORMA INNOWACJI i eko-technologii 63

PRZYRODA W MIEŚCIE – rozwiązania 64

WYDARZENIA

GOSPODAROWANIE WODAMI

GOSPODAROWANIE LASAMI

REPORTAŻ

BEZPIECZEŃSTWO ŻYWNOŚCIOWE

SALON DŁUŻNIKA

GOSPODAROWANIE ODPADAMI

ZRÓWNOWAŻONE BUDOWNICTWO

BIORÓŻNORODNOŚĆ

EDUKACJA

TARGI

RECENZJA



PŁONĄ lasy

W pierwszych dniach stycznia br. informacją numer jeden był skok na kasę Lasów Państwowych, największego w kraju i najlepiej prowadzonego przedsiębiorstwa, które wypracowało imponujące wyniki finansowe. Decyzją rządu – bez konsultacji społecznych – w ciągu najbliższych dwóch lat LP mają przekazać 1,6 mld zł do budżetu państwa.

Wpłaty, których kwota została określona nominalnie, dokonywane będą corocznie przez Dyрекcję Generalną Lasów Państwowych w formie rat kwartalnych. W 2014 i 2015 roku LP będą zobligowane do wpłaty do budżetu państwa po 800 mln zł. Wysokość wpłaty w 2014 r. stanowi ok. 30% skumulowanego zysku netto osiągniętego przez Lasy Państwowe w ostatnich 10 latach. Pierwszą stała wpłata w wysokości 2% od zysku ze sprzedaży drewna dokonana będzie przez LP w 2016 r. Rada Ministrów przyjęła także projekt ustawy o zmianie ustawy o lasach.

Polskie Lasy Państwowe wyprzedzają swym modelem zarządzania lasy Europy o dziesiątki lat i zgodnie z „nową strategią leśną UE na rzecz lasów i sektora leśno-drzewnego” mogą być wzorem do naśladowania nie tylko dla Europy.

O pozycji Polskich Lasów Państwowych świadczy uhonorowanie ich w roku 2013 przez UNESCO nagrodą za wybitne osiągnięcia w ochronie środowiska.

W uzasadnieniu wręczanej w Rio de Janeiro nagrody podkreślono wzorowy sposób gospodarowania łączący ekologiczne, społeczne i ekonomiczne funkcje lasów. Podkreślono także zaangażowanie Polskich Lasów Państwowych na rzecz edukacji leśnej oraz realizacji wielu programów ochrony zagrożonych wymarciem dziko żyjących gatunków. Źródłem sukcesów Polskich Lasów Państwowych jest ich system zarządzania oparty o solidne planowanie i samofinansowanie swojej działalności. Ten unikatowy system zarządzania został ponownie poważnie zagrożony. Polecamy stanowisko w tej sprawie Polskiego Towarzystwa Leśnego na stronie 34.

A.W—jtowicz

ŻYWNOSĆ WYSOKIEJ JAKOŚCI zagrożona

Nowa Wspólna Polityka Rolna Unii Europejskiej sprawi, że polskim rolnikom przestanie się opłacać produkcja ekologiczna. WWF Polska, wspólnie z innymi organizacjami ekologicznymi i stowarzyszeniami rolników, zaapelował do ministra rolnictwa, Stanisława Kalemby, o utrzymanie dopłat rolnośrodowiskowych na dotychczasowym poziomie

Zmniejszenie wysokości wsparcia wraz ze wzrostem areału gospodarstw ekologicznych, planowane w nowym Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020, doprowadzi do spadku konkurencyjności gospodarstw ekologicznych. Rolnikom przestanie opłacać się produkcja ekologicznej żywności.

Decyzja resortu rolnictwa odnośnie nowej Polityki Rolnej doprowadzi nie tylko do osłabienia rolnictwa ekologicznego i działań pro-środowiskowych polskich rolników, ale również sprawi, że Polska nie będzie w stanie wdrożyć wielu unijnych dyrektyw i międzynarodowych konwencji, do których jest zobowiązana, m.in. Dyrektywą Azotanową, Ramową Dyrektywą Wodną, Dyrektywą w sprawie Strategii Morskiej i Konwencją Helsińską.

Cały budżet na Politykę Rolną w Polsce na lata 2014-2020 wynosi 42,4 mld euro z czego aż 23,7 mld euro zostaną przeznaczone na dopłaty bezpośrednie, a tylko 13,5 mld euro na filar drugi. 5,2 mld euro będzie wydane na wdrażanie polityki spójności na obszarach wiejskich.

Natomiast środki na Politykę Rolną w Polsce na lata 2014-2020 wzrosną w stosunku do poprzedniego okresu 2007-2013 aż o ok. 20 mld złotych, zaś środki na rolnictwo ekologiczne i działania rolno-środowiskowe znacznie się zmniejszą, co jest wynikiem decyzji Ministra Rolnictwa o przesunięciu tych środków z filaru drugiego do filaru pierwszego.

Marta Kalinowska



PROF. MACIEJ NOWICKI: Atom to najdroższa technologia, Polska powinna rozwijać energetykę obywatelską

Profesor Maciej Nowicki skrytykował forsowanie przez rząd programu jądrowego w Polsce mówiąc, że energetyka jądrowa jest najdroższym z możliwych źródeł pozyskiwania energii. W rozmowie z Profesorem dla Niezależnej TV mówiono o tym, że Polska powinna skupić się na rozwijaniu energetyki odnawialnej i zadbać o to, by w jej produkcję zaangażowani byli obywatele.

Mówiąc o atomie były minister środowiska podał przykład Francji, która ogranicza rolę energetyki jądrowej w systemie energetycznym: „Francja musi zamknąć bardzo wiele reaktorów. Po 40 latach zamykają i przez następne 70–80 lat będą wygaszać. Prezydent **Francois Hollande** powiedział, że najwyżej 50% z atomu, a teraz jest ponad 70%. Francja nie będzie chciała budować tak dużej liczby reaktorów atomowych, jaką ma obecnie. Dlaczego? Nie stać ich. To jest najdroższa technologia”.

Profesor Nowicki zwrócił uwagę na to, że elektrownia atomowa przysporzy Polsce dużych kosztów nie zabezpieczając wcale dostaw energii w zadowalającym stopniu, a konkurując z węglem: „To że Polska bnie w to, żeby wybudować

pierwszą elektrownię jądrową – 3000 megawatów, proszę zwrócić uwagę, cały system energetyczny w Polsce w 2025 roku będzie miał co najmniej 45000 megawatów – w rozwijającej się gospodarce musi mieć tyle. Trzy tysiące megawatów w stosunku do 45000 – czy to ratuje polską energetykę? Nie. To w podstawie konkuruje z węglem o czym się nie mówi. (...) To będzie kosztowało co najmniej 60 miliardów złotych, więc taka zabawka w tej chwili jest absolutnie Polsce niepotrzebna. To są pieniądze, za które można rozwinąć znacznie bezpieczniejszą energetykę obywatelską. (...) W całej UE budowane są obecnie tylko 2 reaktory i to od lat z wielkimi trudnościami”.

Poznajatom.pl

WSPARCIE SYSTEMOWE dla inwestycji w energetyce

14 lutego 2014 r. o godz. 11:00 w Polskiej Agencji Prasowej, Warszawa, ul. Bracka 6/8. odbędzie się debata objęta honorowym patronatem Ministra Gospodarki oraz Ministra Skarbu Państwa.

Polska energetyka stoi przed wielkimi wyzwaniami odbudowy swojego potencjału wytwórczego, modernizacji i dostosowania go do ostrzejszych wymogów ochrony środowiska oraz realizacji unijnych zobowiązań w zakresie udziału odnawialnych źródeł energii (OZE) w jej końcowym zużyciu. Tymczasem spośród zapowiadanych inwestycji realizowana jest jedynie skromna tego część. Firmy energetyczne wstrzymują swoje decyzje inwestycyjne z powodu rosnącego ryzyka. Chodzi tu zarówno o ryzyko ekonomiczne – nienotowane dotąd spadki cen energii na rynku krajowym i państw sąsiednich, jak również regulacyjne – niestabilność prawa i brak realizacji przyjętej polityki energetycznej państwa.

Resort gospodarki ocenił, że do 2030 roku niezbędne będzie wyłączenie bloków energetycznych o sumarycznej mocy ponad 12,2 GW, z czego zdecydowaną większość stanowią bloki opalane węglem kamiennym (9,8 GW).

W tej chwili w Polsce budowanych jest dziewięć bloków energetycznych o mocy powyżej 50 MW opartych o paliwa konwencjonalne o łącznej mocy prawie 2,5 GW. Kolejne trzy – w Opolu (PGE) i Jaworznie (Tauron) o łącznej mocy 2,8 GW według inwestorów są bliskie rozpoczęcia realizacji, a następne 13,6 GW jest przygotowywana. Inwestorzy podkreślają, że inwestycji energetycznych w obecnych warunkach rynkowych nie opłaca się realizować. Potrzebne jest wsparcie systemowe. Jakie wsparcie, na jaki czas i dla jakich inwestycji, to gorący temat nie tylko do dyskusji.

Organizator - firma Procesy Inwestycyjne planuje transmisję debaty w Internecie na portalach biznesowych.. Zgłoszenia do bezpłatnego uczestnictwa można dokonać za pomocą formularza na www.proinwestycje.pl w zakładce „formularze zgłoszeniowe”.

Agnieszka Ferreira komunikacja@proinwestycje.pl

„Dzięki wysiłkom mężów stanu świat nadal utrzymywany jest w niepewności”

Karel Čapek

STANOWISKO ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH I GOSPODARCZYCH w sprawie projektu ustawy o odnawialnych źródłach energii

„Keep it short and simple” (ma być krótko i prosto) głosi amerykańska maksyma, przypominając, że proste i czytelne rozwiązania sprawdzają się najlepiej. Przeciwnieństwem tej zasady jest przygotowany przez Ministerstwo Gospodarki projekt ustawy o odnawialnych źródłach energii (OZE). Proponowany system jest niezwykle skomplikowany, zbiurokratyzowany i w kluczowych kwestiach nadzwyczaj uznaniowy, do tego sposób przygotowania projektu jest sprzeczny z zasadami techniki prawodawczej.

Wiele z tych opinii można znaleźć nie tylko w stanowiskach organizacji pozarządowych i niezależnych ośrodków badawczych, ale też w szczegółowych uwagach do projektu ustawy zgłoszonych, m. in. przez Urząd Regulacji Energetyki, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego i inne ministerstwa.

Wbrew temu, co sugeruje nazwa projektu, proponowana ustawa skierowana jest przede wszystkim do sektora energetyki konwencjonalnej, który byłby największym beneficjentem zmian. Nie wspiera natomiast sektora rozproszonych odnawialnych źródeł energii, nie doprowadzi do rozwoju zielonych mocy wytwórczych i zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego. Regulacja ta nie realizuje w sposób prawidłowy celów dyrektywy, którą ma wdrożyć, w tym zrównoważonego rozwoju odnawialnych źródeł energii. W szczególności, ignoruje kluczowe przesłanie rozwoju zrównoważonego mówiące o tym, że rozwój energetyki odnawialnej powinien opierać się przede wszystkim na lokalnych zasobach odnawialnych i generacji rozproszonej.

Pozostałe najważniejsze zarzuty wobec projektu ustawy to:

■ Wbrew wcześniejszym zapowiedziom rządu, poszerzono i dodatkowo wydłużono wsparcia dla technologii współspalania węgla z biomasą. Wspieranie rozwoju tej technologii odbędzie się kosztem rozwoju innych efektywniejszych źródeł odnawialnych, szczególnie energetyki obywatelskiej (prosumenckiej).

■ Brak realnego systemu wsparcia dla mikroinstalacji. Podczas prac nad tzw. „Małym trójpakiem” – nowelizacją prawa energetycznego z sierpnia 2013 roku, rząd obiecywał, że właściwy system wsparcia dla najmniejszych instalacji zostanie zapisany w ustawie o OZE. Tymczasem, nowa propozycja praktycznie całkowicie pomija obywatelską energikę prosumencką. Ustawa powinna stworzyć stabilny system wsparcia dla rozwoju małych przydomowych elektrowni i elektrociepłowni i systemów hybrydowych bazujący na sprawdzonym i prostym systemie Feed-in tariffs (FiT) albo Feed-in Premium (FiP).

■ Wybór skomplikowanego i zbiurokratyzowanego systemu aukcji (a de facto – przetargów) jako systemu wsparcia dla źródeł powyżej 40 kW i poniżej 50 MW. Próby zastosowania aukcji w innych krajach europejskich, np. w Holandii, we Włoszech czy we Francji wskazują, że system ten nie funkcjonuje prawidłowo lub też blokuje rozwój OZE.

■ Brak wsparcia dla zielonego ciepła, które stanowi ponad 45% całości zużywanej energii i jest zarazem najtańszym sposobem realizacji celów dyrektywy 2009/28/WE, a jednocześnie najbardziej efektywnym z punktu widzenia poprawy jakości powietrza (redukcja niskiej emisji zanieczyszczeń). Pominięcie ustawowego wsparcia dla ciepła z OZE wypacza sens dyrektywy 2009/28/WE i stanowi realne zagrożenie niewypełnienia przez Polskę celu 15% udziału energii odnawialnej w finalnym „miksie” energetycznym.

■ Nie zapewnienie osiągnięcia celów dyrektywy OZE 2009/28/WE ze względu na brak poprawy funkcjonowania kluczowych wymogów tej dyrektywy dotyczących transparentności i niedyskryminującego dostępu do sieci.

Powyższe zarzuty sprawiają, że w opinii sygnatariuszy niniejszego stanowiska, projekt w prezentowanym kształcie nie spełnia warunków do dalszego procedowania.

Ustawa o Odnawialnych Źródłach Energii powinna przyspieszyć rozwój rynku energii odnawialnej i stać się katalizatorem innowacyjności, rozwoju technologicznego oraz kołem zamachowym polskiej gospodarki.

Aby to mogło się dokonać, niezbędne jest utrzymanie kierunku zmian zaproponowanych przez Ministerstwo Gospodarki w projekcie ustawy o odnawialnych źródłach energii

w wersji z 4.10.2012 r. w zakresie wsparcia dla mikro i małych instalacji OZE, kosztem wprowadzenia ograniczeń dla technologii współspalania węgla z biomasą (znaczące ograniczenie wysokości i okresu wsparcia istniejących i nowych instalacji „spalania wielopaliwowego”). Projekt ustawy z dnia 4 października 2012 roku został przygotowany w oparciu o żmudne i niezwykle szerokie konsultacje społeczne i uwzględnia uwagi oraz rzeczywiste potrzeby sektora energetyki odnawialnej.

W naszej opinii, projekt ten tworzy fundamenty dla powstania w Polsce energetyki rozproszonej, która będzie stanowić bodziec do rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw, zwłaszcza na obszarach wiejskich, które z natury rzeczy stają się na świecie kolebką energetyki prosumenckiej (decydują istniejące potrzeby na tych obszarach i zasoby, w Polsce dodatkowo bardzo słabe sieci), a także zwiększy ogólnie bezpieczeństwo energetyczne. Dodatkowo, dzięki znacznemu zmniejszeniu wsparcia dla współspalania węgla z biomasą, proponowane wcześniej rozwiązania umożliwią rozwój nowych mocy i dywersyfikację źródeł energii, zapewniając liczne korzyści społeczne, ekonomiczne i ekologiczne.

Powyższe stanowisko jest powodowane odpowiedzialnością niżej podpisanych za zrównoważony, pluralistyczny i partycypacyjny model rozwoju energetyki, który będzie dostosowany do warunków krajowych i zarazem zgodny z polityką Unii Europejskiej. Model, który daje wszystkim podmiotom na rynku szanse działania i pozwala na maksymalizację korzyści w kraju, na rzecz obywateli i gospodarki.

SYGNATARIUSZE:

Związek Pracodawców Forum Energetyki Odnawialnej
Grzegorz Wiśniewski - prezes

Fundacja Rozwoju Energetyki Słonecznej
Ryszard Ciach - prezes

Polskie Stowarzyszenie Pomp Ciepła
Tomasz Mania - v-ce prezes

Pomorskie Konsorcjum 3x20
Edward Licznarski - prezes

Polska Izba Ekologii
Grzegorz Pasieka - prezes

Polska Organizacja Rozwoju Technologii Pomp Ciepła
Paweł Lachman - prezes

Klaster 3x20
Jan Popczyk - prezes

Polska Korporacja Techniki SGGiK
Tadeusz Jassa - prezydent

Koalicja Klimatyczna*
Zbigniew Karaczun - ekspert

Stowarzyszenie Producentów i Importerów Urządzeń Grzewczych
Janusz Starościk - prezes

Polskie Stowarzyszenie Geotermiczne
Beata Kępińska - prezes

Unia Producentów i Pracodawców Przemysłu Biogazowego
Sylvia Koch-Kopyszek - prezes

Polskie Towarzystwo Fotowoltaiki
Stanisław M. Pietruszko - prezes

* Koalicja Klimatyczna jest porozumieniem 23 organizacji pozarządowych: Fundacja Aeris Futuro, Fundacja ClientEarth Poland, Fundacja Efektywnego Wykorzystania Energii, Fundacja Ekologiczna Arka, Fundacja Ekologiczna Ziemi Legnickiej Zielona Akcja, Fundacja EkoRozwoju FER, Fundacja GAP Polska, Fundacja Greenpeace Polska, Fundacja Na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju, Instytut na rzecz Ekorozwoju, Liga Ochrony Przyrody, Polski Klub Ekologiczny Okręg Dolnośląski, Polski Klub Ekologiczny Okręg Górnośląski, Polski Klub Ekologiczny Okręg Mazowiecki, Polski Klub Ekologiczny Okręg Świętokrzyski, Polski Klub Ekologiczny Okręg Wschodnio-Pomorski, Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, Stowarzyszenie Ekologiczne Eko-Unia, Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne Klub Gaja, Społeczny Instytut Ekologiczny, WWF Polska, Zielone Mazowsze, Związek Stowarzyszeń Polska Zielona Sieć.”

Kontakt: energetykaobywatelska@gmail.com

GO Global
Krzysztof Rybiński

WIELKA GALA Liderów Polskiego Biznesu

25 stycznia 2014 r. po raz dwudziesty w Teatrze Wielkim - Operze Narodowej odbyła się Wielka Gala Liderów Polskiego Biznesu, wieńcząca XXIII edycję konkursu Lider Polskiego Biznesu. Podczas części oficjalnej Gali wręczono Nominacje i Złote Statuetki Lidera Polskiego Biznesu, a laureaci z poprzednich lat, którzy utrzymali pozycję na rynku, otrzymali Diamenty do swoich Statuetek.



Źródło: BBC



Źródło: BBC



Źródło: BBC

Janusz Piechociński, wicepremier i minister gospodarki, podczas wręczania Złotych Statuetek Lidera Polskiego Biznesu najlepszym przedsiębiorcom powiedział, że być liderem to wielkie zadanie - „Trzeba mieć siłę, charakter, wizję, pozytywne emocje” - podkreślił.

Liderami Polskiego Biznesu zostały: ADP Popiołek, Adwokaci i Doradcy Kancelaria Adwokatów i Radców Prawnych Spółka Komandytowa, Andersia Property, firma chemiczna Bolix, Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy, Międzynarodowy Port Lotniczy im. Jana Pawła II Kraków-Balice, Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM, dystrybutor leków PGF URTICA, Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe ROL-MOT, producent opakowań szklanych Stolze Częstochowa, Węglukoks i Zakłady Magnezytowe Ropczyce.

Wręczone zostały także Nagrody Specjalne BCC - Złotą Statuetkę odebrali prof. **Michał Kleiber** za zaangażowanie w rozwój polskiej gospodarki i przerzucanie pomostów między środowiskami naukowym i biznesowym oraz **Herman Van Rompuy** za wkład wniesiony w rozwiązywanie problemów Unii Europejskiej, współtworzenie koncepcji Unii Walutowej, za nadawanie nowych politycznych

impulsów Unii Europejskiej oraz stymulowanie i podnoszenie rangi przedsiębiorczości, za przyjaźń dla Polski.

Medal Solidarności Społecznej to nagroda dla osób zaangażowanych społecznie, pomagających potrzebującym, propagujących ideę odpowiedzialności społecznej biznesu i budujących solidarność społeczną: **Urszuli Gocał, Joanny Szyman, Donata Króla i Stanisława Szyszkowskiego.**

W tegorocznej Gali, wśród blisko 2 tysięcy gości, obok najlepszych przedsiębiorców z całej Polski - członków BCC, znaleźli się także członkowie rządu, parlamentarzyści, dyplomaci, wybitni przedstawiciele świata kultury, nauki, duchowieństwo i publicyści.

Business Centre Club to organizacja istniejąca od 1991 roku, która obecnie zrzesza 2,5 tys. członków, osób fizycznych i firm. W poprzednich latach Nagrodę Specjalną otrzymali m.in.: b. prezydent Lech Wałęsa, b. premierzy Jerzy Buzek, Tadeusz Mazowiecki i Hanna Suchocka, przewodniczący Komisji Europejskiej Jose Manuel Barroso oraz b. premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher.

Redaktor

„Po pierwsze uczyć się, po drugie uczyć się, po trzecie uczyć się”

Włodzimierz Lenin

CO ZROBIĆ, ŻEBY W POLSCE TEŻ SIĘ UDAŁO?

NIEMIECKA DROGA do biogazowego sukcesu

Powszechność energetyki biogazowej w Niemczech jest wielkim sukcesem. Znajdujące się tam prawie osiem tysięcy instalacji stanowi około 80% wszystkich biogazowni na świecie. Ogromna część z nich to nieduże instalacje, które pracują na rzecz wspólnot bioenergetycznych. Takich wspólnot jest już 130 i zapowiada się, że będą powstawać kolejne. To dzięki nim Niemcy odnieśli biogazowy sukces, bo pozwoliły im odczuć, co tak naprawdę znaczy niezależność energetyczna.

Jühnde, Wollbrandshausen i Krebeck to trzy wioski leżące w południowej części Dolnej Saksonii. Zostały one opisane przez Niemieckie Stowarzyszenie Biogazowe jako przykłady energetycznie samowystarczalnych wspólnot. Biogazownia w Jühnde była pierwszym tego typu projektem, sfinansowanym dzięki determinacji mieszkańców gminy z ich własnych środków, kredytu bankowego oraz częściowo ze zdobytej pomocy publicznej. Sukces sprawił, że regionalne władze w Getyndze postanowiły przyznawać subsydia w wysokości 50 000 euro na kolejne tego typu projekty. Jednym z nich jest właśnie obiekt zaopatrujący w energię dwie miejscowości: Wollbrandshausen i Krebeck.

Pierwszy z projektów to biogazownia o mocy 700 kW, czyli stosunkowo niewielka, również w odniesieniu do polskich warunków (średnia moc biogazowni w Polsce to 1,1 MW). Natomiast drugi to już duża instalacja o mocy 1,8 MW, zaopatrywana przez 30 rolników w 30 000 t kukurydzy rocznie. Budowa mniejszej wiązała się z inwestycją 4,5 mln euro, większej – 12 mln euro.

To niemałe kwoty, jednak lokalne społeczności były gotowe zaangażować się i zorganizować w spółdzielnie, które były w stanie pozyskać finansowanie dla każdego z projektów. Potrafili to wszystko zrobić, ponieważ doskonale wiedzieli w jaki sposób inwestycja będzie się zwracać. Polscy inwestorzy nie mają tego komfortu.

Cała tajemnica niemieckiego sukcesu biogazowego tkwi w regulacjach prawnych, które funkcjonują u naszych zachodnich sąsiadów już od ponad dekady. Mowa o Ustawie o Energiach Odnawialnych, którą Bundestag uchwalił już w 2000 roku. Często nazywana niemieckim skrótem EEG (Erneuerbar Energie Gesetz) ustawa wprowadziła model wsparcia dla sektora odnawialnych źródeł energii (OZE) znany w świecie i w Polsce przede wszystkim pod angielską nazwą feed-in tariff. Formalna nazwa to taryfa gwarantowana. Całość sprowadza się do tego, aby producenci energii wytwarzający ją z odnawialnych źródeł z góry wiedzieli na jakie ceny skupu mogą liczyć.



Zanim jednak będzie mogło dojść do skupu, trzeba mieć zapewnione podłączenie biogazowni do sieci elektroenergetycznej. W Niemczech pierwsze przyłączenia biogazowni nastąpiły w latach 70. ubiegłego wieku. Następnym ważnym krokiem w drodze do upowszechnienia energetyki biogazowej było udoskonalenie technologii i przez to obniżenie kosztów uszlachetniania biogazu. Dzięki temu można było wprowadzać do sieci kolejny z produktów biogazowni.

– *My niestety nie jesteśmy w stanie przebrnąć tego kroku. Mamy więc ponad 40 lat opóźnienia względem Niemców, jeśli chodzi o wprowadzanie nowatorskich rozwiązań, a 13 lat w przypadku tworzenia prawa przyjaznego energetyce odnawialnej* – mówi **Roman Pasławski** z klastra Wielkopolski Biogaz, ekspert rynku biogazowego. – Bez możliwości swobodnego przyłączenia biogazowni do sieci dystrybucyjnej nigdy nie nastąpi rozwój tego sektora energetyki. Dlatego powinniśmy być podwójnie zmotywowani do jak najszybszego tworzenia i uchwalania prawa, które pozwalałoby nam gonić

Niemcy, które mimo dominującej pozycji, jeśli chodzi o rozwój energetyki biogazowej, wcale nie zamierzają zwalniać tempa.

Jak się okazuje, nasi zachodni sąsiedzi pomimo tego, że posiadają najwięcej biogazowni na świecie, w dalszym ciągu znajdują się w czołówce krajów, w których buduje się najwięcej nowych instalacji. Zgodnie ze statystykami prowadzonymi przez Europejskie Stowarzyszenie Biogazu (European Biogas Association), w 2011 roku w Niemczech ich liczba zwiększyła się o 23%. To drugie miejsce w Europie, zaraz po Czechach, które odnotowały 30-procentowy przyrost.

Gdy planowano budowę biogazowni w Jühnde, z góry było wiadomo kiedy spłacone zostanie zewnętrzne finansowanie budowy. System wsparcia jest bowiem skonstruowany w taki sposób, że stawki taryf gwarantowanych, które inwestor zostanie w momencie uzyskiwania zgód na budowę, będą obowiązywały go przez następnych 20 lat.

Potwierdzają to informacje na oficjalnych stronach internetowych obu opisywanych tu biogazowni. Operatorzy zarówno jednej, jak i drugiej wprost przyznają, że projekty utrzymują się ze środków EEG, czyli obowiązkowego skupu energii, którą wytworzy biogazownia, po taryfie gwarantowanej.

– Nie możemy się dziwić, że jest taka duża różnica w rozwoju branży biogazowej między Polską a Niemcami. Nigdy nie dogonimy ich, jeśli nie zaczniemy od taryf gwarantowanych dla producentów energii z OZE – mówi Roman Paślawski. – Natomiast zastanawiający jest fakt, że nie chcieliśmy skopiować niemieckiego rozwiązania formalno prawnego. Tym bardziej, że regulacje prawne oparte na niemieckiej EEG do dzisiaj wprowadzono w mniej lub bardziej zmienionych formach w ponad 60 krajach z całego świata.

Niemcy relatywnie szybko zdali sobie sprawę, że energetyka biogazowa najlepiej realizuje postulaty bezpieczeństwa energetycznego, czyli bezpieczeństwa dostaw. bezpieczeństwa ekonomicznego i bezpieczeństwa ekologicznego. Bezpieczeństwo dostaw rozumiemy jako zapewnienie ciągłości i jakości dostaw energii na poziomie odpowiadającym potrzebom społecznym i gospodarczym. Mówiąc najprościej – oznacza to ograniczenie do minimum potrzeby importu surowców energetycznych. Bezpieczeństwo ekonomiczne odnosi się z kolei do zapewnienia takiego poziomu cen energii, który nie będzie tworzył bariery dla rozwoju gospodarczego. Natomiast bezpieczeństwo ekologiczne to zapewnienie, że produkcja energii nie będzie powodowała nadmiernych szkód, w tym nieodwracalnych zmian dla środowiska naturalnego, przez które należy również rozumieć np. wyczerpanie zasobów surowców naturalnych.

– Trudno znaleźć lepszy przykład innej gałęzi energetyki, która tak dobrze wpisywałaby się w te ramy, jak energetyka biogazowa – zwraca uwagę Roman Paślawski.

Jeśli chodzi o zapewnienie stałych dostaw, to bezpiecznie szacując, możemy przyjąć, że biogazownia pracuje przez 8000 godzin w roku (potrzebuje w ciągu całego roku tylko ok. 30 dni na prace serwisowe – przestoju można uniknąć, instalując dwie jednostki kogeneracyjne). Kalkulacja z uwzględnieniem biogazowni takiej jak obiekt pokazowy budowany przez klaster Wielkopolski Biogaz, czyli posiadającej moc 250 kW w prosty sposób ilustruje potencjał tego rodzaju elektrowni. Moc przemnożona przez roczny czas pracy biogazowni daje 2 000 000 kWh energii.

Jeśli podzielimy tę ilość przez 2500 kWh, co odpowiada rocznemu zużyciu energii przez 4-osobowe gospodarstwo domowe, wyliczymy, że biogazownia może zaspokoić potrzeby 800 takich gospodarstw, czyli małe miasteczko.

Dokonania Niemców z wiosek bioenergetycznych potwierdzają te obliczenia. Biogazownie Jühnde, Wollbrandshausen i Krebeck mają dostęp do ogólnokrajowej sieci elektroenergetycznej, do której odprowadzają całą wyprodukowaną energię elektryczną. Ciepło wytworzone w kogeneracji jest używane bezpośrednio w wioskach. Możemy jednak z całą mocą mówić o samowystarczalności energetycznej, ponieważ nadwyżka produkowanego prądu ponad zapotrzebowanie mieszkańców, daje jeszcze zysk. Jego udział przy rocznym rozliczeniu daje sporo satysfakcji członkom spółdzielni, jak przyznaje **Josef Sorhage**, obecnie przewodniczący rady nadzorczej wspólnoty energetycznej Wollbrandshausen-Krebeck, były burmistrz Krebeck.



Niemcy postawili na długotrwały rozwój branży biogazowej i wytrwale przeszli długą drogę od 139 biogazowni w 1992 roku aż po 7874 dzisiaj. Warto podkreślić, że przynoszą one oprócz oszczędności energii i możliwości zagospodarowania trudnych w magazynowaniu odpadów, również ważne korzyści społeczne. Biogazownie w ostatnim roku w Niemczech stworzyły ponad 40 tys. miejsc pracy, bezpośrednio przy obsłudze biogazowni.

Można sobie tylko wyobrazić ile osób dodatkowo znalazło zatrudnienie u wszelkiego rodzaju dostawców dla branży, począwszy od dostawców substratów (tylko w Wollbrandshausen-Krebeck biogazownia jest zaopatrywana w substrat przez 38 różnych gospodarstw rolnych), a na producentach części technicznych kończąc. To wszystko realne korzyści, które są do osiągnięcia, jeśli przyjmie się konkretny plan i konsekwentnie będzie się go realizować.

– Jeśli chcemy poważnie myśleć o niezależności energetycznej, tak jak Niemcy ze wspólnot bioenergetycznych, pierwszym krokiem musi być dla Polski wprowadzenie odpowiednich regulacji, w tym oczekiwanej już od ponad dwóch lat Ustawy o Odnawialnych Źródłach Energii, będącej częścią słynnego już Dużego Trójpaku. Zgodnie z zapowiedziami rządowymi, ma ona być gotowa w pierwszym kwartale 2014 roku. Miejmy nadzieję, że ten termin zostanie dotrzymany – podsumowuje Roman Paślawski.

Konrad Bugiera

„Wiedza nie ma właściciela”

Ludwik Pasteur

OBLICZA ENERGIEWENDE

Lokalny samorząd pomaga spółdzielni energetycznej

Lokalny samorząd może znacznie przyczynić się do sukcesu lokalnej spółdzielni energetycznej, pracując razem z mieszkańcami nad wdrażaniem projektów w zakresie energetyki odnawialnej. Mimo to, odpowiednie regulacje państwowe muszą istnieć – w tym prawo lokalne. Jak lokalny samorząd może współpracować z zaangażowanymi mieszkańcami? Jak regiony mogą zrealizować niezależne dostawy energii w przyszłości? A jak lokalny samorząd może stać się inicjatorem spółdzielni energetycznej? Miejsowość Weissach im Tal już odpowiedziała na te pytania.

– Czuliśmy, że jest niezmiernie istotne, aby każda zainteresowana strona w regionie mogła mieć szansę na uczestnictwo w tym projekcie. Dlatego właśnie postawiliśmy na spółdzielnię jako najsprawiedliwszą, demokratyczną i dotychczas najszerzej akceptowaną formę uczestnictwa na równych prawach – wyjaśnia **Ian Schoelzel**, wójt Weissach im Tal, który łączy stanowisko z woluntarystycznym piastowaniem funkcji w komisji rewizyjnej spółdzielni. Dzięki tej drugiej roli Schoelzel ma możliwość nie tylko zgłaszać sprawy ważne dla wspólnoty, lecz także słuchać o nowych projektach i planach z pierwszej ręki. Utrzymywany jest bliski kontakt, dzięki któremu projekty mogą być wdrażane szybciej.

ZAŁOŻENIE SPÓŁDZIELNI ENERGETYCZNEJ

Spółdzielnia energetyczna została założona relatywnie szybko, ponieważ lokalny bank spółdzielczy (Raiffeisenbank) – razem z urzędem gminy i stowarzyszeniem spółdzielców – był w stanie szybko skompletować plan finansowania i statut spółdzielni.

Ze względu na lokalne prawo nie było jednak możliwości dla samorządu, aby zaangażował się finansowo w spółdzielnię, lecz wśród innych regulacji prawo Badenii-Wirtembergii wymagało, aby samorząd był reprezentowany w radzie spółdzielni. Ponieważ jednak rada zarządzająca i komisja rewizyjna spółdzielni nie mogą być wybrane, dopóki spółdzielnia nie została założona, udział samorządu było sprawą kontrowersyjną.

Co więcej, na początku urząd gminy zamierzał zainwestować większą sumę, niż to się ostatecznie stało, bo urząd nadzorujący samorządy lokalne (w Polsce byłaby to Regionalna Izba Obrachunkowa) się na to nie zgodził. „W końcu samorząd wyłożył 5 tys. euro” – wspomina **Rudolf Scharer**, urzędnik gminny oraz dyrektor biura spółdzielni w Weissach im Tal. Jak tylko osiągnięto zgodę urzędu nadzorującego, urząd miasta ogłosił spotkanie informacyjne dla mieszkańców. „Założyliśmy spółdzielnię tego samego wieczoru. Informacje nie uciekły wtedy jeszcze z głów uczestników, więc nie było potrzeby organizacji kolejnego spotkania” – wyjaśnia Scharer. Tego dnia 79 mieszkańców zdecydowało się na inwestycję.



Źródło: www.energie-wt.de

Instalacja fotowoltaiczna na budynku Straży Pożarnej w Aichholzhof. Pierwszy projekt spółdzielni.

ROZWÓJ SPÓŁDZIELNI ENERGETYCZNEJ

Spółdzielnię założono w listopadzie 2008 roku. Już trzy miesiące później pierwsze 3 panele fotowoltaiczne zostały zainstalowane. Odpowiednie powierzchnie dachów zostały zapewnione przez urząd miasta. Dzięki temu urząd miał możliwość wesprzeć mieszkańców bez inwestowania dużych sum pieniędzy. Trzy systemy założono na budynku należącym do brygady Straży Pożarnej w Aichholzhof, na budynku szkoły podstawowej w Oberweissach i nowym magazynie służb gminnych w Bruch. Wszystkie dachy były własnością urzędu miasta i zostały oferowane spółdzielni bez opłat.

Spółdzielnia energetyczna rozpoczęła działalność od 107 tys. euro. Do grudnia, to jest w ciągu tylko jednego miesiąca, inwestycje urosły do 394 tys. euro. W sierpniu 2011 roku, trzy lata po założeniu spółdzielni, liczba członków wyniosła już 239 osób i wciąż rosła. Mieszkańcy wykupili więcej niż 14 tys. udziałów po 50 euro każdy. Ten kapitał został użyty do zainstalowania dziesięciu kolejnych systemów fotowoltaicznych (większości na dachach budynków należących do gminy), które produkują 330 000 kWh energii rocznie.

Mimo tak dużych inwestycji spółdzielnia daje możliwość uczestnictwa dla każdego mieszkańca. Najmłodszy członek spółdzielni ma siedem lat. Czasowo przyjęcie nowych członków musiało zostać zawieszona ze względu na brak dachów do montażu systemów fotowoltaicznych. Ale wójt i urząd miasta znów byli w tym względzie pomocni.

OPŁACALNOŚĆ SPÓŁDZIELNI ENERGETYCZNEJ

„Dla nas cały ten projekt jest idealistyczny” – wyjaśnia Rudol Scharer. Mimo tego, ważne jest, aby nie tracić z oczu ekonomiki całej sytuacji, ponieważ spółdzielnia jest w pierwszym rzędzie i głównie przedsięwzięciem komercyjnym. Ze spodziewaną roczną stopą zwrotu na poziomie 4% w przeciągu najbliższych 20 lat, spółdzielnia Weissach im Tal może być dumna ze swoich osiągnięć.

Większość założycieli fundacji nie jest profesjonalnymi biznesmenami, polegają więc mocno na radach regionalnego zrzeszenia spółdzielców i banku Raiffeisen. Te organizacje gwarantują wysoki standard spółdzielni jako przedsięwzięcia komercyjnego. „Rady oferowane przez regionalne zrzeszenie spółdzielców mają wartość nieocenioną” – odpowiada Scharer. Doświadczenie zewnętrzne jest bardzo pomocne w pisaniu statutu, gdyż wiele regulacji musi być dostosowane do potrzeb konkretnej organizacji. Zrzeszenie oferuje także pomoc w planowaniu przedsięwzięć komercyjnych. W rezultacie model spółdzielczy staje się bezpieczną ramą, w której dążenia osób indywidualnych w zakresie odnawialnych źródeł energii mogą być transformowane w konkretne i ekonomicznie opłacalne projekty.

To zaangażowanie w spółdzielnię nie powinno jednak polegać na zewnętrznych ekspertyzach, wewnętrzne silne strony także grają dużą rolę w sukcesie spółdzielni energetycznej.



Źródło: www.energie-wt.de

Instalacja fotowoltaiczna na ewangelickim domu parafialnym w Unterweissach uruchomiona w maju 2011 roku. Jeden z najnowszych zrealizowanych projektów spółdzielni.

„Jeśli to możliwe, osoby z odpowiednią wiedzą powinny zasiadać w radzie zarządzającej i komisji rewizyjnej” – podkreśla Scharer. Ekonomiczne i techniczne know-how jest nieocenione dla każdej spółdzielni.

URZĄD GMINY I SPÓŁDZIELNIA WE WSPÓŁPRACY

Spółdzielnia energetyczna Weissach im Tal zawdzięcza swój sukces zaangażowaniu lokalnego samorządu. „Powinienesz zawsze skontaktować się z urzędem nadzorującym samorządy lokalne oraz starać się mieć wójta od początku po swojej stronie” – doradza Scharer. Pomoc urzędu gminy może być tak prosta jak zapewnienie powierzchni dachów. W porównaniu do dachów prywatnych te publiczne zwykle mają większą powierzchnię i są lepiej położone, aby produkować energię. Spółdzielnia energetyczna można przyciągnąć także znacznie więcej regionalnego kapitału niż sam samorząd czy indywidualny inwestor byłby w stanie.

„Kiedy zakładasz spółdzielnię, osoby zaangażowane muszą zderzyć się z wieloma nowymi zadaniami” – przypomina Scharer. Wspomnienia można jednak podsumować tak, że lokalny samorząd może mieć znaczący wkład w sukces spółdzielni energetycznej i dodawać do niej swoje doświadczenie: może przyciągać ekspertów z zewnątrz i organizować spotkania informacyjne. Wkład urzędu miasta nie jest ograniczony tylko do ekspertyz, lecz obejmuje także cenny wkład w postaci infrastruktury.

W przeciwieństwie do małych społeczności bez urzędu czy spółki komunalnej spółdzielnie prowadzą własne projekty infrastrukturalne.

Spółdzielnie, taka jak ta w Weissach im Tal, pokazują, że energia odnawialna może być zapewniana przez mieszkańców. Stwarzają możliwość przejścia na energetykę odnawialną w przyszłości. Wszyscy mieszkańcy Weissach im Tal zyskują na dodatkowych wpływach z podatków, kontraktów na planowanie i wykonanie prac, dalszych inwestycjach oraz ostatecznie także na wkładzie w ochronę klimatu.

Tłumaczenie z angielskiego:
dr Wojciech Szymalski,
Instytut na rzecz Ekorozwoju, Warszawa



Materiał udostępniony przez DGRV – Deutscher Genossenschafts und Raiffeisenverband e.V. oraz Agentur für Erneuerbare Energien e.V. ze zgodą na wykorzystanie. Oryginalna publikacja: Wieg Andreas, Vesshof Julia, Boenigk Nils, Dannemann Benjamin, Thiem Carolin, Energy Cooperatives - Citizens, communities and local economy in good company, DGRV – Deutscher Genossenschafts und Raiffeisenverband e.V. oraz Agentur für Erneuerbare Energien. Strona internetowa spółdzielni: <http://www.energie-wt.de/>

„Praca wytrwała zwycięża wszystko”
Wergiliusz

W NOWEJ RUDZIE chce się chcieć

W dniach 23 – 24 listopada 2013 roku w Nowej Rudzie odbyło się II Europejskie Forum Gospodarcze, zorganizowane przez Stowarzyszenie Europejska Wspólnota Gospodarcza Polonii (SEWGP). Jest to dobrowolne zrzeszenie osób fizycznych, obywateli polskich oraz cudzoziemców, jako oddolna inicjatywa założycieli.

Współorganizatorami Forum były lokalne władze Miasta i Gminy Nowa Ruda (obecny był burmistrz **Tomasz Kiliński**) i Gminy Radków (również obecny burmistrz **Jan Bednarczyk**) oraz Agencja Rozwoju Regionalnego (AGROREG) przy wsparciu Starostwa Powiatowego w Kłodzku. Udział w Forum wzięła **Julia Geringer de Odenberg**, Europosłanka z Dolnego Śląska.

Jako przedstawicielka Parlamentu podkreśliła, że należy stawiać na rozwój i na współpracę z Polonią gospodarczą, bowiem istnieje problem młodych i wykształconych ludzi, którzy wyjeżdżają z przyczyn ekonomicznych z Polski, często pracując poniżej swoich kwalifikacji zawodowych, a Polska - pozbywając się inżynierów i techników - coraz bardziej się oddala od głównego nurtu postępu techniki. Tym samym powiększa się przepaść pomiędzy krajami rozwiniętymi, a Polską.



Zbigniew Jaroszewski, Prezes SEWGP przedstawił cele organizacji, w tym m.in. promocję działalności gospodarczej zagranicznych udziałowców w Polsce, oraz polskich, promowanie za granicą polskich produktów, myśli naukowo-technicznej, dziedzictwa i dorobku kulturowego Polski. Promocja ta ma duże znaczenie dla pogłębienia międzynarodowej współpracy gospodarczej oraz zwiększenia roli Polonii w rozwoju gospodarczym kraju pochodzenia. W szczególności współpraca ta powinna objąć tysiące mikro, małych i średnich przedsiębiorstw, działających w gminach, powiatach, regionach. Prezes Jaroszewski, zaprawiony w bojach społecznik, mieszkający obecnie w Hanowerze nieprzypadkowo wybrał lokalizację II Forum. Jest mianowicie dzieckiem tej ziemi z piękną kartą historii rodzinnej, związanej z dziejami noworudzkiej kopalni, nic więc dziwnego, że szczególnie leży mu na sercu przyszłość tego miasteczka. (Rodzina Jaroszewskich zasługuje na osobny reportaż, książkę, scenariusz filmowy).

Polonia ma możliwości w krajach zamieszkania wyszukiwania partnerów do współpracy i przekazywania informacji na temat przepisów prawnych, którym trzeba sprostać wchodząc na rynki zagraniczne. Zdaniem PARP jest to szczególnie ważne właśnie dla tych firm, gdyż ich znaczenie, samodzielność i elastyczność powinny rosnąć dzięki inwestycjom i innowacjom.

Chodzi o to, aby po 2020 roku mogły bezpiecznie działać na międzynarodowym rynku. Sprzyjać mogą temu także środki UE na lata 2014 – 2020 jakie można pozyskać jeżeli potrafimy przedstawić wiarygodne programy rozwoju i ekspansji.

Także wprowadzone do Polski małe i średnie firmy polonijne mogłyby wg szacunków zainwestować w gospodarstwo przedsiębiorstwa w kraju kilkanaście mld PLN rocznie. Przyczyniłoby się to do ograniczenia bezrobocia i wyjazdów młodych ludzi z Polski. Aby to zadziałało potrzebne jest wzajemne zaufanie, jak również ułatwienia w organizacji biznesu.

II Europejskie Forum Gospodarcze Polonii zaowocowało konkretnymi przedsięwzięciami i nowymi inicjatywami. Uczestnicy mieli okazję zapoznać się z ofertami inwestycyjnymi przybyłych przedsiębiorców z Polski z zagranicy.

Adam Łacki - wicestarosta Powiatu Kłodzkiego zaprezentował bogate możliwości rozwoju powiatu w oparciu o lokalne zasoby naturalne i kadrowe, co robi wrażenie w skali całej Unii Europejskiej. Pozyskano mianowicie inwestora m.in. z Australii, który zamierza przywrócić sól tej ziemi...chodzi o powrót do wydobywania węgla koksującego, które przerwało tu w 1994 roku. Spółka Coal Holding z grupy kapitałowej BALAMARA Resources Limited zamierza wybudować kopalnię w okolicy Nowej Rudy. Spółka uzyskała już koncesję i rozpoczęła odwierty badawcze.



Konferencja ujawniła wielkie zaangażowanie władz lokalnych w ożywienie gospodarcze powiatu, w którym bezrobocie dochodzi do 30%. Rozwój turystyki, bazującej na walorach przyrodniczych Ziemi Kłodzkiej nie wystarczy. Zdaniem wicestarosty niezbędne są inwestycje w przemysł wydobywczy, tak jak ma to miejsce w przypadku węgla koksującego, którego wydobywanie zaniechano przed 20 laty, nie licząc się z konsekwencjami dla mieszkających tu ludzi.

A przecież rejon bogaty jest w wiele innych surowców kopalnych, zasługujących na wykorzystanie. Również przemysł drzewny stwarza możliwości rozwoju w meblarstwie i budownictwie. Podobnie rolnictwo i hodowla, oraz przetwórstwo rolno-spożywcze ma tutaj duże pole do popisu. Są też podstawy do rozwoju energetyki wodnej. Niezbędne jest do tego poważne wsparcie finansowe ze strony państwa, a w tym także na rozbudowę infrastruktury i budownictwa socjalnego dla poszerzenia oferty dla lecznictwa i rehabilitacji w miejscowych uzdrowiskach.

Adam Łacki wiąże nadzieje z powołaniem do życia operatora przedsiębiorczości w oparciu o lokalne kadry i udział specjalistów z zewnątrz oraz podejmuje starania o szersze umożliwienie korzystania w Kłodzku ze Specjalnej Strefy Ekonomicznej rodzimym inwestorom, jak np. firma Selekt Comfort.

Można się spodziewać, że upór i pomysłowość wcześniej czy później zaowocują pozytywnie. Nadzieję taką budzą zapowiedzi Premier Bieńkowskiej, skierowania do regionów poważnych środków na lata 2014–2020. A zatem część z nich powinna trafić na Ziemię Kłodzką.



II Forum SEWGP znalazło gościnę w Centrum Biznesu i Innowacji w Nowej Rudzie, które jest częścią projektu pod nazwą Park Biznesu i Innowacji „Nowa Ruda”. Rezultatem I etapu projektu jest udostępnienie 15 tys. m² powierzchni produkcyjnej nowym inwestorom na bardzo korzystnych warunkach. Prezes **Jerzy Dudzik**, zapowiedział kolejny, przyszłościowy projekt, którym będzie tu wielce obiecująca Strefa transferu wiedzy i technologii.

Forum w Nowej Rudzie podjęło prace nad wspólnym porozumieniem w tworzeniu form współpracy pod hasłem „PARTNERSTWO DLA SUKCESU”

Zaangażowanie się Starosty i Burmistrza Miasta Nowej Rudy pokazują, że tego typu spotkania sprzyjają pogłębieniu atmosfery otwartości i dialogu i budowy zaufania co było głównym celem FORUM.

Niestety, nie wszędzie władze lokalne wykazują ku temu niezbędną inicjatywę i wsparcie równe temu, jakie zaprezentowało Starostwo w Kłodzku, w przeciwieństwie do Marszałka Województwa Dolnośląskiego, który odmówił patronatu.

Forum może przyczynić się do wspólnego wypracowania porozumienia ułatwiającego tworzenie różnorodnych form współpracy pod hasłem PARTNERSTWO DLA SUKCESU tak, aby racjonalne współdziałanie decydowało o pożądanych efektach gospodarczych i społecznych, korzystnych dla wszystkich zaangażowanych.

Aleksandra Wójtowicz

„Wiedza jest drugim słońcem dla tych, którzy ją posiadają”

Heraklit z Efezu



CZĘŚĆ 3 KANKAN INTELIGENTNYCH MIAST

JAK TO SIĘ ROBI WE FRANCJI?

- sprawozdanie z wyjazdu studyjnego

EKOLOGIA W WIELKIM MIEŚCIE

Najważniejszym miastem na trasie intensywnej podróży polskich dziennikarzy był oczywiście Paryż - największe francuskie miasto uważane za najciekawszą stolicę starego kontynentu. Poza byciem wzorem dla architektów, natchnieniem dla artystów i miastem zakochanych Paryż stanowi unikalny przykład radzenia sobie z problemami współczesnej cywilizacji, jak np. gospodarowaniem odpadami komunalnymi.

Powiększająca się liczba odpadów to problem globalny. Konsumpcyjny model życia, czy moda na posiłki gotowe i indywidualne na terenie krajów rozwiniętych sprawił, że produkcja śmieci zwiększyła się znacznie. Dlatego tak wielką wagę przykładana się do uświadczenia ludziom, iż należy wyrzucać mniej, segregować odpady i poddawać je recyklingowi. Aglomeracja jest podzielona na 7 departamentów i zajmuje teren ponad 12.000 km². To wszystko nie ułatwia pracy takim organizacjom jak np. **SYCTOM**, która zarządza stanowiskami sortowania śmieci i spalarniami obsługującymi Paryż.

W stolicy Francji wprowadzono podział śmieci na: odpady przetwarzalne (pojemniki z żółtą pokrywką) i odpady gospodarstwa domowego (zielona pokrywka) i szkło (biała pokrywka). Te pierwsze odwożone są do centrów sortowania, których jest pięć i tam poddawane podziałowi na metal, plastik i papier. Reszta zostaje spalona razem z odpadami gospodarstwa domowego. Spalona, ale z odzyskiem energii i ciepła, jak np. w najnowocześniejszej spalarni odpadów Isséane - rozległym ekologicznym ośrodku w podparyskiej miejscowości Issy les Moulineaux.

Odpady do spalarni odpadów (albo inaczej instalacji termicznego przekształcania odpadów) przywożone są przez normalne śmieciarki SYCTOM, ale część odpadów dostarczana jest w kontenerach barkami rzecznyymi - Sekwaną. Co kilka minut do spalarni przyjeżdża śmieciarka i rozładuje swoją zawartość do ogromnego zasobnika odpadów, zwanego „bunkrem” lub „fosą”. Jego objętość musi być duża, tak aby można było w nim zgromadzić zapas odpadów na 3 - 5 dni pracy spalarni. Spalarnia pracuje w systemie ciągłym, 24 godziny na dobę, i tylko okresie letnim wyłączana jest na ok. 2 - 3 tygodnie celem dokonania bieżących konserwacji i remontów.



Autor na tle systemu nanofiltracji w Méry sur Oise

Eric Legale, directeur general Issy les Moulineaux dumny jest z innowacyjnych rozwiązań w Isséane. „Spaliny z procesu spalania są oczyszczane w specjalnym, wielostopniowym systemie oczyszczania spalin. Średnia skuteczność usuwania zanieczyszczeń ze spalin wynosi ok. 99 %” - tłumaczy. Warto zauważyć, że obecnie emisja zanieczyszczeń ze spalarni odpadów podlega identycznym ograniczeniom we wszystkich krajach Unii Europejskiej, gdyż wszystkich członków UE obowiązuje ta sama dyrektywa 2000/76/WE regulująca wymagania prawne i techniczne dla procesu spalania odpadów. Są one bardzo rygorystyczne, a dopuszczalne stężenia zanieczyszczeń w spalinach są znacznie niższe niż w przypadku nawet największych i najnowocześniejszych elektrowni czy elektrociepłowni.

W Isséane czystość spalin jest w sposób ciągły kontrolowana przez automatyczne systemy monitoringu, który dodatkowo rejestruje w pamięci komputera parametry emisji, tak że kontrola przestrzegania przepisów jest możliwa w dowolnym okresie i w dowolnej chwili. W procesie spalania odpadów komunalnych powstają tzw. odpady wtórne. Są to: żużel i popiół (20-25 % masy początkowej spalanych odpadów), pyły i produkty oczyszczania spalin (ok. 5-10 % początkowej masy odpadów).

Żużle i popioły wykorzystywane są jako kruszywo budowlane (podsypka) przy budowie dróg, natomiast pyły i produkty oczyszczania spalin kierowane są na składowisko odpadów niebezpiecznych, lub poddawane stabilizacji (cementowaniu w bloczki) i kierowane na składowisko odpadów obojętnych.

CZYSTA WODA ZNACZY ŻYCIE

Niezadowalająca jakość wód naturalnych oraz rosnące wymagania stawiane wodzie przeznaczonej do spożycia powodują, że do układów technologicznych oczyszczania wody coraz częściej włącza się zaawansowane procesy separacyjne. Różnorodność zanieczyszczeń występujących w ujmowanych wodach powoduje, że ich tradycyjne oczyszczanie często jest mało skuteczne. Stąd też, w ostatnich latach, coraz powszechniejsze staje się stosowanie do oczyszczania wody zintegrowanych układów membranowych.

Jedną z pierwszych na świecie instalacji tego typu do nanofiltracji zastosowano w zakładzie oczyszczania wody w Méry-sur-Oise.

Christian Ravier z Veolia Eau d'Ile-de-France informuje, że zakład o wydajności 140 tys. m³/d, ujmuje wodę bezpośrednio z Sekwany i zaopatruje północną część Paryża. „Włączenie nanofiltracji w ciąg technologiczny umożliwiło otrzymanie wody o odpowiedniej jakości. Zawartość pestycydów została ograniczona z 1 mg/m³ (w wodzie surowej) do 0,1 mg/m³, a OWO z wartości ponad 10 gC/m³ do około 0,7 gC/m³” dodaje dyrektor. Poprawił się też smak wody, gdyż zmniejszyło się jej zapotrzebowanie na chlor. Instalacja nanofiltracyjna z tzw. modułami spiralnymi pozwala na 85% odzyskanie wody przy ciśnieniu 1 MPa. Końcowe oczyszczanie wody obejmuje jej odgazowanie, dezynfekcję promieniami nadfioletowymi i korektę pH.



Pasieka jako miernik czystości powietrza w Paryżu

ŻYWE KOSIARKI NA EKOLOGICZNYCH TRAWNIKACH

W Paryżu wdrażanych jest wiele pomysłów związanych z ekologią. Zaangażowanie zwierząt w stołeczne projekty jest wynikiem polityki środowiskowej, prowadzonej przez obecnego mera, Bertranda Delanoe. Może się okazać, że wkrótce turyści podziwiający zabytki Paryża zauważą owce wypasające się na Polach Elizejskich, a na pewno w stołecznych Łaskach: Bulońskim i Vincennes. W regionie paryskim owce, ale też kury mają spełniać nowe funkcje - ekologiczne. Francuzi wprowadzają bowiem pilotażowy program, który zakłada, że za pielęgnację miejskich trawników odpowiedzialne będą owieczki rasy Ousent, rzadki gatunek o brązowym kożuszku pochodzący z Bretanii. Ich zaletą jest niewielki wzrost i ogromna odporność, co może być nieocenione w przypadku zanieczyszczonego powietrza nad Paryżem.

Celem zmian jest ograniczenie używania kosiarek spalinyowych, które zużywają benzynę, hałasują i zanieczyszczają powietrze. Na razie, tytułem eksperymentu merostwo Paryża zaangażowało na pół roku cztery owce, by te wystąpiły w roli kosiarek w parku przylegającym do Archiwów Państwowych. Tym samym powstały ekopastwiska na trawnikach w centrum miasta, wśród gęstej zabudowy. Gdy owce się nie pasą, zamknięte są w zagrodzie monitorowanej przez całą dobę.

W przylegającym do stolicy departamencie Val de Marne można wypożyczyć kury, które karmi się organicznymi odpadkami w ten sposób zmniejszając ilość śmieci. Z kolei na dachu parlamentu francuskiego utworzono pasiekę. Deputowani Zgromadzenia Narodowego w ten sposób chcą promować ekologiczny styl życia. W parlamentarnej pasiece ma powstać zdrowy i ekologiczny miód bez konserwantów i pestycydów. Według szacunków uzyska się tu ok. 150 kg. miodu rocznie. Słoiki z miodem będą rozdawane szkołom i instytucjom charytatywnym.

LYON - PREKURSOR ROWERÓW MIEJSKICH

Lyon to najstarsze miasto we Francji i trzecia co do wielkości aglomeracja (po Paryżu i Marsylii). Nowoczesny system wypożyczania rowerów o nazwie Vélo'v. ma już prawie 10 lat i był pierwszym takim projektem we Francji. Z lyońskiego pomysłu skorzystały inne miasta Francji, m.in.: Paryż, Marsylia, Orlean, Tuluza, Montpellier, ale również Genewa, Barcelona, a nawet rowerowa stolica Europy – Amsterdam.

Za przygotowanie i uruchomienie „sieci” odpowiada firma **JCDecaux**. Obsługa „Vélo'v Grand Lyon” jest jednym z obowiązków, jakie nakłada na nią 13-letni kontrakt na umieszczanie reklam na miejskich przystankach autobusowych. **Pascal Chopin**, dyrektor regionalny przedsiębiorstwa JCDecaux przyznaje, że koszty są dość wysokie - wynoszą średnio 1 tys. euro od roweru rocznie. W dodatku wszystkie wpływy z wypożyczeń zwracane są do miejskiej kasy.

„Vélo'v Grand Lyon” to sieć gęsto rozsianych po obszarze miasta zautomatyzowanych stojaków z rowerami. Każdy z takich „przystanków” jest połączony z systemem do pobierania opłat. Obecnie sieć składa się on z 340 stacji (pokrywa ona obszar Lyonu oraz sąsiedniego miasta Villeurbanne) oraz ponad 4000 rowerów. Wypożyczenie roweru jest tanie, co w założeniu ma się przyczyniać do redukcji zanieczyszczenia i zmniejszenia natężenia ruchu samochodowego w mieście oraz zachęcać mieszkańców do prowadzenia zdrowego trybu życia.

Raynald Boidin, directuer d'Exploitation Velov', zaznacza: „aby wypożyczyć rower, trzeba się zarejestrować i podać numer karty kredytowej.” „To gwarancja bezpieczeństwa roweru: na karcie „zamrożony” zostaje bowiem depozyt w wysokości 150 euro

PODZIEL SIĘ SAMOCHODEM

W Lyonie ogromną popularnością cieszy się również inna współczesna alternatywa dla komunikacji miejskiej: Autolib' car sharing, termin który oznacza wspólną jazdę, a polega na użyczaniu auta zarejestrowanym użytkownikom. Zdaniem François'a Gindre, dyrektora generalnego spółki Lyon Parc Auto, z przeprowadzonych badań wynika, że samochód będący w posiadaniu jednego użytkownika jeździ średnio nieco ponad godzinę dziennie. W ramach car sharingu może być wykorzystywany dużo efektywniej i może zastąpić nawet 6 pojazdów firmowych czy prywatnych. „Car sharing nie zastąpi jednak komunikacji publicznej.

Corinne Cottier zaznacza, że usługa car sharingu jest oferowana przez firmę Lyon Parc Auto wyłącznie zarejestrowanym użytkownikom, którzy wnoszą stałą opłatę członkowską. „Płacą oni także za sam wynajem, podobnie jak w klasycznej wypożyczalni: godziny + przejechane kilometry, a samochody są dostępne w określonych miejscach”. System umożliwia rezerwację pojazdu przez telefon lub za pośrednictwem Internetu czy SMS-a.

Użytkownik otwiera auto za pomocą elektronicznej karty identyfikacyjnej i tak samo, dzięki niej, ma dostęp do kluczyków oraz dokumentów zamkniętych w specjalnym schowku. Za paliwo płaci się kartą płatniczą będącą na wyposażeniu samochodu. Po skończonej jeździe wystarczy zaparkować auto, wypełnić książkę pojazdu/rachunek (również w wersji elektronicznej) dla ewidencji przejechanych kilometrów i zostawić sobie kopię. Na koniec trzeba tylko ponownie aktywować systemy bezpieczeństwa. Opłatę uiszcza się w tym przypadku na podstawie osobnego wyliczenia i miesięcznej faktury. Cała dalsza obsługa pojazdu leży w gestii firmy car sharingowej.

François Gindre twierdzi, że jeżeli w ciągu roku pokonujemy mniej niż 15 tys. kilometrów, to car sharing jest zdecydowanie tańszym rozwiązaniem niż zakup i utrzymanie własnego auta. Powodem takiej sytuacji jest to, że koszty wynikające z zakupu pojazdu, amortyzacji, przeglądów i napraw czy ubezpieczenia są rozbite na kilku użytkowników, bądź jak w klasycznej wypożyczalni, nie musimy o nich myśleć wcale. „Właściciel auta z reguły zapomina doliczać do kosztów użytkowania pojazdu amortyzację czy serwisowanie, a ogranicza się tylko do uwzględniania wydatków na paliwo” - zauważa.

Gilles Vesco, zastępcą mera Lyonu odpowiedzialny za mobilność i nowe style życia miejskiego oraz wice-przewodniczący gminy miejskiej Lyon jest dumny z lokalnego systemu car sharing, który jego zdaniem pokazuje realne koszty chwilowego wykorzystywania pojazdu i umożliwia porównanie z innymi rodzajami transportu. „Jeśli pojazdy są wykorzystywane efektywniej, można oczekiwać zmniejszenia liczby niepotrzebnych kursów, a co za tym idzie - mniejszej ilości aut stojących w korkach. Zmniejsza się też poziom hałasu i liczba wypadków, a zwiększa ilość miejsc parkingowych. Jednak największym plusem systemu jest ograniczenie szkodliwych dla środowiska działań, nie tylko poprzez ograniczenie emisji spalin, ale również poprzez zmniejszenie odpadów powstających przy produkcji i likwidacji pojazdów” - przekonuje mer.

RENNES: MIASTO-ŻYCIE

Stolica Bretanii, Rennes, liczy 212 000 mieszkańców i w rankingu miast francuskich znajduje się na 10 pozycji - w aglomeracji mieszka 365 000 osób. Piękne place, malownicze dzielnice, hotele za ścianami drzew, pasáže dla pieszych tworzą miasto szczególnie przyjemne dla życia. Miasto sztuki i historii, jest również znane ze swego uniwersytetu, na którym studiuje niemal 60 000 studentów.

Miasto Rennes jest zaangażowane od wielu lat w politykę poszanowania energii w wielu aspektach. Ta polityka dotyczy przede wszystkim zarządzania swoimi posiadłościami, wytwarzania energii, zagospodarowania przestrzennego swego terenu uczulania podmiotów lokalnych na tę problematykę.

Nordine Boudjelina, dyrektor regionalny ADEME - Rhône-Alpes przypomina, że już w roku 1995, Rennes podpisało Kartę „Miasto-Życie”. Acałkiem niedawno, przypomocy i wsparciu ze strony Komisji Europejskiej i ADEME, utworzono lokalną agencję energetyczną nazwaną, której celem jest zainteresowanie problematyką energetyczno-środowiskową członków wspólnot lokalnych i szerokich kręgów społecznych.

Misja środowiskowa w mieście Rennes została utworzona w roku 1997 w celu udzielenia pomocy w opracowaniu Miejskiej Karty Środowiskowej i uruchomienie na miejscu działań, które z niej wynikną. Plan działań wynikających z Karty rozkłada się na 16 projektów, każdy złożony z wielu operacji, podzielonych na cztery tematy szczegółowe (woda, śmieci, hałas i warunki życia) oraz dwa tematy ogólne (udział mieszkańców i edukacja środowiskowa). Problematyka energetyczna i środowiskowa są postrzegane we francuskich miastach jako bardzo istotne czynniki polityki gospodarczej; warto odnotować, że za sprawy ekologii miejskiej odpowiada najczęściej urzędnik w randze wicemera, a za sprawy energetyki i oświetlenia publicznego - jeden z radnych.



Autor na parkingu Autolib' car sharing firmy Lyon Parc Auto

Opracował
dr Cezary Tomasz Szyjko
redaktor działu międzynarodowego

„Naszą wizją jest stworzenie ekosystemu – wzajemnie wzmacniających się elementów tworzących efekt synergii”

EKONOMIA WSPÓŁDZIELONA

SIEĆ sensownego biznesu

Sieć Sensownego Biznesu (SSB) łączy ludzi, którzy chcą tworzyć, rozwijać, finansować i wspierać nowe przedsięwzięcia oparte na crowdsourcingu, ekonomii współdzielonej i przedsiębiorczości społecznej.

- Chcemy wspólnie rozmawiać o wszystkim co jest związane z nową ekonomią. Zależy nam na tym, aby łączyć ludzi poprzez rozmowę, rozważać różne opinie, wspólnie tworzyć wizję i rozpowszechniać informacje o nowej ekonomii. Zależy nam na włączeniu do dyskusji wszystkich liderów zmian, innowatorów i wszystkich innych osób chcących aktywnie współtworzyć wspólną rzeczywistość – mówi **Dawid Sokołowski**, założyciel SSB - Chcemy łączyć środowiska kreatywne, alternatywne, startupowe, organizacje pozarządowe, dziennikarzy, dyrektorów, managerów oraz innych biznesowych innowatorów.

Powstają zupełnie nowe możliwości. Media społecznościowe, crowdsourcing, crowdfunding, ekonomia współdzielona, przedsiębiorczość społeczna, ruch zrób-to-sam, druk 3D, open-source, lean startup, smart cities to tylko wierzchołek góry lodowej. Jest cały szereg technologii, ruchów i innowacji, które diametralnie zmieniają nasze możliwości współpracy, tworzenia, komunikacji i nauki. Tworzą nie tylko nowe miejsca pracy, a także zupełnie nowe modele biznesowe, rynki i ścieżki kariery. Dostęp do wiedzy, finansowania, kontaktów czy innej ogromnej ilości zasobów jeszcze nigdy nie był tak łatwy.

Co najważniejsze wszystkie te zmiany w świadomości, zmiany społeczne, nowe technologie, ruchy i innowacje przeplatają się i oddziałują między sobą tworząc synergii i potęgując się. Warto dyskutować o tym jaką przyszłość chcemy tworzyć.



- Chcemy to robić na trzy sposoby. Cykliczne wydarzenia Zmienia Sie! są najlepszą możliwością, aby stworzyć przestrzeń do łączenia różnych środowisk i rozmowy. Podczas nich będzie kładziony nacisk na współtworzenie programu oraz nieformalną atmosferę sprzyjającą swobodnej wymianie zdań – mówi **Marcin Giełzak** - Będą to także wydarzenia najbardziej medialne i pozwolą one na włączenie do dyskusji ludzi najmniej powiązanych z nową ekonomią oraz po prostu zwiększenie w społeczeństwie świadomości zmian związanych z nową ekonomią. Po drugie chcemy organizować webinary i debaty online rozmawiając na szereg ważnych tematów. Będzie to możliwość dla osób zainteresowanych nową ekonomią, aby pogłębić swoją wiedzę oraz poznać różne stanowiska i wypracować swoje. Po trzecie od początku 2014 r. startujemy z portalem/blogiem na którym będą publikowane artykuły i opinie dotyczące nowej ekonomii. Będzie to swojego rodzaju zbiór wiedzy, wiadomości i opinii o wszystkim co jest związane z fundamentalnymi zmianami, które przychodzą poprzez rozwój nowej ekonomii.

11 stycznia br. w Akademii im. Leona Koźmińskiego start-up Sieć Sensownego Biznesu zorganizował Nie-konferencję „Zmienia Sie!” (we współpracy z partnerami) Impreza zgromadziła „liderów zmian i innowatorów” oraz budowała przestrzeń dla wymiany idei, dzięki której będą potrafili oni wyznaczyć drogi rozwoju istotnych dla nich sektorów w ewoluującej rzeczywistości ekonomiczno-społecznej. Wydarzenie sfinansowano m. in. dzięki akcji crowdfundingowej.

Podczas prezentacji/wystąpień kilkunastu liderów zmian społecznych, założycieli start-upów, czy przedstawicieli biznesu, opowiadało o swoich pomysłach lub produktach. Przeważająca większość rozwiązań wykorzystywała potencjał nowoczesnych technologii lub odpowiadała na wyzwania, jakie stawiają one przed nami. Dyskutowano również o nowych modelach ekonomicznych: ekonomii współdzielonej, crowdsourcingu czy przedsiębiorczości społecznej. Wystąpili m.in: **Przemysław Kuśmerek**, **Sławomir Łuczywek** (Migam.pl), **Piotr Kęćik** (zlepszejpolki.pl), **Katarzyna Barc** (oddamodpady.pl), **Kacper Nosarzewski** (4CF), **Paweł Luty** (Brief), **Jakub Wygnański** (Pracownia Badań i Innowacji Społecznych Stocznia), **Edwin Bendyk** (Polityka), **Marcin Giełzak** (SSBiznesu).

A.W—jtowicz

„Nauka umacnia wrodzoną siłę”

Horacy

KOLEKTORY darmowa energia ze słońca

Dom energooszczędny powstaje w dwóch prostych krokach. Krok pierwszy to ograniczenie zapotrzebowania na energię użytkową. Krok drugi to odpowiedni dobór źródeł energii (w jak największym stopniu źródeł energii odnawialnej) i instalacji wewnętrznych. Bardzo ważnym elementem kształtowania budynku energooszczędnego jest energia słoneczna. Architektura słoneczna wykorzystuje to darmowe ciepło zarówno w kroku pierwszym, poprzez właściwie ukształtowane przeszklenia w budynku, jak i w kroku drugim, poprzez stosowanie kolektorów słonecznych (i/lub ogniw fotowoltaicznych) jako elementów systemu wytwarzania energii dla budynku.



źródło: Stefan Thiesen, www.flickr.com

Energia słoneczna jest bardzo ważnym źródłem energii, również dla Polski. Jako normę dla Polski można przyjąć wartość napromieniowania całkowitego w ciągu roku wynoszącą ok. 1000 kWh/m² na rok. Ponieważ jednak zdecydowana część, bo aż ok. 80% rocznego nasłonecznienia przypada na sześć miesięcy od kwietnia do września, a promieniowanie słoneczne na obszarze Polski charakteryzuje się dużym udziałem składowej rozproszonej – średnio w skali rocznej blisko 50% energii dociera do powierzchni ziemi w postaci promieniowania rozproszonego – należy zachować racjonalne podejście w zakresie wykorzystania tej energii dla potrzeb zasilania w ciepło budynków mieszkalnych.

ZASTOSOWANIE KOLEKTORÓW

Rozsądnym (ekonomicznie) rozwiązaniem dla regionu Polski jest zastosowanie kolektorów słonecznych dla potrzeb przygotowania ciepłej wody użytkowej. Wykonajmy prostą analizę: 1000 kWh/m² (energia słoneczna) x 6 m² (powierzchnia kolektorów) x 0,5 (sprawność średnioroczna) to 3000 kWh/rok darmowej energii ze słońca.

W porównaniu do ogrzewania wody energią elektryczną możliwe jest zaoszczędzenie około 1500 zł na rok, a porównaniu do użycia w tym samym celu gazu ziemnego – około 1000 zł rocznie. Przy kosztach instalacji do 10 000 zł inwestycja zwraca się po około 10 latach. Dodatkowo w czasie kąpieli w okresie ciepłym mamy miłą świadomość, iż kąpiemy się właściwie za darmo, w ekologicznym cieple ze słońca.

W Polsce możliwe jest zastosowanie kolektorów słonecznych do wspomagania ogrzewania budynku. Aby jednak udało się to zrealizować, należy znacząco zwiększyć powierzchnię kolektorów słonecznych. Trzeba jednak pamiętać, że w takim wypadku konieczne jest znalezienie zastosowania dla nieuniknionego nadmiaru ciepła w okresie letnim. Rozwiązaniem może być tutaj: basen przydomowy, akumulacja ciepła w gruncie rodzimym (np. regeneracja wymiennika pompy ciepła) lub w dużym zasobniku wodnym (jego objętość musiałaby by mieć jednak przynajmniej kilka metrów sześciennych).

KRYTERIA EFEKTYWNOŚCI

Liczba kolektorów słonecznych potrzebnych do podgrzewania wody użytkowej uzależniona jest przede wszystkim od liczby osób, które będą z niej korzystać. Zakłada się, że na 1 osobę należy przewidzieć około 1,5 m² kolektora, ale trzeba też mieć na uwadze typ urządzenia.

Im kolektor ma większą sprawność i odnotowuje mniejsze straty ciepła, tym jego powierzchnia może być mniejsza (dla niektórych urządzeń wystarczającą jest powierzchnia nawet nieco poniżej 1m² na 1 osobę). Bardzo ważne jest właściwe dobranie wielkości zasobnika. Dla 4-osobowej rodziny powinna ona wynosić przynajmniej 350 litrów. Duży zasobnik jest podstawowym zabezpieczeniem przed przegrzaniem układu. Należy pamiętać o tym, aby przewody między kolektorem a zasobnikiem były krótkie i prowadzone głównie przez ogrzewaną część budynku, co pozwala na zmniejszenie strat ciepła.

Aby wspomagać ogrzewanie domu ciepłem z kolektorów słonecznych, trzeba zainstalować przynajmniej 10-12 m² urządzeń. Warto jednak pamiętać, że latem pozwolą one uzyskać około 10 kW mocy, którą trzeba będzie zagospodarować. Dobrze, jeśli mamy basen lub magazyn energii cieplnej, jeśli nie – nasz układ będzie niestety mało ekonomiczny.

Aby właściwie spożytkować dodatkowe ciepło z kolektorów i zwiększyć ekonomię inwestycji, można podłączyć np. pralkę czy zmywarkę pod instalację wody ciepłej zamiast pod instalację wody zimnej. Czy energią słoneczną możemy ogrzać dom w Polsce? Jeśli zainstalujemy 20 m² kolektorów, uzyskamy około 10 000 kWh rok energii rocznie (20 m² x 1000 kWh/rok x 0,5 = 10 000 kWh/rok).

Dla małego, niskoenergetycznego domu jest to ilość wystarczająca na jego ogrzanie i przygotowanie c.w.u. przez cały rok. Niestety, ta energia dociera do nas w okresie od kwietnia do września. Jeśli mamy finanse pozwalające na rozwiązanie problemu akumulacji długoterminowej tej energii, będziemy mieli szansę stworzyć dom samowystarczalny pod względem cieplnym. Takie rozwiązania są jednak wciąż bardzo drogie i wymagające indywidualnego projektowania.

ZASADY I MOŻLIWOŚCI LOKOWANIA KOLEKTORÓW

Kolektory słoneczne należy lokalizować tak, aby były skierowane w stronę południową lub bliską południowej. Wybierając działkę budowlaną pod dom, który ma być wyposażony w kolektory słoneczne, trzeba pamiętać o optymalnym kierunku ze względu na montaż kolektorów słonecznych.

Oprócz orientacji względem stron świata ważne jest, aby działka, na której stanie dom zasilany przez energię słoneczną nie była zbyt zadrzewiona. Wysokie drzewa rzucające cień na kolektory prawdopodobnie znacząco wpłyną na obniżenie ekonomii naszej inwestycji.



Zmiana lokalizacji z południowej na południowo-wschodnią lub południowozachodnią to zmniejszenie ilości energii produkowanej przez urządzenie o niewiele, bo o około 2 do 3%. Jednak dalsze odchylenie od kierunku południowego to większe zmiany.

Kolektor skierowany na wschód lub zachód produkuje o 8 do 9% energii cieplnej mniej niż kolektor zlokalizowany prawidłowo. Dokładne wyniki zależą od lokalnych warunków pogodowych.

Zawsze jednak zmniejszenie produkcji ciepła powoduje zmniejszenie opłacalności inwestycji.

Kolektory słoneczne płaskie ładnie wyglądają na płaskiej połaci dachowej, wkomponowane np. między okna dachowe. Trudno jest w sposób estetyczny zlokalizować kolektory płaskie cieczowe na dachu o skomplikowanej konstrukcji. Najlepiej prezentują się na dachu dwuspadowym. Optymalny kąt nachylenia dachu pod montaż kolektorów to około 40-45° (dla regionu Polski).

Oczywiście nie ma problemu z umieszczeniem kolektora na dachu płaskim, ale wymaga to zastosowania odpowiedniej konstrukcji wsporczej, pozwalającej na montaż urządzenia pod odpowiednim kątem i zgodnie z pożądanym kierunkiem. Umieszczenie kolektora płaskiego na elewacji (w pionie) spowoduje zmniejszenie jego rocznej produkcji ciepła o około 7 do 8%.

Większe możliwości aranżacji niosą ze sobą kolektory rurowe. Kolektory rurowe z przepływem bezpośrednim (oraz niektóre typy kolektorów typu Heat Pipe) można umieszczać pod dowolnym kątem, np. na ścianie pionowej lub poziomo i ustawieniem poszczególnych rur dostosować położenie do kąta padania promieniowania słonecznego. Kolektory takie mogą być elementem elewacji, pergoli lub barierki, stanowiąc ciekawy element kształtujący architekturę budynku energooszczędnego.

Małgorzata Szulgowska-Zgrzywa

OSZCZĘDZAMY ENERGIĘ CZY TYLKO UDAJEMY
SYSTEMATYCZNY WZROST OPŁAT STAŁYCH POGRĄŻA NAJBIEDNIEJSZYCH
I OSZCZĘDZAJĄCYCH
ZACISKA SIĘ PĘTLA WYDATKÓW SZTYWNYCH W GOSPODARSTWACH DOMOWYCH

CZAS zgasić światło

Na tak mocno reklamowanej przez rząd obniżce cen prądu nie zyskają „odbiorcy wrażliwi” czyli najbiedniejsi i oszczędzający. Wielu zapłaci nawet więcej a szczególnie ci co mało zużyli. Polityka cenowa i system rozliczeń promuje najwięcej konsumujących, a podobno powinniśmy ograniczać zużycie energii. Systematycznie rosnące koszty stałe zaciskają pętlę finansową w budżecie domowym.

BĘDZIE TANIEJ? NIE DLA WSZYSTKICH

Na przełomie roku większość mediów entuzjastycznie i bezkrytycznie obwieściła, że od 2014 r. za prąd zapłacimy mniej. Niestety, już nie wszystkie dodały, że jednocześnie wzrosły opłaty za usługę dystrybucji o przeciętnie 2,1% dla gospodarstw domowych (dla firm znacznie więcej). Istotnie, taryfy energii czynnej od 2014 r. spadły średnio o 6,2-6,5%. Urząd Regulacji Energetyki w oficjalnym komunikacie podsumował, że w ostatecznym rozrachunku odbiorca indywidualny zapłaci o 2,5% mniej. Czy rzeczywiście tak będzie? Niestety i do tego rachunku mamy poważne zastrzeżenia. Urząd bowiem już nie dodał kluczowej informacji, że to tylko szacunkowa kalkulacja, dla klientów zużywających 2000 kWh rocznie. Nikt nawet o to nie dopytał.

WRAŻLIWI” NIE ZYSKAJĄ A NAWET ZAPŁACĄ WIĘCEJ

Tymczasem, okazuje się, że ze względu na wysoki udział kosztów stałych i ich wzrost od 2014 r. dla zużywających niewiele, zysk będzie mniejszy a część zapłaci nawet więcej. Tak się niefortunnie składa, że dotyczy do szczególnie „odbiorców wrażliwych”, Wg. ustawy zużywających do 900 kWh rocznie w przypadku osoby samotnej, do 1250 kWh – dla 2-4 osób i do 1500 kWh od 5 osób.

Z danych Polskiego Towarzystwa Przesyłu i Rozdziału Energii Elektrycznej wynika, że jest 9,6 mln odbiorców (67,5%) zużywa poniżej średniej przyjętej przez URE, czyli 2000 kWh rocznie. Natomiast 5,1 mln (36,2%) gospodarstw domowych zużywa zaledwie do 1000 kWh. To szczególnie dla nich końcowy rozrachunek wyjdzie na zero lub okaże się nawet wyższy. Koszty stałe sięgną wówczas nawet do 100% całego rachunku w przypadku zerowego lub niewielkiego zużycia. I tak bowiem opłacić trzeba 4 składniki: stały stawki sieciowej, opłatę abonamentową, opłatę przejściową – to dla dystrybutora oraz opłatę handlową – dla sprzedawcy (nie u wszystkich). To w przybliżeniu wynosi około 10 zł miesięcznie. Powyższą kalkulację możemy sami przeprowadzić korzystając z kalkulatora energetycznego zamieszczonego na stronie internetowej URE. Przyjmując zużycie na poziomie 1000 kWh rocznie, przy wyborze najtańszej oferty, bilans zysków i strat wychodzi w okolicach zera.

- Średnie zużycie energii przez odbiorców z grup taryfowych G wynosi średnio 2 053 kWh rocznie. W takim przypadku udział opłat stałych (tj. składnika stałego sieciowego, abonamentu i opłaty przejściowej) stanowi ok. 8 – 10 % całego naszego rachunku – oblicza Agnieszka Głośniewska, Rzecznik prasowy Urzędu Regulacji Energetyki. Jednakże takie same obliczenia w przypadku zużywających np. do 500 kWh rocznie (19,2% klientów) wykazują, że koszty stałe wyniosą już przynajmniej 40% całego rachunku.



Źródło: beforeitsnews-com

W BUDŻECIE DOMOWYM JESZCZE GORZEJ

Ale to jeszcze nie wszystko, bo i ci bogatsi powinni trzymać się za portfel. Powyższe obliczenia dotyczą tylko zużycia wykazanego przez jeden układ pomiarowo-rozliczeniowy. Jednak w całym naszym dorobku zwykle mamy większą ilość dodatkowych liczników, przeważnie niewiele pobierających elektryki: np. drugi, nieużywany dom, garaż, domek letniskowy itp. Dodatkowo firmy mają w taryfach jeszcze wyższy poziom opłat sztywnych niż gospodarstwa domowe. Tym sposobem wysokie wydatki stałe i ich coroczny wzrost obciążają również tych zamożniejszych.

OSZCZĘDZAMY ENERGIĘ CZY TYLKO UDAJEMY

Z sondażu przeprowadzonego przez instytut badawczy GfK Polonia wynika, że 66% Polaków wskazuje koszty jako najważniejsze elementy relacji z dostawcami energii elektrycznej. Bardzo trudno jest im zrozumieć dlaczego muszą płacić i to coraz więcej, szczególnie w przypadku gdy nie zużywają energii? Dlaczego rachunek za prąd nie może w 100% zależeć od wskazań licznika? Czy aby na pewno promowana jest oszczędność? Nie jest przecież tajemnicą, że producentom, dystrybutorom oraz sprzedawcom zależy na wysokim poziomie zużycia. Dodajmy, że w przypadku monopolistów energetycznych nie mamy możliwości np. czasowego zawieszenia umowy na czas nieużywania prądu. Z kolei w przypadku rezygnacji czy ponownego podłączenia ponosimy niemałe opłaty.

Dla „wrażliwych” nawet zmiana sprzedawcy nieopłacalna. Co gorsze, tak intensywnie reklamowana, możliwość zmiany sprzedawcy prądu dla oszczędnych jest też nieopłacalna.

Wyniki tej kalkulacji są bardzo podobne do tych odnośnie „tańszego prądu”. Kilkadziesiąt firm bije się o klienta. Niestety tylko dużego, jak się dokładnie policzy. Wyniki kalkulatora energetycznego URE oraz obliczenia sprzedawców dla małych klientów mocno rozczarowują. - Wybierając naszą firmę gospodarstwo zużywające 1000 kWh rocznie – zaoszczędzi 6,5 zł w całym roku w stosunku do obecnej taryfy (około 0,254 zł/kWh) największych sprzedawców – oblicza Maciej Kościński, Dyrektor Departamentu Marketingu, DUON Marketing and Trading S.A.

KOSZTY STAŁE – ZACISKA SIĘ PĘTLA. DLACZEGO TO JEST WAŻNE?

Wysoki i systematycznie rosnący udział kosztów stałych, jest charakterystyczny dla wszystkich rodzajów mediów, szczególnie w przypadku ich małego zużycia: gazu, ciepła, wody, ścieków, odpadów komunalnych oraz wielu innych usług (telekomunikacja, motoryzacja).

Czy system w którym wydatki sztywne dotyczą najbardziej osoby najuboższe i oszczędzające a na obniżce cen czy zmianie sprzedawcy zyskują najwięcej zużywający jest sprawiedliwy i zgodny z tak pilną koniecznością oszczędzania energii, czy ochroną socjalną najuboższych?

Niestety korzystając z innych mediów napotkamy jeszcze więcej patologii oraz sprzeczności z priorytetowymi politykami państwa, o czym w następnym artykule.

Marcin Piasek
marcin.piasek@vp.pl

JAK ZAPEWNIĆ bezpieczeństwo energetyczne Polski?

*Inwestycje w wytwarzanie i oszczędzanie energii to sposób na redukcję emisji CO₂ i bezpieczeństwo energetyczne Polski – uważa **Konfederacja Lewiatan**.*

- Nasz kraj musi inwestować równolegle w nowoczesne, mniej emisyjne wytwarzanie energii oraz w ograniczenie jej marnotrawstwa. Wśród odbiorców energii największe rezerwy ma w tym zakresie budownictwo. Trudno poważnie myśleć o inwestycjach przemysłowych w kraju, w którym może zabraknąć energii. Słusznie mówi się, że najtańsza energia to ta zaoszczędzona, ale najdroższa, to ta która była potrzebna, ale nie została dostarczona. Gwarancją dostaw energii są nowe krajowe instalacje oraz włączenie Polski do europejskiej sieci energetycznej, tak, aby możliwy był też import energii - mówi **Daria Kulczycka**, dyrektorka departamentu energii i zmian klimatu Konfederacji Lewiatan.

Polska, inwestując w nowe, wysokosprawne źródła, w tym kogeneracyjne ma szansę na zmniejszenie emisji z energetyki o 30 proc. do 2030 roku. Wnioskowana przez Komisję Europejską redukcja emisji o 43 proc. brzmi nie-realistycznie, ale należy to sprawdzić. Inwestycje muszą obejmować przede wszystkim wymianę źródeł konwencjonalnych, czytaj: węglowych oraz mądry rozwój źródeł gazowych i odnawialnych. Tym, że inwestycje w wysokosprawne źródła konwencjonalne są efektywną kosztowo metodą redukcji emisji przyznaje zarówno Komisja Europejska, jaki i Międzynarodowa Agencja Energetyki.

17 stycznia br. w Berlinie, w trakcie polsko-niemieckiej konferencji energetycznej, **Keisuke Sadamori** z Międzynarodowej Agencji Energetycznej (IEA), powtórzył, że węgiel zostanie w energetyce na wiele lat, a zamiana starych niskosprawnych źródeł w Azji południowo-wschodniej na nowe wysokosprawne oszczędziłoby, tyle CO₂ co wszystkie europejskie wiatraki razem wzięte. Bez węgla, większość systemów energetycznych, nie tylko Polski i Niemiec, nie działa technicznie. Tak zostanie na dekady, z tym należy się pogodzić i inwestować w nowoczesne źródła, a nie zabraniać, jak EBRD World Bank czy Europejski Bank Inwestycyjny w ten sposób zmniejszać emisję.

Także Komisja Europejska widzi sens „wewnątrzeuropejskiego offsetu energetycznego”, tj. większych inwestycji w nowych krajach członkowskich. Te cele to redukcja emisji w stosunku do poziomu 2005 roku o 43 proc. w sektorach objętych system handlu emisjami (EU ETS), czyli w energetyce, ciepłownictwie, przemyśle przetwórczym oraz o 30 proc. w sektorach poza-ETS jak transport, budownictwo, rolnictwo, handel. Z szacunków Komisji Europejskiej wynika, że kraje o dochodzie narodowym poniżej 90 procent średniej unijnej, będą musiały co roku przeznaczać o 3 mld euro więcej na realizację celu niż średnio w UE w całym okresie 2021-30.



Z punktu widzenia optymalizacji kosztowej polityki klimatycznej na szczeblu UE jest to podejście uzasadnione, gdyż rezerwy redukcji emisji w nowych krajach UE są przeciętnie wyższe, ale z punktu widzenia możliwości finansowania inwestycji przez te kraje, ocena już nie jest optymistyczna.

Z tego powodu sama Komisja przyznaje, że niezbędne będą rozwiązania poprawiające zdolności finansowania inwestycji niskoemisyjnych w krajach EU-10 po 2021 roku. Polska powinna w trybie pilnym przedstawić propozycje „polskiego offsetu emisji”, który zawierać musi plan inwestycji, związany z nim plan redukcji emisji oraz potrzeby finansowe, w tym ewentualnie wsparcie ze środków publicznych.

Plan ten powinien uwzględniać także efekty Krajowego Planu Inwestycyjnego, to jest darmowych uprawnień do emisji, które otrzyma polska energetyka w okresie do 2020 roku, wykorzystania środków unijnych z budżetu 2014 – 2020 oraz nowego systemu wsparcia odnawialnych źródeł energii.

Równolegle musimy realizować plan obniżenia emisji z sektorów nie objętych systemem handlu emisjami, przede wszystkim budownictwa i transportu. Przyjęcie ustawy o charakterystyce energetycznej budynków, rozwój nowych ciągle form finansowania takich jak partnerstwo publiczno-prywatne oraz kontrakty wykonawcze (umowy esco) są działaniami we właściwym kierunku, bo prowadzą do obniżenia zużycia energii, poprawiając nie tylko rachunki odbiorców, ale także bilans energetyczny kraju.

Opracowanie planu i podjęcie skutecznych działań wymaga determinacji i współpracy administracji, inwestorów i sektora finansowego. Samo straszenie blackoutem wydaje się niewystarczające.

Współpraca jest także potrzebna w Brukseli. Europa nie może powtórzyć błędów polityki klimatycznej z lat ubiegłych. Tym razem powinniśmy skupić się bardziej na ekonomii, a mniej na ideologii, być mniej emocjonalni i bardziej pragmatyczni w określaniu celów i dróg ich osiągnięcia.

Konfederacja Lewiatan



ŚWIATOWY DZIEŃ WODY (ŚDW) 2014 woda i energia (water and energy)

Obchody Światowego Dnia Wody (World Water Day) zaproponowano w Agendzie 21 Międzynarodowej Konferencji Narodów Zjednoczonych w 1992 r. w Rio de Janeiro - Środowisko i Rozwój (Environment and Development). Propozycja ta była uzasadniona tym, że woda staje się coraz bardziej istotnym elementem środowiska oraz warunkiem rozwoju gospodarczego i społecznego świata.

Wszystkie kraje należące do Organizacji Narodów Zjednoczonych przyjęły propozycję obchodzenia Dnia Wody i ustalono, że będzie to w dniu 22 marca. Obchody te będą się odbywały pod wybranym na ten rok hasłem świadczącym o ważności tego problemu w życiu społecznym i gospodarczym.

Po raz pierwszy Światowy Dzień Wody (ŚDW) obchodzony był 22 marca 1994 r. pod hasłem: Dbałość o nasze zasoby wodne leży w interesie każdego człowieka (Caring for our Water Resources is Everybody's Business). Mimo upływu dwudziestu lat hasło to jest nadal aktualne i zyskuje coraz większe znaczenie.

Celem ŚDW jest ciągle zwracanie uwagi społeczeństwu, politykom i decydentom, że woda jest niezbędna do życia wszelkich istot na kuli ziemskiej, egzystencji świata roślinnego i działalności gospodarczej. Należy, również uświadamiać wszystkich, że zasoby wodne są ograniczone oraz muszą być szczególnie chronione i należyte wykorzystywane, ale przede wszystkim, że wody nie można marnować. Wybrane na dany rok hasło poświęcone było istotnemu problemowi związanemu z szeroko pojętą gospodarką wodną. Nie oznacza to jednak, że zasygnalizowany problem zostanie rozwiązany w najbliższych latach. Chodziło jednak o to, aby zwrócić na niego uwagę i wskazać, że jest on niezwykle istotny oraz przedstawić sposoby jego realizacji.



Źródło: www.hcn.org

Woda staje się dziś na całym świecie jednym z najważniejszych surowców i środków do życia. Woda ma również ogromne znaczenie przyrodnicze w zachowaniu ekosystemów wodnych i od wody zależnych. Dostęp do wody do picia, do celów sanitarnych, przemysłowych, rolniczych czy rekreacyjnych staje się coraz trudniejszy. Co więcej, woda nie ma substytutu. Ilość wody znajdującej się w cyklu hydrologicznym na kuli ziemskiej jest stała, natomiast ilość wody przypadająca na jednego mieszkańca stale maleje w wyniku wzrostu liczby ludności na kuli ziemskiej. Maleje również możliwość wykorzystania wody powierzchniowej i podziemnej ze względu na ich zanieczyszczenie, nierównomierny rozkład na kuli ziemskiej, czy konieczność spełnienia zasady zrównoważonego rozwoju.

Obecne problemy związane z wodą potęgują się dodatkowo w związku ze spodziewanymi zmianami klimatycznymi, które sygnalizują możliwość coraz większych nierównomierności rozkładu opadów atmosferycznych, tak w czasie jak i przestrzeni. Musimy pamiętać, że woda powoduje też wiele problemów w postaci znanych kataklizmów takich jak powodzie, lawiny błotne, susze czy gradobicia.

Wszystkie dotychczasowe hasła były związane wyłącznie z problemami wody. W 2014 r. po raz pierwszy pojawia się hasło WODA I ENERGIA. Oznacza to, jaki wpływ ma woda na wytwarzanie energii, pod różnymi postaciami, oraz jaki wpływ ma wytwarzanie energii na zasoby wodne.

Do tej pory związek wody i energii występował przede wszystkim w hydroenergetyce i częściowo w elektrowniach cieplnych, gdzie woda stanowiła czynnik chłodzący kondensatory turbin. Obecnie prawie wszystkie formy wytwarzania energii wiążą się z wodą.

ILE JEST WODY I JAK JĄ WYKORZYSTUJEMY?

Ile jest wody na kuli ziemskiej? Szacunkowa wartość to 1386,106 km³. Jest to liczba trudna do wyobrażenia. Gdybyśmy całą wodę rozłożyli równomiernie na powierzchni globu to utworzyłaby ona warstwę o grubości około 2700 m. Woda ta występuje w hydrosferze (głównie morza i oceany, ale i rzeki, jeziora, zbiorniki sztuczne), litosferze (wody podziemne), atmosferze i biosferze. Nas interesuje przede wszystkim woda słodka, której wartość szacuje się na 35 · 106 km³. Jest to jedynie około 2,5% całej objętości wody. Z tej objętości 69,9% wody słodkiej zamrożone jest w lodowcach, a około 30% to wody podziemne.

Woda w rzekach i zbiornikach retencyjnych, z której głównie korzystamy stanowi jedynie około 6,4 · tys. km³ czyli jedynie 0,0002% wody słodkiej. Może to wydawać się bardzo mało, jednak należy pamiętać, że woda w rzekach jest w ciągłym ruchu, to znaczy, że wodę wzdłuż biegu rzek możemy wykorzystywać wielokrotnie budując na przykład kaskadę zbiorników wodnych czy wykorzystując wodę z rzeki dla kolejnych elektrowni cieplnych do chłodzenia kondensatorów turbin.

Zasoby wodne zależą głównie od rozkładu opadów atmosferycznych na powierzchni lądów, który jest bardzo nierównomierny. Są miejsca na kuli ziemskiej, gdzie przez ostatnie lata nie spadła kropla deszczu i takie miejsca, gdzie roczny opad wynosi 11 000 mm. Średni z wielolecia opad atmosferyczny w Polsce wynosi około 620 mm. Istotnym elementem w gospodarce wodnej jest pojemność wody w zbiornikach retencyjnych, co pozwala na właściwe gospodarowanie wodami.

W Polsce mamy bardzo niską pojemność zbiorników retencyjnych. Wynosi ona poniżej 4 km³ czyli około 6% średniego rocznego odpływu (62 km³). W większości sąsiadujących z nami krajów współczynnik zretencjonowania wody znacznie przekracza 10%.

WODA I ENERGIA

Na początku XXI wieku powszechne stało się stwierdzenie: gdyby wszyscy mieszkańcy kuli ziemskiej mieli odpowiedni dostęp do wody i energii wiele społecznych problemów mogłoby być rozwiązanych. Stwierdzenie to jest nadal w pełni aktualne. Wiadomo, że prawie jeden miliard ludzi nie ma dostępu do zdrowej wody do picia, a ponad 2 miliardy nie ma dostępu do odpowiednich urządzeń sanitarnych. Okazuje się ponadto, że około 1,3 mld. ludzi nie ma dostępu do elektryczności, co obecnie jest poważnym ograniczeniem rozwoju społecznego i ekonomicznego.

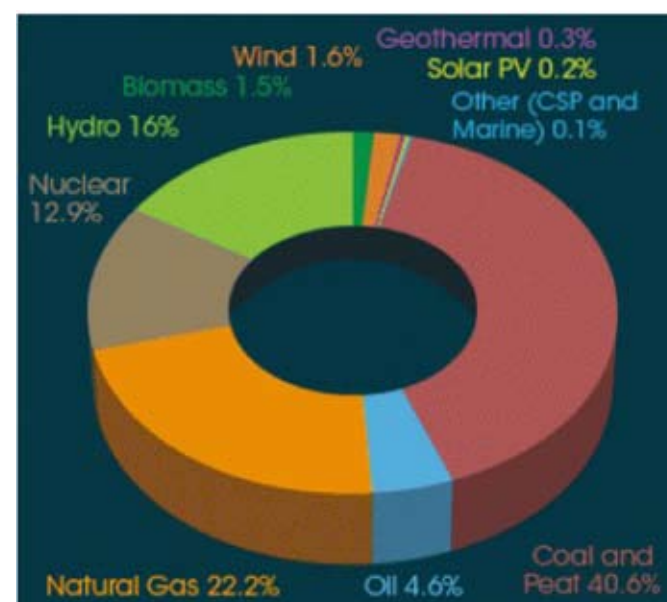
Tegoroczny Światowy Dzień Wody ma po raz pierwszy rozbudowane hasło: woda i energia, ponieważ są to dwie dziedziny wzajemnie od siebie uzależnione i wzajemnie na siebie wpływające. Warto zwrócić uwagę na bardzo istotny fakt, że obecnie około 8% całej wyprodukowanej energii elektrycznej zużywane jest na pobór wody, jej transport rurociągami, oczyszczanie i uzdatnienie, doprowadzenie do końcowych użytkowników oraz odprowadzenie ścieków. Ten poważny wydatek energii związany jest z tym, że coraz częściej stosujemy transport wody rurociągami pod ciśnieniem wypierający przesył grawitacyjny kanałami otwartymi.

Woda i energia są ściśle ze sobą powiązane. Potrzebujemy wody przy wytwarzaniu energii elektrycznej do chłodzenia, magazynowania energii (elektrownie szczytowo-pompowe), wytwarzania biopaliw, w klasycznej energetyce wodnej itp. Potrzebujemy również energii dla pompowania wody, oczyszczania ścieków, odsalania itp. Woda i energia są również niezbędne przy produkcji żywności koniecznej dla rosnącej stale liczby ludności.

Podstawowe surowce energetyczne (nieodnawialne) takie jak węgiel, ropa naftowa, gaz czy ruda uranowa ulegają wyczerpywaniu i dlatego cały świat poszukuje odnawialnych źródeł.

Niektóre z nich, takie jak energia wody czy wiatru były znane już przed tysiącami lat. Dziś na energię i wodę musimy spojrzeć całościowo nie tylko w ramach pojedynczego sektora, ale również pod kątem dobra całego społeczeństwa czy ekosystemu. Rozwiązanie tych problemów wymaga nie tylko spojrzenia lokalnego, ale również regionalnego, międzynarodowego czy nawet globalnego.

Jeżeli przyjmujemy, że woda jest niezbędna do życia wszelkich istot żywych i roślin, to trudno wyobrazić sobie egzystencję społeczeństw bez energii. Szczęólnego znaczenia nabiera energia elektryczna. Nawet jej chwilowy brak powoduje obecnie pełny paraliż w życiu społecznym i gospodarczym. Obecnie procentowe wytwarzanie energii elektrycznej z podstawowych surowców i procesów w skali globalnej przedstawiono na rysunku.



Z powyższego wykresu wynika, że prawie wszystkie rodzaje energii elektrycznej mają ściśle powiązanie z wodą, bądź w procesie wydobycia surowca energetycznego lub jego przetworzenia na energię elektryczną.

W 2012 r. na Szczycie Rio + 20 w deklaracji Przyszłość jakiej chcemy zarówno w rozdziale energia jak i w rozdziale woda nie było niestety wzajemnych odwołań. Świadczy to o braku wzajemnego zrozumienia tych obu sektorów tak w sferze politycznej jak i organizacyjnej.

Niezbędny jest tu więc udział nauki i badań w celu połączenia zarządzania obu sektorów.

Wojciech Majewski
IMGW PIB Warszawa



UNIwersytet OPOLSKI

KATEDRA INŻYNIERII PROCESOWEJ

ul. Dmowskiego 7-9, 45-365 Opole, tel. 077 401 67 00, fax 077 401 67 01 e-mail: kip@uni.opole.pl

Katedra Inżynierii Procesowej Uniwersytetu Opolskiego na kierunku Inżynieria Środowiska organizuje dwusemestralne studia podyplomowe w zakresie audytu energetycznego na potrzeby termomodernizacji oraz oceny energetycznej budynków w trybie zaocznym.

Studia przeznaczone są dla osób, które ukończyły wyższe studia magisterskie. Przygotowują do wykonywania audytów energetycznych w budownictwie na potrzeby termomodernizacji zgodnie z ustawą o wspieraniu przedsięwzięć termomodernizacyjnych (Dz.U. nr 162/1998, poz. 1121, ze zm., Dz.U. nr 76, poz. 808).

Studia zakończą się pracą dyplomową pt. „Audyt energetyczny budynku wielorodzinnego oraz świadectwo charakterystyki energetycznej budynku i wybranego lokalu mieszkalnego” oraz egzaminem końcowym przed komisją egzaminacyjną, nadającym uprawnienia do sporządzania świadectw charakterystyki energetycznej.

KANDYDACI SKŁADAJĄ:

- kwestionariusz osobowy
- odpis dyplomu ukończenia studiów magisterskich
- 2 zdjęcia w sekretariacie studiów.

KATEDRA INŻYNIERII PROCESOWEJ

45-365 Opole
ul. Dmowskiego 7-9 pokój nr 109,
tel. 0774016690
centrala: 0774016680
e-mail: d.suszanowicz@uni.opole.pl

Kierownik studiów: dr inż. Dariusz Suszanowicz
Sekretarz studiów: dr Elżbieta Słodczyk

„Starajcie się zostawić ten świat lepszym,
niż go zastaliście”

Robert Baden-Powell



STANOWISKO PTL

Stanowisko Prezydium Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Leśnego w sprawie nadzwyczajnych wpłat z zasobów finansowych Lasów Państwowych do budżetu państwa.

Polskie Towarzystwo Leśne należy do najstarszych tego typu organizacji w Europie, działa od 1882 r. Obecnie skupia ponad 4,7 tys. członków z terenu całego kraju, w 19 oddziałach terenowych i 12 komisjach problemowych. Członkami Towarzystwa są głównie leśnicy ale również przyjaciele leśnej przyrody, ponad 400 z nich posiada stopnie i tytuły naukowe. Pracujemy społecznie zgodnie z naszą tradycyjną dewizą „Pro bono silvae” (dla dobra lasów). W ciągu 132 lat funkcjonowania wystosowaliśmy wiele memoriałów, stanowisk, opinii i ekspertyz do najwyższych władz państwa i leśnictwa, niekiedy o krytycznym wydźwięku, ale zawsze z poczuciem troski o dobro polskich lasów i ojczyźnej przyrody.

Rozumiemy potrzebę wzmocnienia finansów państwa z zasobów Lasów Państwowych, ale sposób, jaki zaproponowano w końcu grudnia 2013 r., poprzez zmiany w ustawie z 1991 r. o lasach, budzi nasz zdecydowany sprzeciw. Zaproponowane kwoty wpłat, skumulowane w ciągu dwóch lat, 800 mln zł w roku 2014 (w czterech ratach), 800 mln w roku 2015 oraz po 100 mln zł rocznie w dalszych latach – to kwoty olbrzymie. Oznaczają one nadzwyczajne opodatkowanie każdego hektara drzewostanu znajdującego się w zarządzie Lasów Państwowych kwotą prawie 115 zł, co oznacza rocznie 1,9 mln zł na przeciętne nadleśnictwo.

Warto na tym tle przypomnieć, że PGL LP funkcjonują na zasadach gospodarki rynkowej, pokrywając koszty działalności oraz nakłady na rozwój z własnych przychodów. Lasy Państwowe realizują wszelkie płatności na rzecz celów publicznych w postaci podatków, opłat, składek na ubezpieczenia społeczne i inne. Podatki są źródłem budżetu centralnego, jak też budżetów samorządowych, dzięki płatnościom podatków lokalnych, w tym podatku leśnego, który w 2012 roku wyniósł 168 mln zł. PGL LP jest płatnikiem podatków i opłat na cele publiczne, realizowanych przez Lasy Państwowe jako jednostkę gospodarczą oraz przez pracowników. Płatności te wynoszą ponad 2 mld zł rocznie.

W latach 2009-2012 PGL LP uzyskało wynik finansowy w kwocie 1 623,5 tys. zł, a zatem proponowana kwota obciążenia 1 600,0 tys. zł pozbawia LP środków wypracowanych w tych latach, w założeniu przeznaczonych na rozwój. Przeciętny, roczny wynik finansowy z tych lat wynosi zatem ok. 400 mln zł, wobec czego na hektar drzewostanu znajdującego się w zarządzie Lasów Państwowych przypada ok. 57 zł., podczas gdy proponuje się obciążenie dwukrotnie wyższe. Ponadto podkreślenia wymaga fakt, że obecna sytuacja ekonomiczna LP jest efektem dobrego zarządzania zarówno w obszarze przychodów (zasady sprzedaży drewna, zabezpieczanie należności) jak również w obszarze kosztów (realizowany od kilku lat program restrukturyzacji majątku i optymalizacji zatrudnienia).

Istnieje szereg niejasności, wątpliwości i pytań do inicjatorów obciążenia LP dodatkową daniną:

- ustawa o lasach dotyczy wszystkich form własności, także lasów prywatnych, gminnych, państwowych innych resortów, stanowiących prawie 23% łącznego obszaru lasów kraju, wobec tego dlaczego złamano konstytucyjną równość wobec prawa i obciążono wyłącznie Lasy Państwowe. Fakt, że daninę taką najłatwiej jest ściągnąć od jednostki państwowej, nie powinien być głównym uzasadnieniem,

- wysokie wpłaty znacząco ograniczają zaplanowane inwestycje i plany rozwojowe (wynik finansowy uzyskany w poprzednich latach LP przeznaczyły w planach wieloletnich na inwestycje), pozbawiają rezerwy w formie środków reasekuracyjnych na wypadek klęsk żywiołowych i pożarów o charakterze wielkoobszarowym (nigdzie na świecie lasy nie są ubezpieczone) i środków niezbędnych na odbudowę zniszczonych ekosystemów,

- tak wysoka wpłata na rzecz potrzeb budżetu państwa, uniemożliwi realizację na dotychczasowym poziomie zadań inwestycyjnych, służących ochronie przyrody, edukacji leśnej społeczeństwa, rekreacji i turystyce, popularyzacji wiedzy itp.



- szczegółowe zapisy kwot i dat (zapewne tymczasowe) nie mają charakteru merytorycznego a jedynie fiskalny, nie wydają się z prawnego punktu widzenia dobrym sposobem ich usankcjonowania, poprzez zmiany w ustawie obowiązującej już od 1991 r.

- dlaczego zamiast doraźnego, autorytarnego sposobu ustalenia wysokości wpływów do budżetu (niezależnych od dotychczas zapłaconych podatków i obciążeń), nie przedstawiono systemowego, transparentnego sposobu, opartego na kompromisowych uzgodnieniach, działającego w dłuższym czasie, opartego na konkretnych wskaźnikach, np. wyrażonych w proc. zysku, wyższego opodatkowanie w formie CIT, podwyżki podatku leśnego płaconego przez nadleśnictwa do budżetów gmin, polecenia sfinansowania brakujących planów ochrony rezerwatów przyrody w lasach, zapłaconia dokumentacji przyrodniczych obszarów Natura 2000, podwyżki stawek na prace wykonywane w lasach przez Zakłady Usług Leśnych, inwestycji drogowych lub środowiskowych, i wielu innych pilnie potrzebnych dla leśnictwa i ochrony środowiska oraz przyrody.

Zasoby materialne i finansowe Lasów Państwowych to znacząca część majątku Skarbu Państwa; nie są one własnością konkretnego ministerstwa i rządu, zasoby leśne gromadzone są od dziesiątków, a nawet setek lat, stanowią zasób

strategiczny, stanowią podstawowy element infrastruktury ekologicznej kraju, przez większość społeczeństwa traktowane są jako dobro narodowe, dlatego tak zdecydowanie przez nie są broniące przed ewentualną prywatyzacją i reprivatyzacją. Powinnością państwa jest dbałość o ich zrównoważony rozwój, aby mogły w sposób trwały być użytkowane i pełnić różnorodne funkcje gospodarcze, społeczne i ochronne.

Doraźne, bardzo wysokie, nadzwyczajne obciążenie Lasów Państwowych wpłatami na rzecz budżetu państwa, zaburza i utrudnia ich rozwój. Społeczność leśników uważa, że taka decyzja podjęta w rocznicę 90-lecia ustanowienia Lasów Państwowych, gdy zaplanowano obchody tego jubileuszu, jubileuszu firmy dobrze i racjonalnie gospodarującej w imieniu społeczeństwa obszarami leśnymi od lat, cieszącej się dużym prestiżem w kraju i za granicą, jest bardzo poważnym dysonansem i zbyt pochopnie podjętą decyzją, bez uwzględnienia szerszego tła społecznego, gospodarczego i środowiskowego.

Warszawa, dnia 8 stycznia 2014 r.
Prof. dr hab. Andrzej Grzywacz
Prezes Polskiego
Towarzystwa Leśnego



SZKOLENIE – „Jak zarobić na biomasie?”

Leśne Centrum Kształcenia Ustawicznego Forest Consulting Center zaprasza na profesjonalne szkolenie skierowane dla pracowników przedsiębiorców leśnych oraz innych osób zainteresowanych tematyką biomasy.

Celem szkolenia jest przedstawienie problemu biomasy od strony komercyjnej i wskazanie jej dochodowego źródła. Pokazanie kilku możliwości sprzedaży, nie tylko do celów energetycznych. Dla chętnych z województwa kujawsko-pomorskiego szkolenie jest w 80% dofinansowane ze środków Unii Europejskiej – uczestnik płaci tylko 20% kosztów.

Terminy:

15 marca 2014 r. w ramach projektu UE
16 marca 2014 r. dla pozostałych.

Miejsce: Pałac Sypniewo w woj. kuj-pom
(ok. 120 km od Bydgoszczy), ul. 29 Stycznia 45,
89-422 Sypniewo, www.palac-sypniewo.pl

Koszt: 69 zł netto/os. dla osób z woj. kujawsko-pomorskiego, w ramach projektu UE 390 zł netto/os. dla pozostałych chętnych (cena obejmuje pełny udział w spotkaniu, materiały szkoleniowe oraz wyżywienie)

Zgłoszenie: przyjmuje i wszelkich informacji o szkoleniu udziela: **Jacek Rutkowski: tel. kom. 690 800 290, e-mail: j.rutkowski@forescc.pl**

Można także zgłosić się bezpośrednio. Należy wówczas wypełnić i przestać formularz zgłoszeniowy, dostępny do pobrania pod linkiem: www.forestcc.pl/jak-zarobic-na-biomasie



Źródło: Nadleśnictwo Brzózów

DAJ przyQUAD! Nie niszcz lasu!

Quadowcy. Czują się niemal bezkarni! Za nic mają rozjeżdżone sadzonki czy przerażonych spacerowiczów. Ci w obronie, starają się przejąć rolę straży sąsiedzkiej. Walczą z quadowcami. Nie zawsze w zgodzie z prawem.

Mieszkańcy Anina i Międzyzlesia kłody drewna ułożyli tuż przy wjeździe na leśne dróżki Mazowieckiego Parku Krajo-
brazowego. Mają utrudnić wjazd quadom, zwłaszcza tym lekkim. Mogą się przewrócić, przygnieść kierowcę, jeśli na nie wjadą. Nikt ze spacerowiczów nie przyznaje się do ułożenia tych „barykad”. Traktują je jako nic zdrożnego. To ich sposób walki z potwornym rykiem silników quadów i crosów oraz strachem przed rozpędzonymi maszynami.

- Są bezkarni! Za nic nas mają. Jeżdżą szybko. Przecież po tym lesie chodzi też mnóstwo dzieci – tłumaczy **Kamila Urban** - jedna ze spacerowiczek.

- Nie trzeba było daleko wchodzić do lasu. Proszę tu świe-
ży ślad po crossie – **Jarosław Sawicki** z otwockiej kome-
dy policji stoi przy ścieżce, rozoranej przez motocykl.
Wskazuje na pobliskie wzniesienie.

- Na podobnej leśnej górcie 17-letni quadowiec, uczeń
jednej z tutejszych szkół, wyskoczył w powietrze i wbił
się ... w radiowóz, który stał po drugiej stronie wzniesie-
nia. Takie przykłady można mnożyć. To choćby spaceru-
jąca po drodze leśnej rodzina na Mazurach. Quad uderzył
w kobietę prowadzącą wózek. Zginęła na miejscu.



Źródło: Nadleśnictwo Brzózów

Tędy przeszły quady.



Foto: Łukasz Adamski

Rozjeżdżona uprawa



Foto: Maciej Pawłowski

Jazda Crossem po leśnych ścieżkach

NA SADZONKI, WYDMY... I BUNKRY

Łukasz Adamski – komendant Straży Leśnej w Nadleśnictwie Celestynów pokazuje niemal „wyjąłowiłą”, rozległą wydmy w lasach koło Otwocka.

- Tu było sporo sosen, zanim to miejsce upodobali sobie quadowcy. Rozjeżdżili całą wydmy. Zostało tylko kilka drzewek. Tu udało nam się ująć trzy quady. Na jednym z nich była matka z dzieckiem. Dostali pouczenie. Ale w tym przypadku – pokazuje mi zdjęcia z rozjeżdżonych przez quady sadzonek drzew - sprawa skończyła się w sądzie. Kierowcy „wpadli” na własne życzenie. Opublikowali w internecie swoje zdjęcia na quadach z wyprawy na leśne uprawy. My zrobiliśmy fotografie tych samych miejsc i zniszczonych upraw. Przedstawiliśmy je w sądzie. Dostali grzywnę, po 700 zł.

- To samo dzieje się w innych lasach. Nadleśniczy Mirosław Unglik z Nadleśnictwa Złoty Potok ma łzy w oczach, gdy wspomina „wyczyny” quadowców:

- Największy problem jest, gdy wjeżdżają na tereny chronione. Niszczą świeżo założone uprawy. Straszą zwierzęta. Przejazd quada zostawia spustoszenie. Niszczy wszystkie rośliny.

Niedaleko od wydmy w lasach otwockich spod ziemi wyłania się schron bojowy, który upodobał sobie quadowcy. O schron i jego otoczenie dbają pasjonaci historii. **Michał Pawlak** ze Stowarzyszenia „Pro Fortalicium” z ironią opowiada o quadowcach.

- Gdy ktoś przyjeżdża „na bunkry”, to pierwsze co robi to wjeżdża na strop schronu. To najwyższe miejsce w tym lesie. Najlepiej widać, więc upodobał sobie ten schron.

- Jeden z nich runął ze schronu, ześlizgnął się po schodach i leżał poturbowany. Wyciągnęła go policja - opisuje **Piotr Orlański** „Pro Fortalicium”.

SŁYCHAĆ ICH, A NIE WIDĄĆ

W oddali słychać odgłosy silników. Ze strażnikiem leśnym jedziemy w kierunku Otwocka. Przy Górze Lotnika spotykamy małżeństwo rowerzystów. Nie ukrywają oburzenia. Zdeenerwowany Jacek Gogół pokazuje film, który przed 10-oma minutami nakręcił telefonem komórkowym. Na nim rozpędzony motocrossowiec na leśnej drodze.

- Jechał na nas cross. Zdążyliśmy zjechać na bok. Nie przyjechaliśmy tu po to, by wachać spaliny z dwusuwa. Wiatru nie ma, więc jeszcze czuć te chmury spalin.

- Tu chodzą ludzie z dziećmi. Są też jeźdźcy na koniach. O wypadek z quadem czy crossem nie trudno. Niszczą las, hałasują i śmierdzą!- mówi dobitnie **Elżbieta Chmura - Gogół**.

Złapać quadowców czy crossowców na gorącym uczynku jest trudno. Straży leśnej jest mało, a lasu – ogrom. Robią jednak zasadzki. Zakładają ukryte kamery. Nie zawsze można jednak rozpoznać kierowców ryczących maszyn. Twarze zakrywają kaski, a niektóre quady jeżdżą bez tablic rejestracyjnych, bo nie ma takiego obowiązku.

To luka w prawie - przyznaje nadleśniczy **Artur Dawidziuk** z Nadleśnictwa Celestynów.

- Według mnie wszystkie quady są pojazdami mechanicznymi. Ciężko ich złapać. Czują się bezkarni.

Opinię szefa potwierdza - Łukasz Adamski – komendant Straży Leśnej.

- Spotkaliśmy quadowca na terenie naszego rezerwatu. Jego maszyna pływała po wodzie. I uciekł nam.

Ustawa o lasach mówi jasno o zakazie wjazdu pojazdom mechanicznym. Są jednak tacy kierowcy, na których nawet maksymalny mandat 500 zł nie robi wrażenia. Quad kosztuje 20 do 30 tys., więc kara nie jest odstrasżająca.

- Mielśmy przypadek, że quadowiec zapłacił 500 zł mandatu i jeszcze 500 zł chciał dać za następny dzień, bo planuje tu przyjechać - dodaje nadleśniczy.

Przez Wisłę, gdy jest niski stan wody, też potrafią przepłynąć. Rozjeżdżają łachy na rzece - dodaje komendant Łukasz Adamski.

- Coś co uformowało się przez setki lat, oni potrafią rozjeździć przez kilka dni. Quad to jest koparka. Jak odkręci gaz, to wykopuje kilogramy ziemi! – mówi z przejęciem rowerzysty **Jacek Gogół**.- Kilka miesięcy temu widziałem jak przeprawiali się przez rzekę Świder. Potem rozjeżdżali skarpe. To przecież teren chroniony!

CIĄGNIE DO LASU!

Dlaczego quadowców tak bardzo ciągnie do lasu? Młodzi „kierowcy czterokołowców” nie mają nic do ukrycia. Choć ćwiczą na terenie byłej żwirowni, nie ukrywają, że ciągnie ich do lasu. **Jakub Leśnikowski** - młody crossowiec wyklada kawę na ławę.

- Adrenalina jest. Jazda po lesie łączy ludzi. Na torze każdy jest sam, trasa ciągle ta sama, więc jeździmy czasami w las, na grzyby, nad wodę. Ktoś utopi motor w rzece, to go razem wyciągamy. Śmiejemy się. Ogniska palimy. Super sprawa, to wspólne spędzanie czasu – wyjaśnia.

Rafał Sonik – quadowiec - zdobywca Pucharu Świata FIM 2013 i wicemistrz na tegorocznym rajdzie DAKAR - próbuje pogodzić quadowców z ich przeciwnikami, znaleźć złoty środek.



Foto: Łukasz Adamski

Rozjeżdżona wydmy



Foto: Łukasz Adamski

Zniszczona droga

GANI GŁUPOTĘ JEDNYCH I DRUGICH.

- Kilka lat temu przeczytałem artykuł, który mnie zbulwersował. Jeden z burmistrzów napisał oświadczenie, że będzie strzelał z gumowych pocisków do quadowców. To przykład niezrozumienia. Od strzelania zjawisko się wyescaluje. Jeśli ktoś przeczytał elementarz w całości, to powinno być dla niego oczywiste, że trzeba stworzyć oddzielne trasy dla rowerzystów, jeźdźców na koniach, quadowców. To jedyny sposób. Dlatego od lat mam na swoim kombinezonie i quadzie napis: „Daj przyQUAD! Nie niszcz lasu!” Drukuję ten napis na wszystkich zdjęciach, kalendarzach. Mam nadzieję, że ono rozpowszechniło się w środowisku. Dzięki temu myślę że dochodzimy do stanu zerowego, to jest do momentu, gdy nie ma jeszcze świadomości, ale nie jest tak strasznie, jak jeszcze kilka lat temu.

Kto powinien stworzyć takie miejsca? Nadleśniczy Artur Dawidziuk z Nadleśnictwa Celestynów wskazuje jeden adres – gminę.

- Wydaje mi się, że gmina powinna wydzielić jakiś nieużytek, żwirownię, tak by quadowcy mogli tam się wyżyć. To jest właściwe miejsce na adrenalinę i ich emocje.

Adam Bogoryja-Zakrzewski



Postępowanie w sprawach o wykroczenia. Wjazd pojazdem do lasu (nieuprawniony) - art. 161 k.w.

ILOŚĆ	2009 r.	2010 r.	2011 r.	2012 r.	2013 r.
pouczeń (art. 41 k.w.) udzielonych i odnotowanych w książkach służbowych lub w innych dokumentach służbowych	23 880	30 513	23 343	27 380	29 030
grzywnien nałożonych w drodze mandatów karnych	9 666	11 777	7 525	10 233	9 299
Kwota nałożonych grzywnien w zł	869 255	936 395	734 950	881 435	817 110

Źródło: Lasy Państwowe

PIONIERSKI PROJEKT BADAWCZY

HODOWLA ŁOSOSIA na otwartym morzu

Norwescy naukowcy zajmujący się fauną morską oraz firmy produkujące specjalistyczny sprzęt analizują możliwości hodowli ryb na wodach morskich, w znacznej odległości od brzegu.



Niezależna organizacja badawcza SINTEF (SustainFarmEx) wraz z ekspertami oraz przedstawicielami branży, w tym czołowymi dostawcami owoców morza Marine Harvest i Lerøy Seafoods, rozpoczęła ostatnio prace nad projektem dotyczącym zrównoważonej hodowli łososia.

Celem badań prowadzonych w latach 2011-2014 jest analiza zagadnień związanych z hodowlą łososia na trudniejszych wodach, położonych z dala od wybrzeży Norwegii. Szczególną uwagę skierowano na możliwości stworzenia sprzętu i systemów umożliwiających hodowlę łososia w zanurzonych w wodzie specjalnych klatkach, a także wdrożenie technologii, dzięki której klatki te będą mocniejsze i większe, co jest koniecznym wymogiem w trudnych warunkach panujących na otwartym morzu.

W raporcie Organizacji ds. Wyżywienia i Rolnictwa zatytułowanym „Stan światowych łowisk i akwakultury w 2012 roku” czytamy: „Ostatnio, kiedy hodowcy ryb skierowali swoją

uwagę na to, jak można korzystać z klatek do hodowli ryb w miejscach oddalonych od brzegu, gdzie morze jest wzburzone, bardzo wartościowe okazały się doświadczenia zebrane przez branżę naftową”.

Norwegia jest znana z zastosowania przełomowych technologii wykorzystywanych w procesie wydobywania ropy naftowej ze złóż na Morzu Północnym i stawianiu czoła trudnym warunkom pogodowym na Morzu Barentsa. Dzięki swojej wiedzy i kompetencjom w zakresie transportu morskiego i wydobywania ropy, Norwegia może stać się jednym z pierwszych krajów, które będą hodować łososia na wodach morskich znacznie oddalonych od brzegu.

GŁÓWNE ZAGADNIENIA BADAWCZE

Ekspertów zajmujących się tym projektem badawczym niepokoją, między innymi, kwestie dotyczące wysokości fal oraz silnych prądów, które mogą ograniczyć liczbę dni pracy na morzu oraz prowadzić do uszkodzeń sprzętu i ucieczki ryb. Kolejnym problemem jest biologiczny wpływ wzburzonego morza na zwiększenie populacji łososia hodowanego w takich warunkach. Zdaniem **Arne Fredheim**, dyrektora projektu SINTEF w CREATE – (Ośrodku Innowacji Opartych na Badaniach w Technologii Związanej z Akwakulturą) głównym wyzwaniem będzie analiza kosztów i korzyści związanych z przeniesieniem hodowli w bardziej odległe miejsca.



„Ryby do pewnego stopnia tolerują prądy wody i wysokość fal”, mówi Fredheim. „Łosoś może jednak cierpieć na chorobę morską. Ważne jest zatem zapewnienie rybom dobrych warunków i możliwości wzrostu”.

Badania SINTEF skupiają się również na ekonomicznych aspektach związanej z hodowlą logistyki. Dużą trudność może stanowić karmienie ryb oraz konieczność transportu ludzi narażonych na trudne warunki pogodowe. Hodowle również będą musiały być monitorowane, a także posiadać możliwość zdalnej obsługi w czasie, kiedy dostęp do nich nie będzie możliwy.

Ponadto odległe hodowle musiałyby być większe od tych tworzonych przy brzegu, aby zrekompensować wyższe koszty związane z prowadzeniem działalności na otwartym morzu. Jednak potencjalną korzyścią hodowli zlokalizowanej dalej od brzegu, gdzie woda jest głębsza a prądy silniejsze, byłoby mniejsze zagrożenie ryb pasożytami, a w szczególności wszami morskimi, jak pokazuje przykład istniejącej w Irlandii tego typu hodowli ryb.

Również Hawaje, Bahamy i Korea posiadają hodowle cennych, egzotycznych ryb na otwartym morzu. Jednak dotychczas żadnemu krajowi nie udało się prowadzić całorocznej hodowli łososia w takich warunkach.

Jeżeli Norwegii się powiedzie, może być jednym z pierwszych państw, które stworzą taką hodowlę w ciągu najbliższych pięciu lat.

PRZYSZŁOŚĆ AKWAKULTURY

SINTEF aktualnie prowadzi próby w Laboratorium Basenu Oceanicznego w Norweskim Instytucie Badań nad Technologią Morską (MARINTEK) w Trondheim oraz w zbiorniku SINTEF w duńskim Hirtshals. Partnerami projektu są: SINTEF Łowiska i Akwakultura, SINTEF Technologia i Społeczeństwo, Norweski Uniwersytet Nauki i Technologii (NTNU), Stacja Badań Akwakultury Wysp Owczych oraz takie firmy, jak Marine Harvest, Lerøy Seafoods, Egersund Net, Mjrenot, Eidsvaag, AquaCulture Engineering, Luna AS, Selstad, Aanderaa i AKVA Group.

Wyniki badań dotyczących porównania kosztów i korzyści będą znane na przełomie 2013 i 2014 roku. Projekt oficjalnie zakończy się w roku 2014, jednak jest tylko kwestią czasu, kiedy branża będzie zmuszona zainteresować się hodowlami zlokalizowanymi dalej od brzegu, aby sprostać rosnącemu zapotrzebowaniu rynku.

Valeria Criscione, Norway Exports

NAJLEPSZA ŻYWNOŚĆ jest nielegalna

Polska jest obecnie związana najbardziej represyjnym prawem żywnościowym w całej Unii Europejskiej. Specjalnie wymyślono, w większości nieodpowiednie, przepisy sanitarno-higieniczne, aby uniemożliwić indywidualnym rolnikom wykonywanie w pełnym zakresie ich zawodu. Przepisy te nie przyszły z Brukseli, lecz z Warszawy!

Dzisiaj, zgodnie z prawem, rolnikowi nie wolno sprzedawać, jeśli nie prowadzi firmy, takich produktów jak: soki, dżemy, przeciery, kasze, maki, chleb domowy, mięso surowe i jego przetwory (poza drobiem, zajęczakami i dziczyzną), oleje, masło, sery, mleko i wiele innych. Sprzedaż wyżej wymienionych produktów jest NIELEGALNA i GROZI WYSOKIMI KARAMI.

To oczywiście powoduje, że rolnicy nie mogą właściwie uprawiać swojego zawodu i nie mogą uczciwie zarobić na życie.

Tak więc najlepszej jakości i najbardziej poszukiwana żywność jest nielegalna. Jest to celowa, cyniczna próba umożliwienia supermarketom i przemysłowi spożywczemu uzyskania pełnego monopolu w całym kraju.

Tysiące małych i średnich gospodarstw rolnych są zmuszone do wycofania się z produkcji. Polska traci swą reputację posiadania wyjątkowej bioróżnorodności i jakości żywności. Ale najwięcej traci konsument.

Trwają protesty rolników. Trwa batalia o zmianę przepisów regulujących sprzedaż lokalną tak, aby polski rolnik, podobnie jak to ma miejsce w innych krajach UE, mógł sprzedawać swoje przetwory legalnie, bez groźby wysokich kar. Jest to jeden z postulatów protestujących rolników.

CAŁOŚĆ: www.icppc.pl/index.php/pl/home/47-polskie/informacje/493-polskie-prawo-zywnosciowe

Edyta Jaroszevska-Nowak, EKOLAND o/Zachodniopomorski, Międzynarodowa Koalicja dla Ochrony Polskiej Wsi - ICPPC, tel.: 609645386



źródło: eko-cel.pl



źródło: eko-cel.pl

PRZEJADŁ SIĘ NAM PRZEMYSŁ ROLNICZY

PRZECIWKO GMO na talerzu i pestycydom w jedzeniu

30 tys. osób demonstrowało 18 stycznia w Berlinie przeciwko przemysłowym formom produkcji w rolnictwie i hodowli oraz przeciwko żywności modyfikowanej genetycznie (GMO). Protest zorganizowano w związku z odbywającymi się w stolicy Niemiec targami Gruene Woche.

Wiec odbywał się pod hasłem „Przejadł nam się przemysł rolniczy”. Uczestnicy protestu, wśród których było kilkudziesięciu rolników na traktorach, przeszli przez centrum miasta do urzędu kanclerskiego, gdzie na sznurze od bielizny zawiesili kartki ze swoimi postulatami.

Domagali się zdrowej żywności po niewygórowanych cenach, hodowli zwierząt w warunkach dostosowanych do ich potrzeb, zakazu stosowania antybiotyków w hodowli i genetycznego modyfikowania żywności oraz ochrony dla małych gospodarstw.

Uczestnicy protestu – szeroki sojusz ponad 100 organizacji obrońców praw zwierząt, inicjatyw konsumenckich i ekologicznych oraz związków chłopskich – skrytykowali ponadto planowaną przez UE umowę o wolnym handlu z USA. „Komisja Europejska negocjuje z USA za zamkniętymi drzwiami umowę o wolnym handlu, która w równym stopniu zaszkodzi rolnikom, jak i konsumentom” – powiedział jeden z organizatorów akcji **Jochen Fritz**.

Przewodnicząca partii Zielonych **Simone Peter** nazwała demonstrację „wyraźnym protestem przeciw wielkotowarowej hodowli zwierząt w „megatuczniach” oraz przeciw GMO na talerzu i pestycydom w jedzeniu”.

Grupa działaczy organizacji broniących praw zwierząt wdrapała się na wieżę na terenie targów w Berlinie, protestując przeciwko hodowli na masową skalę.

W berlińskiej demonstracji uczestniczyła grupa aktywistów z partii Zieloni, Strefy Zieleni i innych organizacji ekologicznych z Polski.

W rozpoczętych dwa dni wcześniej targach żywności, rolnictwa i ogrodnictwa Gruene Woche (Zielony Tydzień) uczestniczy 1650 wystawców z 70 krajów, w tym z Polski. Berlińskie targi uważane są za największe na świecie spotkanie przedstawicieli branży rolniczej.

Autor: jkl
Źródło: Lewica.pl



źródło: ekolandpolska.pl



źródło: ekolandpolska.pl

WSPÓŁPRACA MIASTO-WIEŚ

– możliwa i konieczna

17 listopada 2013 w EKOCESTRUM Międzynarodowej Koalicji dla Ochrony Polskiej Wsi - ICPPC w Stryszowie www.eko-cel.pl odbyło się ciekawe spotkanie „WSPÓŁPRACA MIASTO-WIEŚ. Jak działają spółdzielnie w Anglii”. Goście z Anglii, **Joanna Bojczewska** i **Adam Payne** opowiedzieli uczestnikom o swojej pracy w Kooperatywie Spożywczo-Ogrodniczej „Organiclea” w Londynie. Podzielili się też sprawdzonymi pomysłami na efektywne działanie spółdzielni, która dobrze sobie radzi, konkurując na komercyjnym rynku.



Obecnie, niezależne, niepaństwowe spółdzielnie, czyli cooperatives, liczą w Zjednoczonym Królestwie 5,933 organizacji i firm. Łączy je jedno: stosują zasady współpracy, niezależności, demokracji, równości i solidarności zarówno w pracy, jak i w swoich lokalnych wspólnotach. Są one własnością ponad 13,5 mln ludzi, a liczby te rosną. Uwzględniają piekarnie, spółdzielnie mieszkaniowe, banki, kluby footballowe i usługi medyczne.

W Polsce idea spółdzielczości wydaje się i bliska i obca: starsze pokolenia pamiętają lub doświadczyły pracy opartej na spółdzielczych zasadach w państwowych i lokalnych instytucjach, podczas gdy młodzi zaczynają eksperymentować z alternatywami, między innymi zakładając non-for-profit kooperatywy spożywcze, takie jak Kooperatywa Wawelska.

Dla pierwszych, zetknięcie ze angielskim przykładem spółdzielni prowadzi do obserwacji, „że to nic nowego,” „że to u nas było i działało,” „że to jak za komuny” - „ale komuna wcale nie była taka zła”, odbija się gdzieś wśród zgromadzonych. Wśród młodszych wiekiem, spółdzielcze zasady pracy to sposób na wzajemne wsparcie w realizacji inicjatyw i projektów, motywowanymi przez pasję wybiegające poza konwencjonalne zarabianie pieniędzy.

„Organiclea” to Spółdzielnia Pracy, inaczej Kooperatywa ogrodniczo-spożywcza w Południowo-Wschodnim Londynie. W jej skład wchodzi 16 pracowników, którzy uprawiają ekologicznymi metodami i sprzedają lokalnie, świeże owoce i warzywa, oraz szkolą innych w zrównoważonym ogrodnictwie. Motywacją jest wspólna wizja by działać na rzecz bardziej sprawiedliwego i świadomego społeczeństwa.

Działanie jako spółdzielnia nie jest proste. Opiera się w dużej mierze na samorządności, zobowiązując do równości i kolektywnego ducha. Wyraża to sama struktura kooperatywy - wszyscy są menadżerami. Równe są płace, a decyzje podejmowane są na zasadzie konsensusu.

Do głosowania ucieka się wyłącznie w ostatecznych, podbramkowych sytuacjach, kiedy dyskusja nie wiedzie do nowych kreatywnych rozwiązań. Decydowanie przez konsensus wymaga jednak czasu: często w przeciągu jednego tygodnia pracownicy uczestniczą w kilku zebraniach. Ponieważ wszyscy podejmują decyzje w danych podgrupach, pracownicy muszą wykazywać entuzjazm i ochotę do wzięcia odpowiedzialności. Umiejętna komunikacja i samo-organizacja są zatem niezbędne.

DZIAŁALNOŚĆ SPÓŁDZIELNI UWZGLĘDNIĄ PIĘĆ SFER:

1. Na 4.8 hektara ziemi na obrzeżach Londynu, oraz pół hektara szklarni, spółdzielnia prowadzi uprawę warzyw i owoców, winnicę oraz produkuje soki, ocet i przetwory. Jedynie jedna szóstka terenu przeznaczona jest pod intensywną hodowlę; reszta prowadzona jest w celu promowania bioróżnorodności z częścią zalesioną, sadem owocowym i oczkiem wodnym. Tegoroczne przychody z uprawy wynosiły 45,000 Funtów. Produktowność wciąż rośnie z przewidzianym wzrostem o 20% każdego roku przez kolejne dwa lata.

2. „Organiclea” jest przykładowym modelem sprzedaży bezpośredniej w Londynie. System „Box-Scheme”, tj. system paczkowy znany w Polsce jako m.in. „paczka od rolnika”, dostarcza cotygodniowe torby z warzywami dostępnymi w danym sezonie, uwzględniając produkty z własnej



uprawy, od współpracujących rolników, jak i miejscowych działkowców. Ponad 200 odbiorców indywidualnych korzysta z możliwości osobistego odbioru paczek w wyznaczonych punktach rejonu.

Przychody z Box Scheme wynosiły w zeszłym roku £90,000 a ze straganów na targowiskach £35,000. Spółdzielnia sprzedaje do restauracji i rozwija się w kierunku założenia odrębnej spółdzielni dystrybucyjnej. Celem jest nawiązanie współpracy z rolnikami i działkowcami produkującymi na małą skalę w odległości nie większej niż 100 kilometrów od Londynu.

System dystrybucyjny „Organiclea” rozwija się w oparciu o szereg zasad etycznego i zrównoważonego dla środowiska handlu. Za cele obrano minimalizację odpadów przy produkcji do zera, uczciwe ceny i unikanie targowania się z rolnikami; współpracę bazującą na kooperacji i długoterminowych relacjach. W ciągu roku dopuszcza się jedynie dwa produkty pochodzenia z poza Wielkiej Brytanii, stawiając na wysoką jakość lokalnych produktów. Równocześnie, nie dopuszcza się produktów importowanych air freight, używając alternatywnie bardziej pozytywnych dla środowiska środków transportu, od rowerów po ciężarówkę napędzaną elektrycznie.

3. Kolejną gałęzią działalności jest wachlarz szkoleń i kursów. Szkolenia motywowane są wizją organizacji, by edukować ludzi o zdrowej żywności i zrównoważonym rolnictwie i wspomagać ich we własnej uprawie. W wyznaczone 3 dni w tygodniu, przez główny ogród uprawny organizacji przebiega się od 50-100 wolontariuszy pomagających praktycznie w uprawie ekologicznej i zdobywających doświadczenie w uprawie. Na farmie można również starać się o kwalifikacje ogrodnicze na różnych szczeblach. Te zdobywa średnio 70 osób na rok. Oprócz tego, dla osób zainteresowanych pracą w ogrodnictwie, „Organiclea” oferuje roczne pozycje praktykantów.

4. Znacząca część działalności Organiclea ma również miejsce w placówkach i miejscach publicznych: w szkołach, spółdzielniach mieszkaniowych i w centrach kultury organizacja pomaga w realizacji projektów ogrodniczych i zakładaniu działek. W ten sposób dociera się do trudniej dostępnych grup społecznych, rozwijając relacje z głównym ogrodem projektu i angażując ludzi w transformację często zaniedbanych skwerów w ogrody.

5. Promowanie samowystarczalności i świadomości o produkcji zdrowego jedzenia podsydza również starania spółdzielni „Organiclea” w tworzeniu szerszego ruchu na rzecz transformacji obecnego systemu produkcji i handlu żywnością. Chodzi więc o wpływanie na politykę rolnictwa i handlu na większą skalę. Równocześnie z praktycznym wsparciem rozwoju lokalnych ogrodników, organizacja aktywnie konsoliduje współpracę z innymi organizacjami w celu wzmocnienia i zjednoczenia politycznego głosu w ważnych dla rolnictwa kwestiach.

„Organiclea” wspomogła założenie Landworkers Alliance - reprezentuje również Anglię w międzynarodowym zrzeszeniu rolników-chłopów La Via Campesina, a także w sieci producentów żywności w Londynie. Sezonowy cykl wieczornych spotkań i wydarzeń otwartych dla wszystkich pozwala na wymianę wiedzy i doświadczeń, zarówno między konsumentami, aktywistami, jak i producentami oraz pozwala na bezpośrednie spotkania.

Kooperatywy dystrybucyjne, Marketing co-operatives, są nowym projektem w rozwoju - celem jest stworzenie spółdzielni zrzeszającej rolników i odbiorców / konsumentów na większą skalę, by wspólnie dostarczać do restauracji i instytucji publicznych. Obecnie reputacja „Organiclea” stawia wyzwanie popytu na ofertę spółdzielni, o wiele większego niż może zaspokoić. Kolejnym krokiem jest więc pomoc w stworzeniu rynków i systemów zbytu dla innych producentów i niezależnych, miejskich ogrodników. Zapewnienie uczciwych cen, jest w tym procesie kluczowe.

Bezpośredni system dystrybucji spółdzielni „Organiclea” został rozwinięty w oparciu o kilka zasad, które stały się fundamentami dla ich sukcesu.

www.icppc.pl, www.eko-cel.pl

Skrót redakcyjny tekstu, dostępnego w całości również na www.biznesiekoologia.pl w dziale bezpieczeństwo żywnościowe



Jadwiga Łopata



POCZTÓWKA z Zielonej Łotwy

Z ostatniego raportu wydajności środowiskowej (Environmental Performance Index) wynika, że o środowisko naturalne najlepiej w Unii Europejskiej dba Łotwa. Była republika radziecka szczyty się swoim zielonym arealem, ale wciąż boryka się z ekologicznymi wyzwaniami związanymi z sowiecką okupacją.

ZRÓWNOWAŻONA LIGA

Environmental Performance Index, czyli wskaźnik wydajności środowiskowej, to klasyfikacja zielonych państw przygotowywana co dwa lata przez naukowców z uniwersytetów Yale i Columbia. Co ciekawe Polska obecnie zajmuje 22. pozycję wśród 132 krajów umieszczonych w zestawieniu. W porównaniu z poprzednim rokiem, gdzie zajmowaliśmy 63 pozycję Polska awansowała aż o 40 oczek! Najmniej punktów przyznano nam za gospodarkę wodną i wpływ rolnictwa na środowisko, jednak sporo nadrobiliśmy w kwestii jakości powietrza i emisji dwutlenku węgla.

W rankingu EPI brane są pod uwagę osiągnięcia w dwóch bardzo szerokich dziedzinach ochrony środowiska: zmniejszenie negatywnego oddziaływania na zdrowie ludzi oraz promocja zrównoważonego wykorzystania naturalnych zasobów. Do analizy wykorzystuje się 25 wskaźników w obrębie sześciu różnych kategorii: stan przyrody, zanieczyszczenie powietrza, zanieczyszczenie wody, wydajność naturalnych zasobów, bioróżnorodność gatunków i siedlisk oraz zmiany klimatu.

W tegorocznym zestawieniu palmę pierwszeństwa dzierży Szwajcaria, która dzięki rezygnacji z nieodnawialnych źródeł energii osiąga znaczące sukcesy w redukcji gazów cieplarnianych.



Źródło: www.balticdune.com

Wizualizacja kompleksu BalticDune w Jurmala

2012 EPI Rank	Country	2010	2008	2006
1	Switzerland	2	1	16
2	Latvia	21	8	*
3	Norway	5	3	18
4	Luxembourg	41	31	*
5	Costa Rica	3	5	15
6	France	7	10	12
7	Austria	8	6	6
8	Italy	18	24	21
9	United Kingdom	14	14	5
9	Sweden	4	2	2
11	Germany	17	13	22
12	Slovakia	13	17	25
13	Iceland	1	11	13
14	New Zealand	15	7	1
15	Albania	23	27	57

*Not included

Źródło: www.green.blogs.nytimes.com

Dynamika Indeksu EPI 2006-12

Za Szwajcarią znajdują się Łotwa, Norwegia, Luksemburg i Kostaryka. Zwycięzca ostatniej edycji – Islandia spadła na 13 miejsce. Najmniej o środowisko dba Irak. Niewiele lepiej w tej dziedzinie radzi sobie Uzbekistan, Turkmenistan, Uzbekistan czy Kazachstan.

PERŁA BAŁTYKU

Szczególną dbałość o środowisko widać w łotewskich miastach. Ryga nazywana perłą Bałtyku, jest najbardziej uprzemysłowioną, największą i najbardziej „miejską” ze wszystkich trzech nadbałtyckich stolic. Również najbardziej światową, co wiąże się choćby z tym, że była ona jednym z filarów Hanzy - dawnego związku handlowego nadmorskich miast leżących na północy Europy. Podobno Napoleon, przejeżdżając przez Rygę, określił ją nazwą „przedmieścia Londynu”, podkreślając w ten sposób podobne tradycje różnorodnych narodów. W latach 30. XX w. intensywne życie kulturalne Rygi zasłużyło także na miano „małego Paryża”, a Joseph Kessel umieścił w niej akcję powieści „Wagons-lit”.

Ryga wpisana jest na listę światowego dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego UNESCO. Łączna powierzchnia terenów zielonych w Rydze wynosi 7000 ha: Niezliczona ilość skwerów, bulwarów, 15 parków miejskich i 7 leśnych. W Rydze znajduje się także ZOO, jedno z najciekawszych w Europie. Można oglądać tam wiele gatunków zwierząt w tym na przykład osły tybetańskie. Warto przyrzeć się historycznej zabudowie Rygi, aby poznać słynny styl tzw. ryskiej secesji, inspirowanej motywami roślinnymi.

Starówka w Rydze jest stosunkowo niewielka (zajmuje tylko 0,5 kilometra kwadratowego powierzchni), ale i tak należy do najpiękniejszych we wszystkich nadbałtyckich krajach. Bez wahania można powiedzieć, że to największa atrakcja miasta. To stwierdzenia zdają się potwierdzać tłumy turystów spacerujące po wąskich uliczkach Rygi. Architektura historycznego centrum miasta jest dostojna i bogato dekorowana. Wzrok przyciągają przepiękne kamieniczki Trzej Bracia oraz kamienice mieszczańskie, a w szczególności Dom Bractwa Czarnogłowych. Łotwa to również ciekawe projekty zrównoważonego rozwoju, jak np. BalticDune - kompleks sportów zimowych w nadmorskiej Jurmala.

MIASTA WIDMA

Po sowieckiej przeszłości Łotwa odziedziczyła zdegradowane poligony i niegdyś nieistniejące na mapach zamknięte miasta. Najśłynniejszym miastem-polygonem jest Skundra-1, w którym w okresie zimnej wojny stacjonowało 5 tys. sowieckich żołnierzy. Niewybuchy, amunicja, tajemnicze korytarze pod ziemią i bunkry - to posowieckie pozostałości, których mnóstwo jest w łotewskich lasach. Rząd realizuje program rekultywacji na cele przyrodnicze terenów zdegradowanych, po-polygonowych i po-wojskowych, który będzie kosztował 100 mln euro.

Rozpoczęto prace w zakresie uproduktynienia terenów użytkowanych przez Armię Czerwoną, które - na szerszą skalę - mogły być realizowane dopiero po zakończeniu rozminowania terenu poligonów.

Całość prac poprzedzona była wykonaniem inwentaryzacji mającej na celu przede wszystkim określenie i pozostawienie w stanie nienaruszonym wartościowych kęp drzew, krzewów i roślinności runa. Dokonano aktualizacji map występowania zagrożonych gatunków zwierząt, a także stworzono nowe obszary umożliwiające im życie i rozmnażanie.



Źródło: www.whatsonxiamen.com

Miasto widmo: Skundra-1

Prace zalesieniowe rozpoczęto na terenach nieleśnych, ubogich i zdewastowanych, przede wszystkim popożaryskowych. Na najuboższe tereny, po wcześniejszym przygotowaniu gleby i ocenie zagrożenia przez pędraki, rozpoczęto wprowadzanie roślinności drzewiastej i krzewów. Osiągnięcie pełnego, zgodnego z siedliskiem, składu gatunkowego każdej odnawianej powierzchni ustalano w większej skali np. oddziału, ostępu. Wykorzystywano jednocześnie istniejące mikrosiedliska i mikrostanowiska zgodnie z zasadą, że im żyźniejsze stanowisko, tym większy udział gatunków domieszkowych i biocenotycznych wzbogacających skład uprawy.

Zastosowane rozwiązania z uwzględnieniem procesu produkcji pod kątem wpływu na środowisko. W nowo zakładanych uprawach, w celu wzmocnienia ich biologicznej odporności oraz utworzenia ognia naturalnego systemu odpornościowego, założono punkty oporu biologicznego, np. tzw. ogniska biocenotyczne. Doświadczenia łotewskie mogą być cenne przy rekultywacji terenów popolygonowych w Polsce.

dr Cezary Tomasz Szyjko
Redaktor działu
międzynarodowego





Odrodzona
Wolna
Gospodarka

OWG

zauwanie

O CZYM DŁUŻNIK powinien wiedzieć?

Liczba dłużników w Polsce wciąż rośnie. Choć tempo tego wzrostu nie jest w ostatnim okresie zbyt duże, to jednak w sposób znaczący zwiększa się wartość długu [1]. W okresie maj 2011 r. - czerwiec 2013 r. (jak wynika z danych BIG Informator), liczba niespłacających długów wzrosła z 2,1 do 2,3 mln osób, a wartość długów wzrosła z 30,89 do 39,85 mld zł [2]. Jednak bez względu na liczbę dłużników, istotne jest to, że oczekują oni na pomoc w rozwikłaniu sytuacji, w której się znaleźli.

Dłużnicy chcą dochodzić swych praw, ale nie wiedzą, gdzie i do kogo mają się zwrócić. Często te osoby mają złe doświadczenia w dotychczasowym sięganiu po pomoc. Chcą pewności, że jest jeszcze szansa na ratunek. Dlatego też istotnego znaczenia nabiera to, by poszukiwać skutecznych form wyjścia im naprzeciw.

Jego celem jest skuteczna pomoc dla osób poszkodowanych przez swoich wierzycieli, komorników, banki i inne instytucje. O tym, że inicjatywa ta okazała się ze wszech miar pożyteczną, świadczy to, że „Salon Dłużnika” zasypywany jest korespondencją od osób proszących o pomoc.

Taką pomoc niesie miesięcznik „Eurogospodarka”, który utworzył dział stanowiący forum dłużnika, o nazwie: „Salon Dłużnika” [3].

W ramach „Salonu Dłużnika” działa zespół złożony z wybitnych specjalistów w Polsce z zakresu prawa, ekonomii oraz przedstawiciele innych dziedzin nauki. ➔

To ludzie, którzy posiadają niezbędną wiedzę fachową i doświadczenie, aby pomagać dłużnikom w rozwiązywaniu ich problemów. Te działania opierają się na wcześniejszym zbadaniu problemu, jego uwarunkowań, analizie aktów prawnych, orzeczeń sądowych, wszelkiego rodzaju raportów.

W dotychczasowej działalności „Salonu Dłużnika” udzielono odpowiedzi na następujące pytania: „Ile kosztuje dochodzenie wierzytelności?” [4], „Czy dłużnik może kwestionować zgłoszone wierzytelności?” [5] i in. Ponadto omówiono takie tematy jak: Biura Informacji Gospodarczej jako „straszak” dłużników [6], zadłużony lokal [7], egzekucja z nieruchomości [8], hipoteka – zabezpieczenie roszczenia na nieruchomości [9], ograniczenia egzekucji, ochrona wynagrodzenia za pracę, zatory a rozwój firmy, dłużnicy w KRS-ie, zbieg egzekucji sądowej i administracyjnej [10] itd.

PROCEDURY WINDYKACYJNE

Istotne znaczenie dla dłużników ma prawidłowe rozeznanie w zakresie reguł procedur windykacyjnych. W piśmiennictwie fachowym wyróżnia się różne typy windykacji:

- a) **windykację polubowną**, dzielącą się na tzw. windykację zdalną (telefoniczną, listową) oraz osobistą (spotkania z dłużnikiem, mediacja pomiędzy dłużnikiem a wierzycielem)
- b) **windykację sądową**, obejmującą uzyskanie przeciwko dłużnikowi tytułu egzekucyjnego (wyroku sądowego, nakazu zapłaty), a następnie opatrzenie go tytułem wykonawczym, tzw. klauzulą wykonalności

c) **windykację komorniczną i pokomorniczną**, obejmującą pełną obsługę kontaktów z komornikiem (przekazanie egzekucji, nadzór egzekucji, wnioskowanie o egzekucję z konkretnego majątku oraz o licytację mienia ruchomego lub nieruchomości, wznowienie egzekucji), a także poszukiwanie w drodze wywiadu gospodarczego ukrytego majątku dłużnika odpowiedniego do zaspokojenia roszczenia

d) **windykację karną**, obejmującą prowadzenie postępowania karnego przeciwko nieuczciwemu dłużnikowi w przedmiocie kryminalnego uszczuplenia majątku podlegającego egzekucji, powołania na bazie tegoż majątku nowego podmiotu gospodarczego, udaremnienia wyroku sądu lub równie często na wcześniejszym etapie powstawania wierzytelności oszustwa na szkodę wierzyciela [11].

KIM JEST DŁUŻNIK I JAKIE MA PRAWA?

Różnorodność sytuacji gospodarczych i społecznych pozwala czasami na uwolnienie się od zadłużenia. W polskim prawie przewidziane są instytucje, na mocy których dłużnik, bez naruszania praw wierzyciela, może nawet uwolnić się od zobowiązania, nie wydając ani złotówki ze swojej kieszeni. Jedną z takich możliwości zapewnia zwalniające przejęcie długu (art. 519 i następne Kodeksu cywilnego). Inną furtką dla dłużnika jest kumulatywne przystąpienie do długu w myśl postanowień art. 376 Kodeksu cywilnego. Jest wiele możliwości, by dłużnik dochodził swoich racji. „Salon Dłużnika” będzie służył poszukiwaniu najlepszych rozwiązań, z wykorzystaniem obowiązującego prawa.

Kamil Spryszak

fol. MIFA, Stock.xchng

[1] Zob. Przybywa dłużników, „Eurogospodarka”, grudzień 2013 r., s. 33-34.

[2] „Gazeta Wyborcza”, 27 lipca 2013.

[3] Zob. „Salon Dłużnika”, strona internetowa: <http://www.eurogospodarka.pl/salon-dluznika>.

[4] Zob. M. Kuryłek, Ile kosztuje dochodzenie wierzytelności, „Eurogospodarka”, styczeń 2013 r., s. 33-34.

[5] Zob. M. Kuryłek, Dłużnik a wierzytelności. Czy dłużnik może kwestionować zgłoszone wierzytelności, „Eurogospodarka”, październik 2013 r., s. 33-34.

[6] Zob. A. Kuryłek, Biuro Informacji Gospodarczej, „Eurogospodarka”, maj 2013 r., s. 33-34.

[7] Zob. M. Zadrozny, Zadłużony lokal, „Eurogospodarka”, kwiecień 2013 r.

[8] M. Kuryłek, Egzekucja z ruchomości, „Eurogospodarka”, styczeń 2013 r.

[9] M. Kuryłek, Hipoteka – zabezpieczenie roszczenia na nieruchomości, „Eurogospodarka”, grudzień 2012 r.

[10] Zob. A. Mościcka, Zbieg egzekucji sądowej i administracyjnej, „Eurogospodarka”, listopad 2013 r., s. 33-34.

[11] K. Turaliński, Windykacja gospodarcza – podręcznik do nauki zawodu, Wydawnictwo „Ardius”, Warszawa 2010 r.

[12] Zob. Zmiany w e-sądzie. Dłużnicy lepiej chronieni przed nadużyciami wierzycieli, „Gazeta Prawna”, 11 września 2013 r.

[13] Zob. A. Janowski, Dane osobowe dłużników a windykacja należności, „Gazeta Podatkowa”, nr 20, 8 marca 2012.

DEKALOG DŁUŻNIKA

Oto 10 spraw, o których dłużnik powinien wiedzieć:

- 1** Zmieniły się przepisy Kodeksu postępowania cywilnego dotyczące dłużników w zakresie ich ochrony. Weszły w życie korzystne dla dłużników zmiany dotyczące Elektronicznego Postępowania Upominawczego (EPU). Teraz do e-sądu można kierować jedynie sprawy dotyczące długów niestarszych niż trzy lata przed dniem wniesienia pozwu. Przed 7 lipca 2013 r., czyli przed wejściem w życie zmienionych przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, w elektronicznym postępowaniu upominawczym nie było obowiązku sprawdzenia, czy nie upłynął termin przedawnienia dochodzenia roszczenia. Ta nowelizacja służy ochronie dłużników. Wcześniej zdarzało się, że wierzyciele wykorzystywali postępowanie elektroniczne do dochodzenia roszczeń przedawnionych. Wprowadzone zmiany mają na celu uniknięcie takich sytuacji [12]. Kolejną korzystną zmianą jest obowiązek podawania w pozwie składanym do e-sądu numeru NIP lub PESEL pozwanego (dłużnika). Wierzycielowi grozi grzywna, jeśli wprowadzi w błąd co do adresu zamieszkania dłużnika.
- 2** Problemem jest bierna postawa dłużników. W wielu przypadkach dłużnicy nie odbierają pism z sądu, myśląc, że jest to prawidłowe rozwiązanie. Nic bardziej mylnego – pisma należy odbierać!
- 3** Mitem jest, że obsługa prawna zawsze jest tak kosztowna, że w wyniku takiego myślenia wielu dłużników nie sięga po nią. Tymczasem fachowa porada może być kluczem do rozwiązania problemów.
- 4** Należy mieć świadomość, że gdy dzwoni windykator, rozmowa jest z reguły nagrywana. Gdy w trakcie rozmowy nieopatrnie powiemy: „Jestem dłużny”, może to być potraktowane jako przyznanie się do długu. Windykatorzy starają się wyciągać właśnie takie oświadczenia.
- 5** Istotną zasadą prawną jest to, że każdy dług musi być udowodniony. Stanowi to istotną regułę gwarancyjną ochrony praw dłużników we wszystkich postępowaniach.
- 6** Trzeba wiedzieć, że wierzyciel nie ma prawa obciążyć dłużnika wszystkimi kosztami, które poniósł na rzecz firmy windykacyjnej w związku z realizacją zlecenia windykacji. Ustawodawca uznał, że tylko koszty procesowe oraz zaliczki komornicze poniesione przez wierzyciela mogą być ściągane od dłużnika. Jak chodzi o koszty procesowe, to są zarówno opłaty sądowe, jak i koszty zastępstwa procesowego poniesione przez wierzyciela na rzecz reprezentującego go przed sądem (tudzież także w postępowaniu egzekucyjnym) radcy prawnego lub adwokata.
- 7** Dłużnik musi mieć świadomość tego, kiedy poszczególne typy długów przedawniają się – np. debet na koncie – 3 lata; zabezpieczenia z umowy kredytu lub pożyczki – 3 lata, licząc od dnia, w którym powstał obowiązek spłaty kredytu lub pożyczki; umowy sprzedaży – okres 3 lat; zadłużenie na karcie kredytowej – 3 lata; usługi telekomunikacyjne – 5 lat; roszczenia z umowy ubezpieczeniowej – 3 lata; zobowiązania podatkowe – 5 lat, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym upłynął termin płatności podatku – w przypadku zobowiązań powstających z mocy prawa (np. podatki dochodowe, VAT, podatek od czynności cywilnoprawnych), 3 lata, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym powstał obowiązek podatkowy, w przypadku zobowiązań powstających na skutek doręczenia decyzji ustalającej wysokość podatku przez urząd skarbowy (np. podatek od nieruchomości).
- 8** Należy pamiętać, że informacje na temat zadłużenia osób fizycznych są danymi osobowymi i podlegają ochronie. Reguły przetwarzania danych osobowych dłużnika określają art. 23 ust. 1 pkt 5 i art. 23 ust. 4 pkt 2 Ustawy o ochronie danych osobowych [13].
- 9** Jeżeli jest nakaz, to on się uprawomocnia, jeśli dłużnik nie wnieśli odwołania. Odwołanie się, w ustawowo określonym terminie, jest więc warunkiem, by nakaz ten został poddany kontroli instancyjnej.
- 10** Dłużnik może wnieść skargę na czynności komornika bądź firmy. Może w ten sposób prezentować swe racje w postępowaniu windykacyjnym.

www.eurogospodarka.eu

„Marne jest życie ludzi, którzy kłamstwo wyżej stawiają od prawdy”

Ezop

JAK ZMUSIĆ GMINY ŻEBY KONTROLOWAŁY?

ZMIESZANE, niesegregowane

Gminy nie sprawdziły się jako pierwszy, wewnętrzny oddział kontrolny selektywnej zbiórki odpadów komunalnych - taki generalny wniosek sformułował Andrzej Jagusiewicz Główny Inspektor Ochrony Środowiska, podsumowując ogólnokrajowy cykl sprawdzania w gminach jak radzą sobie w pierwszym półroczu obowiązywania ustawy śmieciowej. Jedna trzecia gmin nie osiągnęła dobrego wyniku, co nie było zaskoczeniem. Zebrano wiele sygnałów, że RIPOKi były wymuszką, instalacje zastępcze kwitły w najlepsze. Minister wystawił ogólną ocenę 3 z plusem.

Ogólnokrajowy cykl kontrolny przestrzegania przez gminy przepisów ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach trwał od 16 lipca do 8 listopada 2013 r. Cyklem objęto 283 gminy oraz 10 związków międzygminnych w kraju. Ze wstępnej analizy ustaleń kontroli wynika, że:

■ w 36 gminach stwierdzono nieterminowe przekazywanie sprawozdań rocznych z realizacji zadań z zakresu gospodarowania odpadami komunalnymi, co stanowi ok. 12% skontrolowanych gmin i związków międzygminnych,

■ w 91 gminach stwierdzono nieosiągnięcie poziomu recyklingu, przygotowania do ponownego użycia i odzysku innymi metodami frakcji papieru, tworzyw sztucznych i szkła, co stanowi ok. 32% skontrolowanych gmin i związków międzygminnych,

■ w 83 gminach stwierdzono nieosiągnięcie poziomu recyklingu, przygotowania do ponownego użycia i odzysku innymi metodami innych niż niebezpieczne odpadów budowlanych i rozbiórkowych, co stanowi ok. 29% skontrolowanych gmin i związków międzygminnych

■ w 81 gminach stwierdzono nieosiągnięcie poziomu ograniczenia odpadów komunalnych ulegających biodegradacji przekazywanych do składowania, co stanowi ok. 28% skontrolowanych gmin i związków międzygminnych

■ w 13 gminach i 1 związku międzygminnym zrzeszającym 4 gmin stwierdzono nieorganizowanie przetargu na odbieranie odpadów od właścicieli nieruchomości.

Ponadto w zdecydowanej większości gmin (w niektórych województwach prawie w 100%) sprawozdania roczne z realizacji zadań z zakresu gospodarowania odpadami komunalnymi sporządzono niezetelnie, a gminy były wzywane (przez marszałków województw bądź wojewódzkich inspektorów ochrony środowiska) do ich uzupełnienia lub poprawienia w terminie 30 dni. Kontrole również wykazały, że część gmin nie prowadziła weryfikacji sprawozdań kwartalnych sporządzanych przez podmioty odbierające odpady komunalne od właścicieli nieruchomości, w szczególności pod kątem kierowania odpadów komunalnych do właściwych terenowo instalacji RIPOK oraz nie podejmowała działań będących w kompetencjach gminy w stosunku do podmiotów, które przekazały odpady do niewłaściwych instalacji (RIPOK).

W prawie wszystkich skontrolowanych gminach ustanowiono selektywne zbieranie odpadów komunalnych obejmujące co najmniej następujące frakcje odpadów: papier, metal, tworzywa sztuczne, szkło i opakowania wielomateriałowe oraz odpady komunalne ulegające biodegradacji, w tym odpady opakowaniowe ulegające biodegradacji oraz prowadzona jest selektywna zbiórka wymaganych ustawą odpadów.



źródło: truckfocus.pl

We wszystkich województwach stwierdzono częściowe wywiązanie się z obowiązku organizacji Punktów Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK).

Największymi problemami związanymi z organizacją PSZOK była ich niewystarczająca ilość (np. w przypadku 2 gmin - Skaryszewy i Smętowo Graniczne należących do Związku Gmin Wierzyca w woj. pomorskim nie zorganizowano PSZOK-ów w sposób łatwo dostępny dla wszystkich mieszkańców - utworzony punkt znajduje się w odległości ok. 20 km od gminy Skaryszewy oraz ok. 45 km od gminy Smętowo Graniczne lub na 12 gmin zrzeszonych w Mazurski Związek Międzygminny - Gospodarka Odpadami funkcjonują tylko 3 PSZOK-i).

Innym problemem dostrzeżonym podczas kontroli był brak możliwości przekazania wszystkich rodzajów odpadów pochodzących ze strumienia komunalnego (np. odpadów medycznych pochodzących z gospodarstw domowych) do niektórych z funkcjonujących PSZOK, co jest związane z niedoprecyzowaniem w przepisach kwestii rodzajów odpadów przyjmowanych przez PSZOK.

Wszystkie kontrolowane gminy wywiązały się z obowiązku prowadzenia rejestru działalności regulowanej w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości.

Wątpliwości jednak budzi sposób wpisywania podmiotów do rejestrów, często wyłącznie na podstawie zadeklarowania spełnienia wymogów zawartych w art. 9d ust. 1 ustawy, bez weryfikacji tych danych przez wójta, burmistrza lub prezydenta miasta.

Ponadto większość gmin nie prowadzi kontroli podmiotów odbierających odpady komunalne od właścicieli nieruchomości.

Większość skontrolowanych gmin prowadziła działalność informacyjną i edukacyjną w zakresie prawidłowego gospodarowania odpadami komunalnymi, m.in. w formie spotkań z mieszkańcami, publikacji artykułów informacyjnych w lokalnej prasie, dostarczaniu mieszkańcom ulotek informacyjnych, organizowania pogadanek i prezentacji w szkołach oraz umieszczania informacji o sposobie segregacji odpadów na stronach internetowych.

Stwierdzono jednak, iż na stronach internetowych urzędów gminy często nie zamieszczały kompletnych informacji wymaganych art. 3 ust. 2 pkt 9 ustawy, głównie dotyczących informacji na temat osiągniętych przez gminy poziomów.

Wyniki ogólnokrajowego cyklu kontrolnego będą przekazane Inspekcji Sanitarnej. Minister Andrzej Jagusiewicz zapowiedział udostępnienie dobrych i złych praktyk na www.gios.gov.pl.

GIOŚ

W KRAJACH NORDYCKICH odpady cennym zasobem

Jednym z elementów efektywnego systemu gospodarowania odpadami jest odzysk energii z odpadów – podkreślają eksperci. Spalając śmieci przy okazji można bowiem wyprodukować energię. W Polsce nie ma ich jednak gdzie spalać – obecnie w naszym kraju jest tylko jedna spalarnia śmieci komunalnych, zlokalizowana w Warszawie.

W Sztokholmie odpady są źródłem 14-16 proc. zapotrzebowania stolicy na energię elektryczną i ciepło. Cały południowy Sztokholm ogrzewany jest odpadami komunalnymi i przemysłowymi, które spalane są w spalarni odpadów w Högdalen. 500 000 ton odpadów komunalnych i 250 000 ton odpadów przemysłowych produkuje rocznie 1 700 GWh ciepła i 450 GWh energii elektrycznej. Łącznie Szwecja posiada 28 instalacji tego typu. Są to instalacje wyposażone w przystosowaną do rygorystycznych norm środowiskowych technologię oczyszczania spalin i ścieków.

Prawidłowa segregacja odpadów u źródła w Szwecji sprawia również, że aż 45 proc. produkowanych odpadów wykorzystywanych jest do recyklingu. Jedynie 4 proc. odpadów zostaje zdeponowanych na wysypiskach.

Jak zwraca uwagę firma Fortum Power and Heat, Polska wytwarzając obecnie 12 mln ton odpadów komunalnych rocznie (szósty największy wytwórca odpadów w UE), mogłaby wykorzystać ten potencjał do wytwarzania energii i jednocześnie wzmocnić bezpieczeństwo energetyczne kraju.



Źródło: www.nytimes.com



Jak podaje firma, owe 12 mln ton odpadów mogłoby na przykład równać się ponad 5 milionom ton węgla. Energetyka w Polsce zużywa natomiast ok. 40 mln ton węgla kamiennego.

Unia Europejska walczy z powodzią śmieci, która zalewa kontynent. Nowe projekty legislacyjne mają istotne znaczenie dla Polski, która – mimo „rewolucji śmieciowej” – pozostaje w unijnym ogonie wydajności przetwarzania odpadów. Przeciętny Europejczyk wyprodukował w 2011 r. pół tony śmieci (dane Eurostatu). Daje to ponad 250 mln ton odpadów wytwarzanych rocznie na Starym Kontynencie. Do tego dochodzą jeszcze śmieci produkowane przez firmy i instytucje, co daje w sumie 3 miliardy ton rocznie.

Celem ograniczenia ilości odpadów, Komisja Europejska przedstawiła Parlamentowi i Radzie propozycję nowej regulacji, która ma ograniczyć używanie plastikowych torebek o grubości do 50 mikronów (0,05 mm). Ze względu na znikomą grubość są one tańsze w produkcji, ale też mniej trwałe. Z tego powodu rzadko wykorzystuje się je ponownie, co zwyża ilość odpadów.

Kwestia ta, z pozoru mało znacząca, w rzeczywistości jest bardzo poważna. Mieszkańcy UE używają każdego roku prawie 100 mld siatek plastikowych.

Chociaż w krajach bardziej ekologicznie świadomych, jak np. Dania i Finlandia, mieszkańcy zużywają jedynie po 4 siatki na głowę na rok, to w krajach z południa i wschodu Europy wskaźnik ten jest już dużo wyższy. Najgorzej jest w Polsce, Portugalii i na Słowacji, gdzie wynosi on średnio 466 siatek na głowę rocznie. Czyli ponad sto razy więcej.

Polska jest jednym z krajów UE, które najgorzej radzą sobie z zagospodarowaniem odpadów komunalnych. Tymczasem odzysk energii z odpadów mógłby stanowić jeden z elementów bezpieczeństwa energetycznego kraju – zwracają uwagę eksperci.

Z danych opublikowanych przez Eurostat wynika, że w Polsce na wysypiska trafia aż 73 proc. odpadów komunalnych, a tylko 18 proc. podlega recyklingowi. Państwa, które w tej dziedzinie radzą sobie najlepiej, na wysypiskach składują mniej niż 5 proc. swoich odpadów.

„Odpowiednie gospodarowanie odpadami jest kluczowe dla naszego środowiska, ale jest również bardzo istotne ekonomicznie. Odpady mogą być cennym zasobem, jeśli są właściwie zarządzane” – mówił unijny komisarz do spraw środowiska Jānez Potočnik.

Źródła: www.euractiv.pl/energia-i-srodowisko

TERMOMODERNIZACJA

– niższe rachunki, większy komfort

Poprawnie przeprowadzona modernizacja domu podnosi wartość nieruchomości. Wydatek na remont zwraca się w postaci niższych rachunków za ogrzewanie. Przykłady termomodernizacji domów z lat 50. i 70. pokazują, że nawet w starych budynkach można podnieść standard energetyczny i zwiększyć komfort użytkowników.

Wysokie zużycie energii cieplnej w domach wybudowanych kilkadziesiąt lat temu to zwykle efekt starych przepisów dotyczących efektywności energetycznej oraz braku wymagań budowlanych w tym zakresie. W Polsce najgorzej sytuacja przedstawia się w domach powstałych w latach 70. i wcześniej. Brak odpowiedniej izolacji i okien spowodował, że ich standard energetyczny jest bardzo niski. „Analizy pokazują, że zużycie energii końcowej w polskich domach jednorodzinnych wynosi obecnie ok. 120 kWh/m²/rok, przy czym domy powstałe przed 1966 rokiem zużywają do 350 kWh/m²/rok” – mówi Piotr Pawlak, kierownik Działu Doradztwa i Specyfikacji Rockwool Polska, zaangażowanej w kampanię „Energooszczędność w moim domu”.

„Standard ten można poprawić poprzez gruntowną termomodernizację, taką jak przeprowadzona w domu jednorodzinnym w Zielonej Górze”.

Właściciele domu jednorodzinnego w Zielonej Górze, wybudowanego w latach 70. przeprowadzili remont domu w ścisłej współpracy z fachowcami w zakresie izolacji. W pierwszej kolejności dom poddano audytowi energetycznemu, aby określić optymalny zakres modernizacji i uniknąć wydatków na rozwiązania mające niewielki wpływ na efektywność energetyczną całego budynku. Następnie opracowano szczegółowy harmonogram prac, obejmujący docieplenie ścian, stropodachu i płyty balkonowej.

**Co skłoniłoby Pana/Panią do wymiany szyb w oknach w Pana/Pani mieszkaniu?
Proszę wskazać 3 najważniejsze powody.**



LichtAktiv Haus w Hamburgu przed modernizacją,



LichtAktiv Haus w Hamburgu po modernizacji

Po wykonaniu prac zapotrzebowanie budynku na energię spadło z 53,03 GJ do 32,82 GJ, a temperatura w poszczególnych pomieszczeniach wyrównała się. Remont wyeliminował problem przegrzewania się pokoi na piętrze latem i nadmierne spadki temperatur w pomieszczeniach w nocy.

Podobne rezultaty uzyskano w wyniku modernizacji niewielkiego domu z lat 50. w zabudowie bliźniaczej, zlokalizowanego w Hamburgu. W efekcie prac roczne zużycie energii na ogrzewanie tego domu zmalało prawie o połowę. Remont przeprowadzono w ramach projektu Model Home 2020, realizowanego przez firmę Velux.

„Modernizacja domu modelowego LichtAktiv Haus w Hamburgu objęła rozbudowę przestrzeni użytkowej, docieplenie ścian oraz zwiększenie powierzchni okien” – mówi arch. **Monika Kupka-Kupis** z firmy Velux, zaangażowanej w kampanię „Energooszczędność w moim domu”. „Dom zyskał przestronny salon, nową jadalnię i kuchnię. Na dachu domu zamontowano okna połaciowe, doświetlające pokoje położone na najwyższej kondygnacji budynku. Bardziej otwarty układ pomieszczeń i zwiększona z 18 m² do 93 m² powierzchnia okien ułatwiły dostęp światła dziennego i świeżego powietrza”.

Wymiana starych okien może istotnie przyczynić się do poprawy standardu energetycznego budynku. Dla zapewnienia odpowiedniej izolacyjności cieplnej znaczenie ma zarówno jakość stolarki, jak i rodzaj szyb zainstalowanych w oknach.

„W nowoczesnych oknach używa się szyb zespolonych z wykorzystaniem szkła niskoemisyjnego” – mówi **Jolanta Lessig**, kierownik komunikacji marketingowej na Europę w NSG Group – producenta szkła marki Pilkington. „Szkło niskoemisyjne redukuje straty ciepła, a dodatkowo pozwala na bierne pozyskiwanie energii słonecznej. Dzięki temu poprawia się bilans energetyczny okna, a ogrzanie pomieszczenia wymaga mniejszej ilości energii. Przy wymianie starych okien na nowe, warto zwrócić uwagę z jakich szyb zostały wykonane. Produkowane dziś szyby pozwalają łączyć wysoki poziom izolacyjności cieplnej z innymi przydatnymi właściwościami, takimi jak dźwiękochłonność, samoczyszczenie, czy podwyższony poziom bezpieczeństwa (np. szkło antywłamaniowe)”.

Przeprowadzone w ramach kampanii „Energooszczędność w moim domu” ogólnopolskie badanie sondażowe wykazało, że do najważniejszych przyczyn, które skłoniłyby Polaków do wymiany szyb w oknach należą chęć ograniczenia strat ciepła, obniżenia rachunków za ogrzewanie i zmniejszenia hałasu przedostającego się z zewnątrz. Na kolejnych miejscach znalazły się: zwiększenie dostępu światła dziennego, ograniczenie konieczności częstego mycia szyb i wzrost poziomu bezpieczeństwa.

Dodatkowe informacje na temat rozwiązań podnoszących standard energetyczny domu i mieszkania: www.energooszczednoscwmoimdomu.pl

źródło: Kampania edukacyjna „Energooszczędność w moim domu”

INNOWACYJNA METODA rekultywacji

Lafarge otrzymał Nagrodę Zrównoważonego Rozwoju 2013 od Europejskiego Stowarzyszenia Producentów Kruszyw (UEPG). Na konkurs organizowany co trzy lata, wpłynęły 52 projekty z 14 krajów Europy. Nagrodzona metoda rekultywacji powstała we współpracy z naukowcami Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Nowatorskie podejście dotyczy gruntów pokopalnianych i dedykowane jest dla złóż piaskowo-żwirowych, porośniętych biocenozy leśnymi. Lafarge zarządza w Polsce kilkunastoma kopalniami i zakładami przetwórstwa kruszyw.

- Nowa metoda zastąpiła powszechnie stosowaną, polegającą na obsiewaniu zrehabilitowanego terenu łubinem – powiedział **Adam Paczoska**, Wiceprezes Zarządu Lafarge w Polsce i Dyrektor Zarządzający Linią Kruszyw. - Z sukcesem wdrożyliśmy ją na terenie naszej żwirowni w Sępólnie w województwie zachodniopomorskim. Od tego czasu jest ona naszą podstawową metodą rekultywacji w wydobywaniu złóż piaskowo-żwirowych.

Chcemy podzielić się tą „najlepszą praktyką” z innymi producentami, ponieważ przynosi ogromne korzyści środowiskowe, ale również finansowe dla firm wydobywczych. Skraca czas rekultywacji i wymaga mniejszej powierzchni terenu dzierżawy przez składowanie piachu w wyrobisku. Oszczędności sięgają nawet pół miliona złotych na jednej lokalizacji.

KORZYŚCI ŚRODOWISKOWE METODY:

- skrócenie czasu procesu rekultywacji do 1.5 roku, a zatem krótszy czas przelegiwania warstw gleby, co pozwala na zachowanie żywotności organizmów glebowych (metoda zaszczepiania łubinu była dłuższa),

- skuteczne odtworzenie fauny i flory np.: możliwość wprowadzania bardziej wymagających gatunków roślin (drzewa liściaste, krzewy itd.),

- poprawa warunków wilgotnościowych i żyznościowych gleby.

Magdalena Kicińska

INFORMACJE O LAFARGE

Lafarge to światowy lider w produkcji materiałów budowlanych, zajmujący czołowe pozycje we wszystkich branżach swojej działalności: w produkcji cementu, kruszyw i betonu. Grupa Lafarge zatrudnia na świecie 65.000 pracowników w 64 krajach. W 2012 roku odnotowała sprzedaż na poziomie 15,8 mld euro. W uznaniu dla strategii spółki i jej aktywności na rzecz ochrony środowiska, międzynarodowa organizacja pozarządowa „Carbon Disclosure Project” już po raz drugi umieściła Lafarge wśród 10 najlepszych firm światowych, działających przeciwko globalnemu ociepleniu. Innowacyjność jest jednym z priorytetów firmy, która aktywnie wspiera zrównoważone budownictwo i architektoniczną kreatywność. W Polsce Lafarge prowadzi działalność od 1995 roku. Więcej informacji można znaleźć na stronie www.lafarge.pl

ETAPY NOWEJ METODY REKULTYWACJI:



1. Przed eksploatacją złoża następuje precyzyjne zdejmowanie warstw gleby, które następnie składa się w oddzielnych przyłazach



2. Karpy drzew są mielone i powstaje nawóz, który dodaje się i miesza z odseparowaną warstwą humusu. Następuje użyznienie gleby.

Po eksploatacji złoża następuje wypełnienie wyrobiska i odtworzenie profilu glebowego



3. Po zasadzeniu różnorodnych gatunków drzew otrzymujemy odtworzone zbiorowisko leśne.

BEZ WFOŚiGW NIE BYŁOBY MOWY O EUROPEJSKICH DOTACJACH

CZyste PIENIĄDZE na środowisko

W Polsce powstało ponad 4,6 tys. km kanalizacji i wodociągów dzięki wsparciu z Unii Europejskiej oraz Wojewódzkich Funduszy Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (WFOŚiGW).

Samorządy do końca tego roku mogą jeszcze sięgnąć po 150 mln euro w kolejnym konkursie na inwestycje wodno-ściekowe.

Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska podsumowały efekty obsługi największego unijnego programu Infrastruktura i Środowisko 2007-2013 (POLiŚ)

to blisko 5 mld zł. Wojewódzkie Fundusze zawarły łącznie 231 umów na zadania z gospodarki wodno-ściekowej i odpadowej.

W Polsce, za unijne i krajowe środki z Funduszy wybudowano i zmodernizowano 48 oczyszczalni ścieków. Ich łączna przepustowość wynosi 850 tys. m³ na dobę. Całkowity koszt projektów wdrażanych przez WFOŚiGW w ramach POLiŚ wynosi ponad 9,5 mld zł, w tym wkład UE

Zdaniem wielu ekspertów Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej ze swoim wieloletnim doświadczeniem warunkują skuteczną i efektywną obsługę zadań w nowej perspektywie finansowej 2014-2020.



źródło: www.ros.com.pl



źródło: Archiwum WFOŚiGW w Gdańsku

DLACZEGO?

Fundusze są blisko regionalnych beneficjentów, mają niskie koszty obsługi, doskonale przeszkoloną kadrę pracowników oraz możliwości szybkiego wspierania projektów tanimi pożyczkami ze środków krajowych. Środki unijne w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko 2007-2013 to około 28 mld euro. To największa kwota pośród programów realizowanych kiedykolwiek w Unii Europejskiej, służąca rozwojowi infrastruktury, budowie dróg, kolei, mostów i kanalizacji, jak również obiektów nauki.

Prawie 5 mld euro przewidziano na projekty związane z ochroną środowiska. Przypomnijmy, POLiŚ jest realizowany w Polsce od roku 2007 i trwa do grudnia 2013 r. Jednak obsługa programu nie zakończy się w tym roku. Do końca tego roku trwa konkursowy nabór wniosków, ogłoszony przez Ministerstwo Środowiska o dofinansowanie projektów dotyczących gospodarki wodno-ściekowej. O wsparcie mogą ubiegać się samorządy i ich związki oraz podmioty realizujące ich zadania własne.

Do wykorzystania na inwestycje zostało 150 mln euro. Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska to instytucje, które zajmują się m.in. obsługą wniosków składanych przez instytucje sięgające po unijne pieniądze. Dotyczy to projektów z gospodarki wodno-ściekowej oraz odpadowej.

Do ich zadań należy m.in. przekazywanie środków unijnych, rozliczanie i nadzorowanie realizacji inwestycji oraz udzielanie niskooprocentowanych pożyczek. To ostatnie zadanie jest szczególnie ważne, bo unijne dotacje są przekazywane tylko wtedy, gdy wnioskodawca posiada tzw. wkład własny.

I tu z pomocą przychodzą krajowe fundusze ochrony środowiska. Bez tych pieniędzy nie byłoby mowy o europejskich dotacjach. WFOŚiGW posiadają duże doświadczenie w absorpcji środków pomocowych z Unii Europejskiej. Wspierały realizację zadań z programów PHARE, SAPARD, ISPA, ZPORR i Funduszu Spójności.

Redaktor



POLLUTEC HORIZONS

PLATFORMA INNOWACJI i eko-technologii

*Francuski minister ekologii, zrównoważonego rozwoju i energetyki **Philippe Martin** podkreślał, że Pollutec Horizons są unikalną witryną prezentującą innowacje i kreatywność firm z sektora ochrony środowiska. Ostatnią edycję targów odwiedziło 26 876 profesjonalistów, w tym 18% spoza Francji, co potwierdza dynamikę branży ekologii i zrównoważonego rozwoju. 1 194 wystawców prezentowało nowe produkty i usługi. W ramach targów zorganizowano liczne przestrzenie tematyczne oraz konferencje i debaty, w których uczestniczyło 7 300 profesjonalistów. Relacje z tych wydarzeń można było obejrzeć za pośrednictwem telewizji targowej.*

Zgodnie z tradycją targi Pollutec Horizons są ważnym źródłem informacji, w centrum zainteresowania znalazły się nowości i innowacje z dziedziny zrównoważonego rozwoju. Tematyka ta była obecna we wszystkich sektorach targów. Ponadto organizatorzy wybrali trzy tematy przewodnie: miasto zrównoważonego rozwoju, zrównoważony rozwój w przemyśle i w służbie zdrowia. Po raz kolejny targi Pollutec Horizons były miejscem spotkań ekspertów i specjalistów networking z różnych sektorów ochrony środowiska.

Wśród profesjonalistów odwiedzających ostatnią edycję salonu dużą liczbę stanowiły osoby decyzyjne i liderzy opinii z sektora prywatnego i publicznego reprezentujący przemysł, samorządy lokalne, firmy zajmujące się doradztwem, energią i budownictwem.

W ramach targów zorganizowano spotkania Green Business Meetings, w których uczestniczyło 135 profesjonalistów i LeCleantech z udziałem 146 gości.



POLLUTEC
2014

NASTĘPNE EDYCJE TARGÓW:

- Pollutec, od 2 do 5 grudnia 2014, w Centrum Wystawowym Lyon Eurexpo
- Pollutec Horizons, od 13 do 16 października 2015, w Centrum Wystawowym Paris Expo Porte de Versailles.

Organizatorzy przygotowali także wizyty techniczne w ośrodkach zlokalizowanych w regionie paryskim (dzielnice Issy-Grid i Fort d'Issy w Issy-les-Moulineaux, ośrodek Yprema w Emerainville, Marne Aval SIA-AP, centrum Aéroville w Roissy, Cité Descartes w Noisy-Champs), w których wzięło udział 135 profesjonalistów z Francji i z zagranicy. Takie spotkania są okazją do nawiązania nowych kontaktów i zapoznania się ze specyfiką działania danego ośrodka.

Gościem honorowym tegorocznej edycji targów była Korea Południowa. Oprócz pawilonów zorganizowanych przez KEITI i KEPA oraz licznych konferencji w salonie uczestniczyło wiele koreańskich firm z sektora biogazu, zrównoważonego rozwoju i powietrza. Salon odwiedziły liczne delegacje międzynarodowe (m.in. z Arabii Saudyjskiej, Wybrzeża Kości Słoniowej, Hiszpanii, Gwinei, Paragwaju, Senegalu i Serbii) oraz przedstawiciele najważniejszych firm z branży. Podczas targów zaprezentowano różne spojrzenia na miasto zrównoważonego rozwoju opracowane w Niemczech, Danii, Hiszpanii, Francji i Szwecji.

AKTUALNA TEMATYKA PREZENTOWANA PODCZAS TARGÓW

Wśród ważnych tematów poruszanych podczas targów Pollutec Horizons 2013 należy wymienić: Circular Economy (eko-koncepcje, odzyskiwanie energii z odpadów, gospodarka a funkcjonalność), rozwiązania służące poprawianiu jakości powietrza w pomieszczeniach, zmiany przepisów dotyczących azbestu, rozwój sektora biogazu, odzyskiwanie energii z odpadów w przedsiębiorstwach, gospodarka odpadami powstałymi w wyniku katastrof naturalnych i przemysłowych, odzyskiwanie metali rzadkich, eko-inżynieria w służbie bioróżnorodności, wykorzystanie aplikacji satelitarnych w zarządzaniu terenami, zagrożenie ze strony substytutów, energie odnawialne, miasto zrównoważonego rozwoju (np. hałas, energooszczędne oświetlenie ulic, energie odnawialne w miejskim krajobrazie).

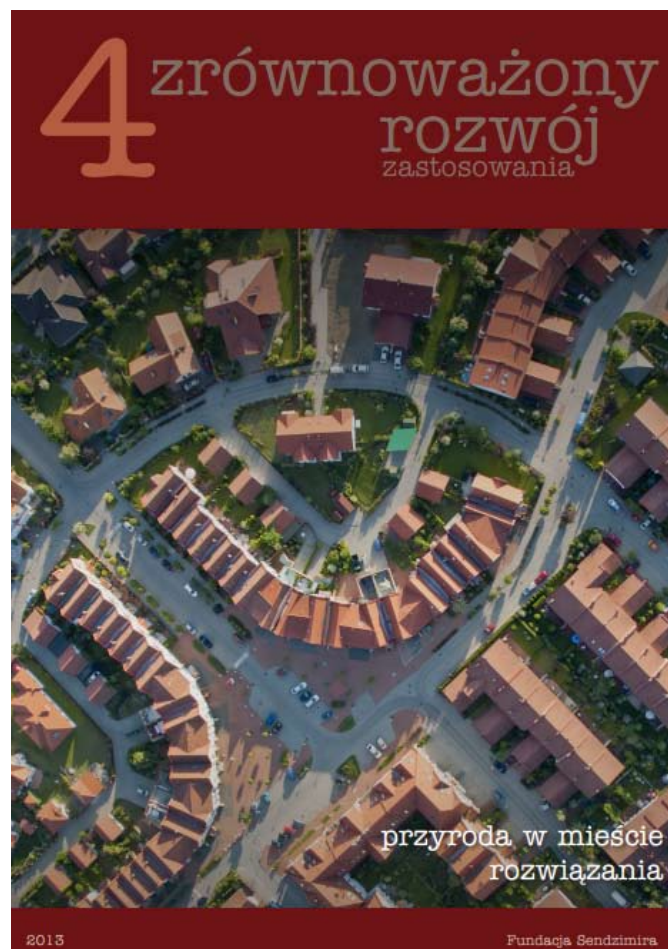
Agence Jokko Conseil
www.pollutec.com

- O rozwiązaniach dla przyrody w mieście – nowa publikacja Fundacji Sendzimira
- Poradnik „Przyroda w mieście – rozwiązania” pokazuje praktyczne przykłady działań i dobrych praktyk z zakresu zarządzania przyrodą w miastach.

– Rozwiązania te są odpowiedzią na problemy zidentyfikowane m.in. dzięki naszym badaniom, dotyczącym barier dla drzew i przyrody w miastach, które prowadziliśmy w ubiegłym roku podczas Akademii Letniej – mówi dr Jakub Kronenberg z Fundacji Sendzimira, redaktor naukowy publikacji. Na liście znalazły się wówczas bariery ekonomiczne, prawne, organizacyjne i społeczne, które sprawiają, że liczba drzew w miastach zmniejsza się, a ich warunki życia pogarszają się – Równocześnie dzięki badaniom wyceny wartości ekonomicznej drzew w centrum Łodzi określiliśmy, że drzewa mają ogromną i wymierną wartość, zarówno dla mieszkańców, turystów, jak i przedsiębiorców. Tak zrodziła się potrzeba wydania poradnika, zawierającego praktyczne rozwiązania, które pomogą poprawić liczbę i sytuację drzew w polskich miastach, a tym samym wpłyną na polepszenie środowiska, estetyki przestrzeni publicznej i jakości życia – dodaje **Jakub Kronenberg**.

Do współpracy przy tworzeniu poradnika zostali zaproszeni eksperci m.in. z Politechniki Krakowskiej, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, ale także uniwersytetów w Manchesterze i Monachium. Powstała publikacja zawierająca rozwiązania techniczne i organizacyjne. Od ochrony drzew na placu budowy, przez zagospodarowanie nieużytkowanych terenów kolejowych, po systemy informacji geograficznej i współpracę międzysektorową. Uwagę poświęcono również zagadnieniom związanym z miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego i decyzjami administracyjnymi dotyczącymi nasadzeń zastępczych drzew w miastach. Poradnik uzupełniają dobre praktyki pozyskiwania środków finansowych na zarządzanie przyrodą w miastach, pochodzące z miast w Europie i na świecie.

– Przedstawione tu treści uwzględniają szczegółowe wytyczne i sugestie dla praktyków na co dzień zajmujących się zarządzaniem przyrodą w polskich miastach. Pokazują, że rozwiązania problemów są możliwe, odwołując się zarówno do rozwiązań prawnych, jak i dobrych przykładów budowania partnerstwa z różnymi interesariuszami – napisał w słowie wstępnym dr **Krzysztof Szczepański**, Zastępca Prezesa Zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.



Na stronie internetowej Fundacji www.sendzimir.org.pl można złożyć zamówienie na bezpłatny egzemplarz drukowany publikacji lub pobrać ją w pliku PDF. Poradnik jest częścią cyklu „Zrównoważony rozwój – zastosowania”, wydawanego przez Fundację Sendzimira od 2010 r.

O FUNDACJI SENDZIMIRA

Fundacja Sendzimira jest wiodącą organizacją działającą na rzecz zrównoważonego rozwoju w Polsce. Od 16 lat inicjuje i wspiera projekty edukacyjne, badawcze i praktyczne mające na celu rozwiązywanie złożonych problemów środowiskowych, gospodarczych i społecznych, współpracując w tym celu z firmami, samorządami, organizacjami pozarządowymi, społecznościami lokalnymi oraz środowiskiem akademickim. Jednym z najważniejszych przedsięwzięć Fundacji jest realizowana od 16 lat Akademia Letnia „Wyzwania Zrównoważonego Rozwoju”. Fundacja należy do międzynarodowej sieci AtKisson Group, zrzeszającej ekspertów i organizacje pracujące na rzecz zrównoważonego rozwoju.



Marcin Walków



TARGI BUDOWLANE LUBDOM

28-30.03.2014



Centrum Targowo-Wystawiennicze, Lublin, ul. Dworcowa 11
więcej na: www.lubdom.targi.lublin.pl



Targi
Mieszkań i Nieruchomości

W TYM SAMYM CZASIE:



TARGI OBRÓBKI DREWNA
LUBDREW



SALON NARZĘDZI
i maszyn budowlanych

POLSKI INSTYTUT KONTROLI WEWNĘTRZNEJ – PIKW

powstał w 1997 r. i jest pierwszą w Polsce organizacją, która rozpoczęła propagowanie i wdrażanie wiedzy o kontroli wewnętrznej i audycie wewnętrznym, procesach zarządzania ryzykiem, governance i compliance. Zajmuje się także wykrywaniem oszustw i nadużyć gospodarczych oraz ich zapobieganiem, opracowywaniem standardów kwalifikacyjnych i prowadzeniem profesjonalnej działalności szkoleniowej oraz doradczej. Kształci audytorów i kontrolerów wewnętrznych zatrudnionych we wszystkich organizacjach gospodarki i administracji państwowej w Polsce. Instytut został założony przez uznanego w Polsce i za granicą specjalistę i pasjonata w tej dziedzinie – Edmunda J. Saundersa, FCIB, CFE, CICA, C.Dip.A.F. (ACCA).

AUDYTUJEMY SZKOLIMY DORADZAMY

PODSTAWOWE KURSY ZAWODOWE:

- dla koordynatorów KZ – Koordynator kontroli zarządczej w administracji publicznej
- dla audytorów – Kontrola wewnętrzna i audyt w przedsiębiorstwie
- dla kontrolerów – Kontrola w przedsiębiorstwach i administracji

PODYPLOMOWE STUDIA:

- w dziedzinie audytu i kontroli wewnętrznej
- MBA dla kierowników audytu i kontroli wewnętrznej
- w dziedzinie wykrywania oszustw, nadużyć i korupcji

SZKOLENIA TEMATYCZNE DOSKONALENIA ZAWODOWEGO DLA AUDYTORÓW, KONTROLERÓW I MENEDŻERÓW WSZYSTKICH SZCZEBLI:

- warsztat pracy audytora/kontrolera (planowanie, dobór metod i technik, prowadzenie i dokumentowanie zadań kontrolnych, wywiad gospodarczy)
- audyt systemów kontroli wewnętrznej
- kontrola zarządcza
- korupcja w urzędzie
- zapobieganie oszustwom, nadużyciom i korupcji (zbieranie i zabezpieczanie dowodów działań nielegalnych, badanie wiarygodności dokumentów i osób, zapobieganie wyłudzeniom).

